

T R E Ś Ć

1944 — 1952	818
WLADYSŁAW KOZAK — Węzłowe zagadnienia rolnictwa na rok 1953	819
BERNARD STEPOWICZ — Rola i zadania służby rolnej w podniesieniu kultury rolnictwa	823

AKCJA ŻNIWNA

JERZY ŁĘCKI — Sprawnie przeprowadzić kampanię żniwną	825
JAN WERNER — Dzień gotowości — dniem oceny pracy PGR	828
FRANCISZEK STEFAŃSKI — Jak POM w Grzywnie przygotował się do kampanii żniwno-omłotowej	830
GRZEGORZ ZŁOTNICKI — Spółdzielnie produkcyjne przygotowują się do żniw	833

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

JERZY KORZENIEWSKI — O socjalistyczną hodowlę w spółdzielniach produkcyjnych	835
--	-----

ROSYJSKO-POLSKI PODRĘCZNY SŁOWNIK GOSPODARCZY	839
---	-----

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

I. GŁOTOW — Własność społeczna podstawą ustroju kolchozowego	843
--	-----

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

ANDRZEJ KADUSZKIEWICZ — Gospodarka Europy Zachodniej w oświeceniu ONZ	846
---	-----

Z CAŁEGO ŚWIATA

Rozwój produkcji bawełny w ZSRR (hs); Czesosłowacki przemysł szklarski produkuje materiały zastępcze (bc); Rozwój rolnictwa w Rumunii (wd); Strajk robotników przemysłu stalowego w USA (hg); Brazylia pod uciskiem amerykańskiego imperializmu (af)	849
--	-----

Z UKOSA

Wrogowie kobiet (sef); Zabawa w chowanego pary królewskiej (efeb).	853
--	-----

Z KRAJU

Z przebiegu sianokosów (asz); Wzmóc akcję melioracyjną (jc); Rzemiosło w służbie wsi (z); Żywnienie zbiorowe na wsi (z); Rozbudowa zaplecza technicznego dla taboru samochodowego (jc); Planowanie w Instytutach Naukowo-Badawczych (f); Rada czytelnictwa i książki (f)	854
--	-----

REPORTAŻE

MICHAŁ KARNICKI — Uwagi o pracy gromad Pytowice i Koźniewice	860
--	-----

DOBRE I ŹLE...

Pod znakiem demona (wer); O podróżach które źle kształcą (kel)	862
--	-----

ECHA

Kłopoty z klimatem (wer); Technik racjonalizacji i technika rozpowszechniania doświadczeń (ryb);	863
--	-----

ŻYCIE GOSPO DARCZE

15
1952

DWUTYGODNIK

1944 - 1952

JAK co roku wszyscy ludzie pracy Polski Ludowej czczą Święto Odrodzenia wzmożoną pracą produkcyjną. Zobowiązania podejmowane w Czynie Lipcowym pomnażają potencjał gospodarczy kraju, zwiększają akumulację socjalistyczną, pozwalają nowe środki kierować na uprzemysłowienie. Twórcza inicjatywa mas pracujących, wyteżona praca nad odbudową i rozbudową Polski Ludowej — oto podstawowy czynnik naszego rozwoju, gwarantujący szybkie postępy na drodze budowania podstaw socjalizmu.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nakreślił obraz Polski, w której nie ma wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, w której środki produkcji należą do ludu, która dba o dobrobyt i wysoki poziom kulturalny człowieka pracy. Dziś zapowiedzi Manifestu w większości zostały zrealizowane lub są konsekwentnie realizowane. Sprawiała to wyteżona praca tych wszystkich, którym leży na sercu pomysłny rozwój Polski Ludowej. Do pracy tej porywa za sobą i największy udział wnosi klasa robotnicza, pod wodzą swej Partii.

Tegoroczne Święto Lipcowe uczczone zostało wzniesieniem wspaniałej, słonecznej dzielnicy Warszawy — części Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Weszło już w tradycję, że kolejne święta Odrodzenia uświetniane są oddawaniem do użytku wielkich obiektów. Wszystkie one, czy to będzie inwestycja użyteczności publicznej, czy nowy zakład produkcyjny — są wspaniałymi przykładami nowego socjalistycznego budownictwa. Są symbolem jutra, o które walczymy dzisiaj.

Na naszej drodze napotykamy wiele trudności. Rozpoczęliśmy pracę od podstaw i przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego oraz współpracy z bratnimi krajami demokracji ludowej, zwycięsko łamiemy wszelkie przeszkody, pomnażając nasz potencjał gospodarczy i wnosząc coraz większy wkład w umocnienie obronności krajów miłujących pokój. Sukcesy nasze są możliwe jedynie dzięki ustrojowi, stale krzepnącemu ustrojowi sprawie-

dliwości społecznej i gospodarki planowej, która nie zna co kryzysy i bezrobocie.

Nasze osiągnięcia na drodze budowania nowego społeczeństwa i nowego ustroju znajdują umocnienie i ugruntowanie w nowej Konstytucji. To co osiem lat temu zostało wypisane na sztandarze Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i obwieszczone w Manifestie, dziś jest rzeczywistością, rzeczywistość ta zaś otwiera przed nami jeszcze szersze perspektywy rozwoju.

Przed nami jeszcze wielka droga i trudne zadania. Musimy w dalszym ciągu umacniać socjalistyczny przemysł i socjalistyczny handel. Ale musimy również pomóc pracującemu chłopstwu w wyrwaniu się z zacofania. Reforma rolna nie rozwiązała w pełni zagadnienia wsi; zdobycie sobie przez sektor socjalistyczny decydującego znaczenia w życiu miasta nie szło w parze ze wzrostem gospodarki socjalistycznej na wsi. Dlatego też rolnictwo pozostaje w tyle za rozwojem przemysłu i nie jest w stanie pokryć stale wzrastających i rozszerzających się potrzeb społeczeństwa.

Musimy dokonać wielkiej pracy, by chłop pracujący mógł w pełni korzystać z wielkich zdobyczy Polski Ludowej, włączyć się aktywnie do budowania lepszego jutra; musimy dokonać wielkiego wysiłku, by podnieść rolnictwo do poziomu, na jakim powinno stanąć postępowe rolnictwo państwa zmierzającego do socjalizmu.

Wyniki przebudowy innych gałęzi naszej gospodarki narodowej napawają nas pewnością, że i to zadanie wykonamy z pełnym powodzeniem. Tym bardziej, że w pracy tej możemy liczyć na naszą wspaniałą młodzież, która swoją postawą, swoją nieustępliwą bojowością przoduje na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego.

Dowodem i potwierdzeniem tego jest gorąca atmosfera przygotowań do Zlotu i szlachetna rywalizacja, z jaką młodzi przodownicy pracy i nauki walczyli o mandaty uczestników Zlotu.

Węzłowe zagadnienia rolnictwa na rok 1953

JEDNYM z najbardziej istotnych zadań rolnictwa, wynikającym z ustaleń planu 6-letniego jest podniesienie produkcji rolnej o 50% w stosunku do roku 1949, co stanowi coroczny przeciętny przyrost tej produkcji od 6—7%. Jednocześnie ze wzrostem produkcji plan 6-letni ustalił wynikające ze zwiększonych zapotrzebowań i zmian proporcje struktury zasiewów w rolnictwie, idące w kierunku zwiększenia zasiewów bardziej wartościowych zbóż i kultur technicznych oraz pastewnych — jako podstawy dla wzmoczonego tempa rozwoju produkcji hodowlanej.

Przebieg wykonania planu na odcinku rolnictwa w dotychczasowym okresie planu 6-letniego wykazuje, że w stosunku do założeń planowych mieliśmy pewne obniżenie wskaźników.

Tempo wzrostu globalnej wartości produkcji rolnej w stosunku do roku 1949 wykazuje:

	1949	1950	1951	1952	1955
produkcja rolna	100%	111%	106%	115%	150%

Jak wynika z powyższego w realizacji zadań planowych rolnictwa nastąpiły pewne trudności, które spowodowały obniżenie w r. 1951 wzrostu produkcji z planowanych 116% do 106%. Podstawową przyczyną niepełnego wykonania zadań planowych była nie notowana od kilkadziesiąt lat klęska długotrwałej posuchy, która spowodowała obniżenie zbioru ziemniaków, buraków i niektórych innych roślin oraz roślin pastewnych, powodując ciągnięcie planu w dół i pogłębienie trudności na odcinku zaopatrzenia. Jednocześnie z tym w roku 1951 powstały pewne zmiany i deformacje planu zasiewów jesiennych, które na skutek niedosiewu spowodowały przesunięcie części jesiennych zadań siewnych do zasiewu na wiosnę roku bieżącego, co opóźniło realizację założeń planu. W tych warunkach problem wzrostu naszej produkcji nabiera szczególnego znaczenia. Dał temu wyraz Prezydent Bierut mówiąc: „Rosnąca dysproporcja między wysokim tempem wzrostu produkcji przemysłowej, a niedostatecznymi, nadmiernie niskimi wynikami produkcji rolnej jest wysoce niebezpiecznym zjawiskiem gospodarczym, mogącym naruszyć dalszy rozwój gospodarki narodowej w jej całości kształcie“ *).

Stanowisko powyższe stawia przed rolnic-

twem jako zagadnienie węzłowe walkę o wzrost produkcji rolnej zarówno na odcinku sektora uspołecznionego jak i na odcinku gospodarstw chłopskich, będących jeszcze podstawową bazą produkcyjną w rolnictwie.

Jako zasadnicze i węzłowe zadania, które powinny być postawione przed rolnictwem do wykonania w planie na rok 1953 i stanowić kierunek mobilizacji całego aparatu gospodarczego — należy wymienić:

- 1) zwiększenie powierzchni upraw i zasiewów przez pełną likwidację odłogów,
- 2) zmiany w nastawieniu produkcji roślinnej i wzrost powierzchni upraw roślin przemysłowych technicznych, strączkowych, pastewnych i specjalnych,
- 3) podniesienie plonów i wydajności,
- 4) zwiększenie tempa rozwoju produkcji zwierzęcej i wydajności,
- 5) wzmoczenie wydajności użytków zielonych,
- 6) zwiększenie mechanizacji, ochrony roślin i zwierząt oraz pogłębienie agrotechniki i inne.

Na pierwsze miejsce w walce o powiększenie produkcji i wzrost towarowości rolnictwa wysuwa się zadanie całkowitego zagospodarowania wszystkich gruntów leżących odłogiem, a nadających się do użytkowania rolniczego. W oparciu o tegoroczne pozytywne osiągnięcia na odcinku likwidacji odłogów i zastosowane środki oraz metody należy zgodnie z wytycznymi planu na rok 1953 w sposób właściwy zaplanować i zabezpieczyć pełną likwidację odłogów zarówno na odcinku PGR, jak i w szczególności na odcinku gospodarki chłopskiej. Właściwe zaplanowanie i organizacja oraz przeprowadzenie likwidacji odłogów, przy zabezpieczeniu niezbędnych środków potrzebnych do tej akcji, przyczyni się w sposób istotny do pokrycia znacznej części stale wzrastającego zapotrzebowania ludności na środki żywnościowe i potrzeby surowcowe przemysłu. Poważne znaczenie mają na tym odcinku POM, które powinny być wykorzystane w sposób planowy dla pomocy w likwidacji odłogów, zwłaszcza na terenach wykazujących niedobory sił sprzężajnych i roboczych.

Ze sprawą likwidacji odłogów powinna być w sposób właściwy powiązana przeprowadzana

*) „Nowe drogi“ Nr 1/2, 1952 r., str. 6

obecnie i przewidywana na rok przyszły akcja osadnictwa oraz zwiększanie zatrudnienia w majątkach PGR w rejonach odłogowych.

W rejonach podmiejskich i przemysłowych powinno na tym odcinku nastąpić dalsze planowe wykorzystanie nieużytków i innych dotąd nie wykorzystanych gruntów przez zwiększenie rozmiarów akcji ogródków działkowych.

Do czasu pełnej likwidacji odłogów zagadnienie to powinno być uwzględnione w planach terenowych jako problem zasadniczy przez wzięcie pod uwagę warunku pełnego i szczegółowego opracowania tego problemu jeszcze w jesieni, a nieprzesuwanie go na okres siewów wiosennych lub traktowania jako specjalnej akcji. Równolegle z tym powinny iść wysiłki rad narodowych, aktywu społeczno-gospodarczego i innych w zakresie organizacyjnym, aby w okresie wiosennym przygotowania do właściwego przeprowadzenia likwidacji odłogów były zakończone.

Dalszym zagadnieniem o charakterze węzłowym, które powinno być uwzględnione przy opracowywaniu wytycznych i planów terenowych, są zmiany w nastawieniu produkcji roślinnej i jej planowe przekształcenie przez zwiększenie powierzchni upraw roślin przemysłowych i strączkowych, upraw warzywnych, roślin pastewnych i innych.

Zasadniczą tendencją powinno tu być nadrobienie niedociągnięć i odchyłeń produkcyjnych planu 1952 r. spowodowanych posuchą z roku 1951.

Zgodnie z założeniami planu 6-letniego, przewidującymi zmniejszenie udziału zbóż w strukturze zasiewów, powinno jednocześnie nastąpić dalsze zwiększenie powierzchni zasiewów pszenicy ozimej, aby zmniejszyć istniejący na tym odcinku import oraz braki w zaopatrzeniu ludności.

Następujące wskaźniki wykazują zmianę struktury zasiewów w gospodarstwach chłopskich na rok 1953 w stosunku do wykonania planu roku 1951.

	zasiewy 1952 r. w stosunku do 1951 r. w %	planowane za- siewy 1953 r. w stosunku do 1951 r. w %
zboże	98,1	97,0
w tej liczbie pszenica	99,0	104,0
przemysłowe	109,3	116,3
w tej liczbie buraki cukrowe	105,0	115,0
oleiste	111,1	122,2
pastewne	105,3	110,6

Przy nastawianiu produkcji roślinnej i jej terenowym rozmieszczeniu powinny być uwzględnione przy ustalaniu planów terenowych specyficzne możliwości produkcyjne terenu i inne elementy wynikające z charakteru danej kultury. Przy roślinach przemysłowych pracochłonnych poza warunkami glebowo-klimatycznymi, powinny być bardzo wnikliwie przeanalizowane: istnienie w rejonach dostatecznej ilości rąk roboczych, struktura gospodarstw, potrzeba aktywizacji rejonów zaniedbanych i inne czynniki o charakterze produkcyjnym.

W roku 1953 w poważnym stopniu powinny ulec zwiększeniu kultury innych nowowprowadzanych roślin oleistych, jak rzodkiew oleista, kapusta abisyńska, dynia oleista, krokosz, perilla i lnianka. W stosunku do planowych zadań na rok 1952 przewiduje się w gospodarce chłopskiej wzrost powierzchni tych roślin w 1953 r. o blisko 500%. Rozwój uprawy rzepaków, słonecznika i innych oleistych nowowprowadzanych ma bardzo ważne znaczenie dla pokrycia potrzeb konsumpcji ludności i zapotrzebowania przemysłowego na cele techniczne oraz na odcinku zmniejszenia importu surowców tłuszczowych zagranicznych, zwłaszcza z rynków dewizowych.

Podobnie zasadnicze znaczenie dla wyżywienia ludności ma zwiększenie produkcji strączkowych jadalnych oraz upraw warzywnych, zwłaszcza wobec odczuwanych trudności na odcinku zaopatrzenia mięsnego. Zwiększenie produkcji warzyw powinno przede wszystkim być planowane i lokalizowane w deficytowych w warzywa rejonach ośrodków miejskich i przemysłowych, w zapleczu portów i ośrodków wypoczynkowo-wczasowych dla zapewnienia samowystarczalności i uniknięcia przerzutów z innych rejonów.

W zakresie roślin pastewnych nastawianie rozwoju produkcji powinno iść w kierunku zwiększenia w gospodarstwach chłopskich roślin motylkowych i strączkowych, zapewniających własne pasze wysokobiałkowe dla produkcji zwierzęcej oraz zmniejszenia spasaniasia zbóż mających zwłaszcza w produkcji mleka i mięsa mniejszą wartość wytwórczą. Szczególna uwaga powinna być zwrócona na powiększenie arealu zasiewów koniczyn i lucern. Nie mniej doniosłą rolę dla rozwoju hodowli posiadają poplony i międzyplony pastewne. Przy ustalaniu zadań i nastawianiu produkcji roślinnej w spółdzielniach produkcyjnych należy w wytycznych i planach na rok 1953 dążyć do zwiększenia

szenia strączkowych i motylkowych na ziarno co najmniej do 134% w stosunku do rb., pastewnych co najmniej do 123%, roślin przemysłowych co najmniej do 104,5%. Przy roślinach oleistych, zwłaszcza rzepaku ozimym i jarym należy w miarę możliwości glebowo-klimatycznych dążyć w stopniu większym niż dotychczas do zwiększenia areалу zasiewu tych roślin w spółdzielniach produkcyjnych jako posiadających najlepsze warunki produkcji.

Specjalna uwaga powinna być zwrócona w spółdzielniach produkcyjnych na zwiększenie kultur specjalnych, jak sady, plantacje wikliny, chmielniki i plantacje traw nasiennych, których wzrost w 1953 r. w zależności od rodzaju przewiduje się od 136 do 245%.

Szczególną rolę we wzroście produkcji rolnej ma podniesienie plonów i wydajności, jako istotnego elementu dla podniesienia towarowości rolnictwa.

Dzięki pomocy państwa w środkach produkcji i wysiłkowi chłopów pracujących średnie plony produkcji roślinnej (poza niektórymi artykułami w roku 1951) wykazują w gospodarstwach chłopskich stały wzrost w dotychczasowym przebiegu realizacji planu 6-letniego. Średnie plony czterech zbóż wyniosły w tym okresie 12,6 q/ha. Biorąc pod uwagę rozpiętość pomiędzy planami gospodarstw przodujących i gospodarstw źle produkujących, należy stwierdzić jednak, że wydajność ta nie odpowiada możliwościom produkcyjnym i że istnieje możliwość dalszego podnoszenia plonów.

Zasadnicze znaczenie w tym zakresie ma jak najszerze stosowanie właściwych metod agrotechnicznych upraw, pielęgnacji i sprzętu, jak stosowanie podorywek, głębokich orów z pogłębiaczami, powszechność siewu rzędowego, właściwa pielęgnacja i ochrona roślin, racjonalne stosowanie nawozów sztucznych i pochodzących z gospodarstwa, używanie nasion oraz sadzeniaków kwalifikowanych i szereg innych.

Oceniając, że plony zbóż i innych roślin w roku bieżącym dzięki sprzyjającym warunkom wegetacji przekroczą wysokość zaplanowaną, należy jako zadanie na rok przyszły postawić podniesienie wydajności w gospodarstwach chłopskich, jak następuje:

	stosunek wydajności z ha 1952 r. do 1951 r.	stosunek wydajności z ha 1953 r. do 1951 r.
pszenica ozima	100	113,2
żyto	96,7	109,0
jęczmień jary	106,6	110,6
buraki cukrowe	116,2	122,9
ziemniaki	124,3	128,2
rzepak ozimy	87,5	111,3
rzepak jary	100,0	125,0

Duże znaczenie dla podniesienia wydajności produkcji roślinnej posiada dalsze zwiększenie i właściwa organizacja wymiany nasion zbóż i sadzeniaków kwalifikowanych, potrzebnych do wymiany dla gospodarstw chłopskich. Wytyczne planu na rok 1953 przewidują dalsze zwiększenie reprodukcji i odsiewów o 142,5% w stosunku do przewidywań roku bieżącego. Szczególnego wysiłku w kierunku rozszerzenia i rozwoju produkcji na odcinku nasiennym wymaga produkcja nasion traw, która nie pokrywa jeszcze pełnego zapotrzebowania.

Na odcinku szeregu roślin nowowprowadzanych lub przed wojną mało uprawianych w gospodarstwach chłopskich, jak kukurydza, rośliny oleiste nowowprowadzane, które dotychczas były pozostawione w dużym stopniu własnej inicjatywie i zaradności chłopów, powinna być zwiększona opieka i pomoc instrukcyjna ze strony aparatu fachowego oraz przeprowadzone szkolenie uprawowe i pielęgnacyjne jako podstawowe warunki osiągnięcia odpowiednich plonów.

Na odcinku produkcji zwierzęcej węzłowym zagadnieniem w gospodarstwach chłopskich i spółdzielniach produkcyjnych pozostaje nadal zwiększenie stanu ilościowego pogłowia produkcyjnego zwierząt gospodarskich przy jednoczesnym podniesieniu wydajności. Pewne znaczenie posiada tutaj także odrobienie hamującego wpływu na wzrost produkcji warunków gospodarczych wywołanych suszą w 1951/52 r. Na odcinku bydła w stosunku do roku 1952 powinno nastąpić zwiększenie pogłowia co najmniej o 10%, co doprowadziłoby do stanu 42 sztuk na 100 ha, a w produkcji mleka spowodowałoby zwiększenie wydajności o 5,3%.

Na odcinku trzody chlewnej należy dążyć do dalszego zwiększenia wzrostu pogłowia co najmniej o 11,3% w stosunku do roku bieżącego; na odcinku spółdzielni produkcyjnych ilość trzody chlewnej na 100 ha powinna być większa niż w gospodarstwach chłopskich.

Na odcinku pogłowia owiec wykazującego w ostatnich latach znaczne przekroczenie planów, przewiduje się dalsze zwiększenie o 15%, a przy produkcji wełny — wzrost wydajności o 56% na 1 owcę.

Powinno nastąpić dalsze zwiększenie ilości drobiu o 5,8%.

Poważne znaczenie na odcinku hodowli zwierząt ma podniesienie ilości i jakości materiału zarodowego, wykazującego pewne niedobory w stosunku do założeń planu 6-letniego.

Duże znaczenie dla podniesienia wydajności rolnictwa ma wzmożenie wydajności użytków zielonych zarówno ze względu na swój bezpośredni wpływ na rozwój hodowli, jak też pośrednio na podnoszenie wydajności produkcji roślinnej. Właściwe rozwiązanie problemu zwiększania użytków zielonych przy wąskim przekroju na odcinku pasz białkowych w sposób zasadniczy wiąże się z podniesieniem stanu pogłowia i wydajności.

Największe znaczenie ma tutaj podniesienie wydajności łąk i pastwisk, które w bilansie paszowym reprezentują około 40% ogólnego zapotrzebowania białka strawnego. Podniesienie wydajności w tym zakresie powinno pójść w dalszym ciągu w kierunku konserwacji istniejących melioracji na łąkach i pastwiskach, dalszych melioracji łąk i pastwisk oraz szczegółowego ich zagospodarowania, budowy urządzeń nawadniających oraz regulacji rzek. Kwoty przewidziane przez państwo na roboty wodno-melioracyjne, planowane na rok 1953, są dwukrotnie wyższe niż w roku 1952. Ważne znaczenie dla podniesienia wydajności użytków mogłoby mieć odpowiednie wykorzystanie kompleksów łąkowych, leżących w rejonach woj. zielonogórskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego oraz południowych powiatów woj. rzeszowskiego. Powinno to nastąpić drogą organizacji przy POM tych rejonów odpowiednich kośnych zespołów zmechanizowanych, które by zajęły się pełnym wykorzystaniem tych kompleksów łąkowych oraz ich dalszą uprawą i pielęgnacją. Na pozostałych rejonach, przy POM mieszczących się w większych skupiskach łąkowych, powinny być zorganizowane odpowiednie zestawy narzędzi uprawowych dla pielęgnacji łąk i pastwisk, które mogłyby być wypożyczane spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym do prac łąkowych. Poza tym w stosunku do łąk i pastwisk, będących w posiadaniu gospodarstw indywidualnych, zasadnicze i podstawowe znaczenie dla podniesienia ich wydajności posiada stosowanie zabiegów uprawowych, pielęgnacyjnych i nawozowych ze strony samych właścicieli w oparciu o środki własne lub podejmowane w zespołach gromadzkich w formie czynów melioracyjnych itp.

Zbiorowe oczyszczanie rowów, przekopywanie mniejszych rowów osuszających, odpowiednia pielęgnacja, podsiew łąk i pastwisk oraz stosowanie kompostów i popiołów itp. może w sposób decydujący wpłynąć na podniesienie plonów łąk i pastwisk.

Jako dalsze zagadnienie o charakterze węzłowym jeśli idzie o podniesienie produkcji rolnej na odcinku gospodarki chłopskiej i spółdzielczości produkcyjnej należy wysunąć mechanizację prac przez udzielanie rolnikom, zwłaszcza drobnym odpowiedniej pomocy ze strony POM w zakresie prac uprawowych i pielęgnacyjnych oraz wypożyczanie odpowiednich narzędzi pielęgnacyjnych, siewników, aparatów opryskowych do zwalczania szkodników i różnego rodzaju narzędzi do sprzętu zwłaszcza okopowych, jak ogławiacze, wyorywacze itp.

Dalszym czynnikiem, mającym duże znaczenie dla podwyższenia wydajności, jest odpowiednia organizacja, zaopatrzenia oraz pomoc instrukcyjna udzielana gospodarstwom chłopskim i spółdzielniom produkcyjnym przy zwalczaniu chorób i szkodników produkcji roślinnej. Nieprzeprowadzanie walki ze szkodnikami lub nieumiejętne zwalczanie szkodników powoduje bardzo poważne straty nie tylko w rolnictwie ale i w całej gospodarce narodowej.

Czynnikiem o podstawowym znaczeniu dla podniesienia wydajności jest pogłębienie umiejętności fachowych rolników indywidualnych i spółdzielców przez odpowiednie upowszechnianie najnowszych osiągnięć i zdobyczy wiedzy rolniczej.

- Przeprowadzenie szkolenia producentów przy wykorzystaniu posiadanych środków i aparatu fachowego, zwłaszcza na terenach bardziej zacofanych, w sposób decydujący przyczynić się może do podniesienia wydajności i plonów.

Realizacja powyższych zadań o charakterze węzłowym dla podniesienia produkcji rolnictwa powinna nastąpić nie tylko w oparciu o przeciążony aparat służby rolnej, ale także przy pełnym zainteresowaniu i wysiłkach samych rolników, świadomych swoich zadań i obowiązków, jak i przy pomocy wszystkich zainteresowanych czynników i aktywu społeczno-gospodarczego.

Rola i zadania służby rolnej w podniesieniu kultury rolnictwa

NA POLACH uprawnych niektórych naszych województw centralnych i wschodnich dotychczas rzuca się w oczy zagonowa, grobelkowa uprawa roli. Zamiast wyrównanych łąnów zbóż widzi się sztucznie utworzone, faliste powierzchnie pól z normalnie wyrosniętymi zbożami na grzbietach zagonów, ze zmarniałymi roślinami na pochyłościach, przy całkowitej stracie dla produkcji powierzchni zajętej przez liczne bruzdy.

Tego rodzaju uprawa roli nie ma żadnego uzasadnienia i świadczy o bardzo poważnym zacofaniu naszego rolnictwa.

Można obliczyć, że na przykład w części województwa kieleckiego przy uprawie gleby w zagony plony roślin zbożowych z powierzchni tysięcy hektarów są przynajmniej o jedną czwartą mniejsze, niż można byłoby uzyskać przy uprawie roli według zasad nowoczesnej agrotechniki. Spowodowane z tego tytułu straty w gospodarce narodowej sięgają wielu tysięcy ton zboża.

Inny przykład. Wskutek złego przechowywania obornika traci się rocznie od jednej sztuki dorosłego bydła mniej więcej tyle azotu, ile znajduje się w 100 kg saletry 15,5% i tyle potasu ile jest w 50 kg 40% soli potasowej. Roczne straty składników pokarmowych w oborniku w skali krajowej są bardzo poważne.

Prawie wszystkie gałęzie produkcji rolnej posiadają olbrzymie jeszcze dotychczas nie wykorzystane rezerwy, które świadczą o niskim poziomie naszej kultury rolnej i o niedostatecznej dotychczas pracy naszego aparatu agronomicznego nad jej podniesieniem.

Zacofaną kulturę rolną odziedziczyliśmy w spadku po rządach kapitalistyczno-obszarniczych. Przedwojenna nieliczna służba agronomiczna wykorzystywana była wyłącznie przez gospodarstwa obszarnicze i kułackie, tylko one bowiem posiadały środki i warunki dla lepszego prowadzenia gospodarki rolnej (ziemia, inwentarz żywy i martwy itd.). Gospodarstwa mało- i średniorolne nie korzystały z osiągnięć nauki i techniki rolnej.

Przedwojenni agronomowie powiatowi i instruktorzy rolni różnych organizacji i kółek rolniczych w najlepszym wypadku byli jedynie doradcami. Propaganda rolnicza miała charakter pasywny i nie docierała do podstawowych mas chłopskich.

Zupełnie odmienny charakter posiada praca agronoma i instruktora rolnego w obecnych warunkach, po zlikwidowaniu rządów kapitalistyczno - obszarniczych, po przeprowadzeniu reformy rolnej, w okresie stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką uspołecznioną gospodarę zespołową. Produkcja rolna wstępuje na drogę gospodarki planowej, której niezbędną częścią składową jest nauka agronomiczna. Agronom staje się aktywnym przewodnikiem polityki rolnej na wsi i organizatorem produkcji rolnej, opartej na zasadach nowoczesnej agrotechniki.

W dzisiejszej produkcji rolnej agronom powinien być organizatorem i fachowcem nowego typu. Obok dotychczasowego propagatora i doradcy agronom staje się bezpośrednim organizatorem i kierownikiem wszelkich prac w rolnictwie. Jest on przedstawicielem państwowej służby rolnej, organizuje masy chłopskie do wykonania zadań produkcyjnych, śledzi, aby te zadania były realizowane zgodnie z istniejącymi zarządzeniami i uchwałami Rządu Polski Ludowej.

Do podstawowych zadań państwowej służby rolnej należą:

- 1) organizacja prac sezonowych w rolnictwie,
- 2) pomoc spółdzielniom produkcyjnym w ich umocnieniu organizacyjno-gospodarczym, podniesieniu wydajności pracy, w opracowywaniu planów finansowo - gospodarczych, i
- 3) oddziaływanie na masy chłopów pracujących w kierunku podniesienia kultury rolnej.

Na odcinku podniesienia kultury rolnej przed naszą służbą agronomiczną stoją szczególnie ważne i ciężkie zadania. Przytoczone na wstępie przykłady zacofania naszego rolnictwa można by mnożyć. Praca służby rolnej powinna być skierowana na całkowitą likwidację wszystkich zacofanych metod i sposobów stosowanych jeszcze w gospodarce rolnej.

Praca służby rolnej, mająca na celu podniesienie kultury rolnictwa, w najbliższym okresie powinna być skupiona na takich zagadnieniach, jak: wprowadzenie racjonalnych płodozmianów w spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach chłopskich; stosowanie do siewu doborowego ziarna kwalifikowanego ze szczególnym uwzględnieniem przygotowania nasion do siewu, czyszczenia, zaprawiania i właściwego przechowywania go; nowoczesna

uprawa mechaniczna roli ze specjalnym uwzględnieniem powszechnego stosowania podorywek, terminowych i właściwych ordek przedzimowych; racjonalna gospodarka nawozowa (właściwe przechowywanie obornika, stosowanie kompostów, wapnowanie gleby i racjonalne stosowanie nawozów sztucznych); wysoka agrotechnika siewów, tzn. terminowe i sprawne przeprowadzenie zasiewów na odpowiednio przygotowanej glebie i maksymalne rozpowszechnienie siewu rzędowego.

Innymi, niemniej ważnymi zagadnieniami są: jak najszersza mechanizacja pracy w rolnictwie, właściwa pielęgnacja zasiewów i walka z chwastami, walka ze szkodnikami i chorobami roślin ze szczególnym uwzględnieniem w obecnym okresie zwalczania stonki ziemniaczanej. W dziedzinie organizacyjnej zadaniami czołowymi są: organizacja i nadzór nad gospodarką nasienną, przede wszystkim w spółdzielczych gospodarstwach nasiennych, organizacja bazy paszowej celem zabezpieczenia dostatecznej ilości karmy dla zwierząt gospodarskich. Wreszcie służba rolna musi położyć szczególny nacisk na rozwój pogłowia zwierząt hodowlanych i podniesienie wydajności produkcji zwierzęcej.

Dla realizacji powyższych zadań służba rolna powinna posiadać operatywny plan działalności oparty na ścisłej współpracy z organizacjami masowymi i gospodarczymi. Służba rolna powinna działać w ścisłym porozumieniu i według wskazań odpowiednich ogniw partyjnych. Służbę rolną obowiązuje również uzgadnianie z prezydiami rad narodowych i komisjami rolnictwa i leśnictwa szczegółowych zamierzeń organizacyjnych i produkcyjnych.

Współpraca służby rolnej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej powinna w rezultacie wywołać wciągnięcie szerokich mas chłopów pracujących w orbitę planów i zadań produkcyjnych. Praca instruktarzowa służby rolnej w zasadzie opiera się na kołach gromadzkich ZSCh, stąd też wypływa konieczność jak najściślejszej współpracy z tą masową organizacją chłopów pracujących. Również współpraca z młodzieżowymi organizacjami ZMP i SP rozszerzy możliwość mobilizacji mas chłopskich do zadań produkcyjnych.

Najważniejszym odcinkiem pracy służby rolnej prezydiów rad narodowych jest opieka nad rozwojem i gospodarką spółdzielni produkcyjnych. Wydziały rolnictwa i leśnictwa prowadząc w ścisłym porozumieniu z POM sprawy

regulacyjno - pomiarowe, inwestycyjne, hodowlane, weterynaryjne, zaopatrzeniowe, ewidencyjno - statystyczne, agronomiczne i specjalne — muszą zawsze pamiętać o stałym wzroście kultury rolnej w spółdzielniach produkcyjnych.

Celem podniesienia spółdzielni produkcyjnych do poziomu gospodarstw o wysokiej kulturze rolnej służba agronomiczna powinna stale udzielać porad i wskazówek o uprawie roli i roślin, o hodowli zwierząt domowych, o właściwej organizacji prac rolnych oraz stosowaniu maszyn i narzędzi rolniczych. W najbliższym okresie zadaniem agronomów i zootechników będzie rozpowszechnienie stosowania nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych oraz podniesienie kwalifikacji zawodowych przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, brygadierów i pozostałych członków spółdzielni.

Okres zimowy należy wykorzystywać dla upowszechnienia wiedzy rolniczej, układając zawczasu plan pogadanek, odczytów i pokazów w spółdzielniach produkcyjnych i we wsiach indywidualnych. Szkolenie w ramach umasowienia wiedzy rolniczej powinno być prowadzone przez dobrze przygotowanych fachowców - praktyków, którzy znając dokładnie możliwości produkcyjne danego terenu potrafią zainteresować słuchaczy, zachęcić ich do dalszego samokształcenia się, do stosowania w praktyce właściwych zabiegów agrotechnicznych.

Jeszcze w obecnym okresie należy organizować wycieczki do gospodarstw rolnych o wysokiej kulturze, zwiedzać dobrze założone polatka pokazowe, naukowe rolnicze zakłady doświadczalne, wzorowe państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne.

Praca państwowej służby rolnej nad podniesieniem kultury rolnictwa wymaga stałego i systematycznego doksztalcania się fachowego i społeczno - politycznego. Szczególną rolę w samokształceniu powinny odegrać zdobycze agrobiologii i agrotechniki radzieckiej szeroko udostępnione w krajowych wydawnictwach fachowych.

Podstawą współczesnej nauki rolniczej jest agrobiologia miczurinowska, stworzona przez I. W. Miczurina i W. R. Williamsa, a rozwijana dalej przez akademika T. D. Łysenkę. Agrobiologia miczurinowska, zawierająca teoretyczne zasady zabezpieczenia wysokich urodzajów, dała wyczerpującą odpowiedź na pytanie w jaki sposób możemy zapewnić stałe wysokie plony z jednostki powierzchni.

Ażeby nasza służba rolna mogła w swojej działalności rozwiązywać zadania postawione przed rolnictwem przez partię i rząd, powinna być uzbrojona w zdobycze przodującej agrobiologii radzieckiej, oraz umieć stosować je w naszych warunkach produkcyjnych.

Na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR Przewodniczący KC towarzysz Bolesław Bierut w swoim referacie „O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” stwierdza, że produkcja rolna pozostaje nadmiernie w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej.

Towarzysz Bierut wskazuje:

„Ażeby usunąć nadmierne pozostawanie rolnictwa w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej należy:

1. maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyspieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;

2. sprzęć silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu — na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy

i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;

3. wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką uspołecznioną gospodarę zespołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości plonów z gospodarki chłopskiej“.*).

W powyższych słowach zawarty jest program działalności dla państwowej służby rolnej. Wykorzystać wszystkie możliwości i środki, które przyspieszą rozwój produkcji rolnej — oto bojowe zadanie stojące dzisiaj przed pracownikami rolnictwa. Zadanie to będzie sprawniej i szybciej wykonane jeśli zdołamy zlikwidować wszystkie zacofane metody uprawy roli i roślin, nauczymy masy chłopów pracujących stosowania nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych — jeśli zdołamy w jak najkrótszym czasie podnieść kulturę rolą na wysoki poziom. Tę wymaga od służby rolnej nasza partia i rząd Polski Ludowej.

*) Bolesław Bierut. „O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego”. Referat wygłoszony na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR dnia 14 czerwca 1952 r. „Nowe Drogi” — Nr 6(36) str. 51—52.

AKCJA ŻNIWNA

Jerzy LĘCKI

Sprawnie przeprowadzić kampanię żniwną

JEDNYM z podstawowych zagadnień, na których była skupiona uwaga VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, jest wszechstronne wzmocnienie spójni gospodarczej między miastem a wsią, jako decydującego czynnika w budownictwie socjalizmu. Umocnieniu spójni między miastem a wsią, umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawy władzy ludowej, służy polityka zmierzająca do podniesienia produkcji rolnej, wzrostu towarowości gospodarstw i dobrobytu mas chłopskich.

Plenum zwróciło specjalną uwagę na konieczność ciągłej walki o podnoszenie produkcji gospodarstw chłopskich.

Produkcję rolą w znacznym stopniu można zwiększyć przez wykorzystanie wszystkich istniejących rezerw w naszej gospodarce, co w rezultacie przyczyni się do złagodzenia nadmiernej dysproporcji istniejącej między rozwojem rolnictwa a rozwojem przemysłu.

Całkowite przewyciężenie pozostawania w tyle produkcji rolnej da się osiągnąć jedynie na drodze wytrwałej i ciągłej pracy nad rozbudową spółdzielczości produkcyjnej.

W obecnej sytuacji na odcinku produkcji rolnej posiadamy jednak jeszcze duże możliwości podniesienia wydajności w gospodarce drobnotowarowej. Jeśli zdołamy wykorzystać istniejące rezerwy, terminowo i sprawnie przeprowadzić zasiewy, powszechnie stosować nowoczesne zabiegi agrotechniczne, racjonalnie uprawiać i nawozić glebę, siać doborowym ziarnem kwalifikowanym, a zbierać plony przy jak najmniejszych stratach — to w poważnym stopniu przyczynimy się do zwiększenia wydajności z hektara.

Niezmiernie ważnym okresem pod względem ujawnienia i należytego wykorzystania rezerw produkcyjnych w rolnictwie jest okres żniw. Realizując Uchwałę Prezydium Rządu z dnia 4 czerwca br. w sprawie przygotowania i przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej, należy dokonać maksymalnego wysiłku, gwarantującego przeprowadzenie żniw przy jak najmniejszych stratach.

Bojowym hasłem tegorocznej kampanii żniwnej powinna być uporczywa walka ze wszystkimi przejawami marnotrawstwa, walka o sprawne, terminowe wykonanie żniw i omłotów, powszechne

stosowanie podorywek i siewu poplonów. Walka ta zostanie wygrana jeśli potrafimy należycie zorganizować przygotowanie do żniw, zapewnić wszystkie niezbędne środki, zmobilizować masy chłopskie, członków spółdzielni produkcyjnych, załogi ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych — do rzetelnego i sprawnego wykonania swoich zadań.

Prezydya wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej i organizacji masowych na wsi powinny zapewnić właściwą organizację prac żniwnych oraz operatywną kontrolę i nadzór nad ich przebiegiem.

Celem organizacyjnego przygotowania wszystkich środków niezbędnych w kampanii żniwnej, przeprowadzono w drugiej połowie czerwca narady produkcyjne w prezydiach wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. Na naradach po przeanalizowaniu błędów ubiegłych akcji żniwnych i omówieniu wniosków zmierzających ku usprawnieniu prac, ustalono wytyczne dla planowej mobilizacji terenu.

W tym celu przeprowadzono zebrania w gromadach, organizowane na bazach kół gromadzkich ZSCh oraz narady w spółdzielniach produkcyjnych, ośrodkach maszynowych i państwowych ośrodkach rolnych. Zebrania gromadzkie w dużym stopniu zmobilizowały chłopów pracujących i robotników rolnych do sprawnego przeprowadzenia kampanii.

Dowodem tego są liczne zobowiązania na cześć Święta 22 Lipca. Chłopi indywidualni z gromady Leszczynek w pow. Kutno wezwali do Czynu Lipcowego wszystkie gromady w całym kraju. W zobowiązaniu swoim postanowili przyspieszyć wykonanie sprzętu zbóż w stosunku do roku ubiegłego o dwa dni, dokonać sprzętu maszynowego, pomóc w pracach żniwnych jednej wdowie, wykonać podorywki w ciągu 2—3 dni po żniwach wysiewając przy tym wapno na ścierniskach zakwaszonych, zasiać poplony w 36 gospodarstwach, dobrze przygotować się do omłotów, przeprowadzić odchwaszczenie pól.

Apel wzywający do Czynu Lipcowego rzucili do członków spółdzielni produkcyjnych w całym kraju członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu pow. Włodawa. Zobowiązali się oni do skoszenia głównych zbóż w ciągu 12 dni zamiast planowanych 15-tu; wykonania wszystkich prac w akcji żniwnej, a więc koszenia podorywki, zwózki zbóż, siewu poplonów, młócki o 5 dni wcześniej niż to było zaplanowane, to jest, w ciągu 25 dni; dokonania całosci podorywek nie później niż w dwa dni po sprzęcie poszczególnych zbóż; zwiększenia zasiewów poplonów z planowanych 25 ha do 30 ha;

wymłócenia w okresie trwania akcji żniwno-omłotowej 40% zboża zamiast planowanych 30%.

Jako pierwsze spośród państwowych gospodarstw rolnych do Czynu Lipcowego przystąpiło PGR Morzyce zespół Osięciny, w okręgu bydgoskim. Do podejmowania podobnych zobowiązań do współzawodnictwa w akcji żniwno-omłotowej załoga Morzyc wezwała wszystkie PGR-y. Załoga Morzyc zobowiązała się: przeprowadzić sprzęt zbóż kłosowych w ciągu 15 dni zamiast planowanych 22,5 dnia; do 23 czerwca br. przygotować wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze; zmobilizować do pracy przy żniwach i omłotach członków rodzin; rozpocząć żniwa w terminie, zwiększając wydajność pracy o 30%.

Wszystkie zobowiązania we współzawodnictwie określają jednocześnie sposoby, za pomocą których prace zostaną wykonane. Poza tym oprócz zobowiązań zespołowych w ich ramach podjęte zostały liczne zobowiązania indywidualne.

Mając na uwadze zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, biorąc przykłady z robotników „Ursusa“, górników kopalni „Siemianowice“, hutników z huty im. Feliksa Dzierżyńskiego, chłopów pracujących, członkowie spółdzielni produkcyjnych, załogi państwowych gospodarstw rolnych i ośrodków maszynowych — przystępują do Czynu Lipcowego, aby wygrać wielką bitwę o chleb.

Dla sprawdzenia stanu przygotowania do kampanii żniwnej ustalono dzień 1 lipca jako „Dzień gotowości do żniw i omłotów“. W dniu tym komisje rolnictwa i leśnictwa rad narodowych przy udziale aktywów wiejskiego i fachowców-agrotechników sprawdziły stan przygotowania do akcji w ośrodkach maszynowych, gminnych spółdzielniach, w gromadach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych. Powtórna kontrola przeprowadzona w dniu 13 lipca umożliwiła nie tylko sprawdzenie, czy i jak zostały usunięte ujawnione przedtem braki, lecz i wyciągnięcie odpowiednich wniosków w stosunku do osób, organizacji i instytucji, które nie zastosowały się do wydanych zarządzeń pokontrolnych i nie usunęły stwierdzonych braków.

Zadaniem tegorocznej kontroli przygotowania i przebiegu prac żniwnych było nieograniczanie się do stwierdzenia niedociągnięć, lecz likwidowanie ich bezzwłocznie i wskazywanie jednocześnie na sposoby i możliwości wykonania zadań.

Przed aparatem Państwowej Służby Rolnej i agronomów POM stało niezmiernie ważne zadanie roztoczenia opieki i udzielenia pomocy w kampanii żniwnej spółdzielniom produkcyjnym, zwłaszcza zorganizowanym w roku bieżącym. Szczególną uwagę zwrócono na właściwą organizację prac żniwnych, na zapewnienie należytych warunków

bytowych skierowanym do spółdzielni członkom brygad traktorowych, na zapewnienie najliczniejszego udziału kobiet w pracach żniwno-omłotowych.

Doświadczenia ubiegłych kampanii żniwnych wskazują, że poważnym czynnikiem usprawniającym akcję żniwną jest pomoc sąsiedzka, właściwie i dobrze zorganizowana. Pomocy tej potrzebują gospodarstwa nie posiadające własnego sprzętu, gospodarstwa wdów i rodzin wojskowych. Realizacja planów pomocy sąsiedzkiej wymaga bacznej kontroli ze strony terenowych rad narodowych, gdyż w wielu wypadkach stwierdzono w ubiegłych kampaniach niesłuszne pobieranie opłat, udzielanie pomocy za odrobek lub uchylanie się od świadczeń. Wypadki tego rodzaju jako sprzeczne z założeniami dekretu o pomocy sąsiedzkiej, są bezwzględnie likwidowane.

W roku bieżącym, ze względu na spóźnioną wegetację roślin uprawnych, przewiduje się spiętrzenie prac żniwnych w znacznie krótszym niż normalnie okresie, co przy braku siły roboczej w niektórych państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich, mogłoby się odbić hamująco na przebiegu prac żniwnych i doprowadzić w rezultacie do powstania strat. Stąd wypłynęła konieczność udzielenia pomocy społecznej tym gospodarstwom, które nie będą w stanie o własnych siłach dokonać sprzętu w najkorzystniejszych terminach.

Zadaniem Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej jest udzielanie pomocy w żniwach gospodarstwom rolnym. Realizując rozwój ideologicznej i kulturalnej współpracy między wsią a miastem i mając na celu pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego należy organizować obejmowanie patronatów przez zakłady przemysłowe i instytucje nad gospodarstwami rolnymi.

Ażeby pomoc ekip miejskich w okresie żniw dała właściwe rezultaty, należy unikać żywiołowości w całej akcji, organizować ją planowo w porozumieniu z prezydiami rad narodowych, organizacjami politycznymi, masowymi i zarządami zainteresowanych gospodarstw państwowych lub spółdzielni produkcyjnych. Praca w gospodarstwie rolnym powinna być przygotowana przed przybyciem ekipy i kierowana przez odpowiedniego fachowca-agrotechnika.

Jeśli warunki atmosferyczne będą niesprzyjające, należy wykorzystać wszystkie dni świąteczne dla sprawnego zakończenia zbiorów, udzielając w zamian robotnikom rolnym należytego wypo-

czynku po zakończeniu prac żniwnych lub też w dni deszczowe.

W walce z marnotrawstwem należy pamiętać przede wszystkim o rozpoczęciu żniw jak również zwózki i omłotów w odpowiednim terminie. W gospodarce chłopskiej obserwujemy jeszcze zbyt długie przetrzymywanie zżętych snopów w polu, ustawionych w mendle lub kopy. Służba rolna i uświadomiony aktyw wiejski musi propagować wśród chłopów, że zbytnie przesuszanie ściętego zboża jest jednym ze źródeł poważnych strat. Najbardziej celowym i oszczędnym sposobem jest rychłe wykonanie omłotów w ciągu pierwszych tygodni po ścięciu, po dojrzeniu biologicznym ziarna.

Bardzo ważnym zagadnieniem w kampanii żniwnej jest powszechne stosowanie podorywek w 2—3 dni po ścięciu zbóż. Dotychczas sprawa ta nie jest właściwie doceniana. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że podorywka jest podstawowym zabiegiem agrotechnicznym, zachowującym rolę w odpowiedniej strukturze, przyczyniającym się do zniszczenia chwastów i decydującym w poważnym stopniu o przyszłych zbiorach.

Jest więc to jedna z rezerw produkcyjnych, nie wykorzystana dotychczas w dostatecznym stopniu.

W walce o podniesienie produkcji rolnej stosowanie podorywek przy jednoczesnym wapnowaniu ściernisk na glebach zakwaszonych powinno stać się koniecznym i powszechnym zabiegiem, aby zapewnić wykonanie podorywek na jak największej powierzchni późniwej.

Podobnie szeroko propagować należy siew poplonów, przeznaczając je na zieloną paszę lub kiszonkę, względnie na przyoranie jako zielony nawóz.

Sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego trwa. Zbiór roślin kłosowych jest sprawą najbliższych dni, które należy jeszcze wykorzystać dla ostatecznego zabezpieczenia sprawnego wykonania żniw i bezwłocznego usunięcia istniejących jeszcze braków. Trzeba zapewnić także właściwe przygotowanie organizacyjne, aby w toku akcji nie nastąpiły żadne niespodzianki.

Ósme żniwa w Odrodzonej Polsce Ludowej będą odbywać się w atmosferze uroczystości obchodzonego Święta Odrodzenia, spotęgowanej walki o pokój i realizację trzeciego roku planu 6-letniego, w okresie wielkiego zrywu młodzieży — Złotu Młodych Przodowników, Budowniczych Polski Ludowej. Żniwa — wielka bitwa o chleb, o zaopatrzenie ludności pracujących miast i wsi, zostaną wygrane. Gwarancją tego jest stały wzrost świadomości mas pracujących wsi, które w sojuszu z klasą robotniczą budują zręby socjalizmu w kraju.

Dzień gotowości — dniem oceny pracy PGR

DZIEN gotowości do akcji żniwnej i omłotowej jest sprawdzianem nie tylko przygotowania rolnictwa danego terenu do samych żniw, ale jednocześnie daje przekrój osiągniętego punktu drogi rozwojowej. Mimo ogólnego nienadążania za rozwojem przemysłu — rolnictwo, w którym pokutują dawne tradycje, znajduje się jednak w ogniu szybkich przemian. Przebiegają one nierównomiernie, przeto nie byłoby słuszne uogólnianie na całość gospodarki rolnej spostrzeżeń, dokonanych na jednym terenie. Z takimi zastrzeżeniami przyjrzyjmy się przygotowaniom do akcji żniwnej w zespole państwowych gospodarstw rolnych Ostaszewo w powiecie toruńskim.

Na początku trzeciej dekady czerwca przygotowania do akcji żniwnej oceniane były w powiecie na 60%; przy czym przygotowania w PGR oceniano na 70%. Bliższe wejrzenie w stan rzeczy wykazało jednak, że obok PGR przygotowanych dobrze, jak np. Dźwierzno, są również przygotowane niedostatecznie, jak Sławkowo. Przygotowania w POM i w spółdzielniach produkcyjnych omówione zostały w innych opracowaniach niniejszego numeru „Życia Gospodarczego”. Niedostateczne przygotowanie rolników indywidualnych związane było z trudnościami, wynikłymi ze stanu rzeczy w gminnych ośrodkach maszynowych. Przejęcie ich od PZGS wiązało się z demobilizacją pracowników, o tyle nie usprawiedliwioną, że przeszli oni wraz z ośrodkami pod nowe kierownictwo. Wynikało by stąd, że polityczne przygotowanie akcji przejęcia było niedostateczne. Istotnie praca polityczna na terenie powiatu toruńskiego wykazywała do roku ubiegłego poważne braki, nadrabianie zaś ich nie poszło dostatecznie sprężyście.

Zespół PGR Ostaszewo gospodaruje na areale 5600 ha, podzielonym między 14 gospodarstw. Uprawa obejmuje zboża, buraki, ziemniaki, rośliny techniczne, pastewne, nasiona, warzywnictwo. Na poplony zaplanowano 491 ha.

Największe trudności dały się zauważyć na odcinku siły roboczej. Na 100 ha przypada od 9 do 11 ludzi, co nie jest ilością wystarczającą. Jak znajdowano dotychczas doraźne wyjście z trudności? Pomagała Służba Polsce, młodzież zorganizowana w ZMP, Wojsko Polskie, pomagali nawet uczniowie szkół, pracujący w godzinach wolnych od nauki przy przerywaniu buraków. Ekipy łączności fabryk ze wsią nie były w roku bieżącym

wykorzystane; ma to nastąpić dopiero w akcji żniwnej.

Sięgnięto również do rezerw w samych pracownikach PGR. Na naradach produkcyjnych przedstawiono plan żniw i omłotów, wyznaczono komisje kontroli przygotowań technicznych i po analizie sytuacji wysnuto wnioski, że jeśli nie zawiadą warunki atmosferyczne, akcja zostanie przeprowadzona pomyślnie.

Narada produkcyjna odbyta 22 czerwca wykazała jednak potrzebę szybkiego usunięcia wielu braków. Stan przygotowań do akcji żniwnej w tym dniu oceniono w zespole na 50%. Jednocześnie okazało się, że duże braki do odrobienia w dziedzinie przygotowania maszyn są tylko jedną ze słabych stron dotychczasowej gospodarki. W dyskusji mówiono na przykład wiele o dużej ilości padnięć wśród bydła i nierogacizny.

Zepsute pompy powodują w niektórych gospodarstwach zespołu pojenie bydła nieodpowiednią wodą, a brak części zamiennych do pomp niedostatecznie mobilizuje dla uzupełnienia braków sposobem gospodarczym w warsztatach zespołu. Istnieją jeszcze pozostałości kumoterstwa z ubiegłego okresu. Np. przodujący pracownik warsztatu mechanicznego został w I kwartale br. wyznaczony przez kierownika warsztatu, podczas gdy powinno się to odbyć na zebraniu załogi warsztatu. Potrzeby poszczególnych gospodarstw są nieraz załatwiane w zależności od dowolnego ustalenia przez kierownika warsztatu, a nie według hierarchii potrzeb.

Zaopatrzenie materiałowe pozostawia wiele do życzenia. Np. gwoździe rozeszły się bez dostatecznej ewidencji i na naradzie padł apel o zlikwidowanie niedostatecznej opieki nad mieniem socjalistycznym. Apelowano również o wzmożenie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Widać stąd, że poważną przyczyną niedociągnięć jest za mało sprawna organizacja i niedostateczna akcja polityczno-wychowawcza.

Zebranie produkcyjne w zespole zakończyło się powzięciem uchwały o współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym w czasie akcji żniwno-omłotowej, o zapewnieniu całkowitego wyremontowania maszyn i zabezpieczeniu sprzętu zapasowego, jak drabiny do wozów itp.

W okresie między naradą produkcyjną i końcem miesiąca stan przygotowania maszyn polep-

szyl się, aczkolwiek nie osiągnął jeszcze stanu, wymaganego instrukcją. Spośród 18 snopowiązałek traktorowych gotowych było 12, z 15 konnych — 12, z 23 żniwiarek — 18, z 2 kombajnów — 1, z 15 młocarń — 12, z 15 lokomobil — 8, spośród 46 traktorów — 42; elektryczne silniki omłotowe, transformator przewoźny i samochód ciężarowy — były gotowe.

Widać więc, że wśród pracowników tkwią znaczne rezerwy, w postaci inicjatywy, która daje o sobie znać w chwilach potrzebnej mobilizacji. Inicjatywa ta daje się zauważyć zarówno wśród szeregowych pracowników, jak i w kierownictwie zespołu i wielu spośród gospodarstw. Największe natomiast braki istnieją w średnim aktywie. Toteż wnioskiem zasadniczym, jaki można wysnuć z przygotowań do akcji żniwno-omłotowej jest ten, że trzeba konsekwentnie i uparcie likwidować skutki zaśmiecenia aparatu ludzkiego tam, gdzie ono powstało i śmiało sięgać do rezerw ludzkich. Jednocześnie należy usprawniać organizację i podnosić kwalifikacje agrotechniczne. Nie będzie wówczas wypadków, że materiały rozpluwają się bez efektów, jakie dla poprawy warunków mieszkaniowych, uciążliwych wskutek zniszczeń wojennych, mogłoby dać wykorzystanie materiałów przy np. gospodarczym systemie remontów mieszkań. Zwiększyłby się, niedostateczny jeszcze, udział kobiet z rodzin pracowników gospodarstw rolnych w pracy całego zespołu. Podniosłaby się troska o pogłowie i nie dochodziłoby do takich wypadków, jak w gospodarstwie Zalesie, gdzie mimo posiadania materiałów nie załatano dachu nad chlewnią i 15 prosiąt padło wskutek zaziębienia.

Tak więc zwiększenie troski o ludzi oraz inwentarz żywy i martwy może i powinno dać szybkie efekty w poprawie gospodarki.

W zespole trzeba również wzmoczyć dyscyplinę finansową. Przekraczanie funduszu płac przez kierowników niektórych gospodarstw daje tylko na krótką metę efekty w postaci pozyskania pracowników z innych gospodarstw, powoduje zaś przeciągającą się płynność kadr pracowniczych. Jednocześnie zaś istnieją fakty niedostatecznego oddziaływania materialnego na pobudzenie inicjatywy pracowników. Liczący ponad 10 tys. zł fundusz premii za racjonalizację i współzawodnictwo nie został w ogóle rozdysponowany. Wydaje się zaś, że trzeba było odpowiednio spopularyzować te zagadnienia i premiować osiągnięcia, co przyczyniłoby się do zachęty wszystkich pracowników.

Efekty produkcyjne zespołu nawet przy istniejących poważnych niedomaganiach są i wyrażają się wzrostem od 1949 do 1951 roku odpowiednich liczb sprzedaży żywca 1099 sztuk (151 ton) i 3478 (225 ton), mleka 443 tys. litrów i 716 tys. litrów, wełny 950 i 6000 kg. Inwentarz żywy w latach 1950 i 1951 wynosił:

drób	5300	9809
owce	925	1669
świnie	1497	1549
bydło	643	726
konie	257	275

Zobowiązania bierutowskie objęły oszczędność roczną paliwa na sumę 860 tys. zł i zmniejszenie kredytu przeterminowanego o 1/3. Są to zobowiązania poważne i aby je w pełni wykonać, należy wzmoczyć troskę o poprawę stanu organizacyjnego, o podniesienie poziomu politycznego i agrotechnicznego.

Widać więc, że pełna mobilizacja rezerw ludzkich może przyspieszyć tempo rozwoju, poprawić gospodarkę i zwiększyć produkcję towarową.

Członkowie partii stanowią wśród pracowników zespołu 20% — jest to odsetek znaczny — natomiast ZMP-owców jest jedynie 10%, przy czym o ile organizacje partyjne istnieją przy wszystkich gospodarstwach, o tyle koła ZMP są jedynie przy dziewięciu na ogólną liczbę czternastu. Dowodzi to, że opieka nad młodzieżą jest jeszcze niedostateczna, a przede wszystkim nieskoordynowana. Potrafiono bowiem zorganizować sekcję motorową i urządzić tor żużlowy, na którym co niedzielę odbywają się zawody, nie potrafiono zaś zapewnić dobrych wyników szkolenia tych młodych traktorzystów, którzy czują wstręt do książki.

Dzień gotowości do akcji siewnej ujawnił pewne niedomagania, które zostały usunięte trwale i na ogół nie powtórzyły się w dniu gotowości do akcji żniwno-omłotowej. Ten ostatni natomiast pozwolił załogom zespołu na krytyczne i samokrytyczne omówienie głębszych niedomagań. To zaś może i powinno być wstępem do trwałej aktywizacji pracowników i kierownictwa, do wzmoczenia poczucia odpowiedzialności organizacji partyjnych i młodzieżowych oraz administracji i związku zawodowego za socjalistyczną gospodarkę państwowych gospodarstw rolnych, która jak najszybciej powinna stać się przykładem i pomocą całej pracującej wsi.

Jak POM w Grzywnie przygotował się do kampanii żniwno-omłotowej

PAŃSTWOWE Ośrodki Maszynowe są potężną dźwignią w kierowaniu przez państwo socjalistycznym rolnictwem i wyposażeniu go w nowoczesną technikę.

Podstawowym zadaniem Państwowych Ośrodków Maszynowych jest wykonanie zmechanizowanych robót rolnych dla spółdzielni produkcyjnych. Wielkość tych zadań wzrasta w miarę zwiększania się liczby spółdzielni produkcyjnych i areału ziemi objętej zespołową gospodarką rolną. Z drugiej strony rozszerzenie socjalistycznego sektora gospodarki rolnej możliwe jest jedynie pod warunkiem odpowiedniego powiększenia bazy technicznej w postaci dostatecznej liczby POM, wyposażonych w nowoczesne maszyny rolnicze i traktory.

W okresie pierwszej połowy planu 6-letniego rozwój POM był szybki. Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrasta z 30 w roku 1949 do 335 w roku 1952, przy czym w ciągu samego tylko 1952 roku wzrost ten wyniesie 28,8% w porównaniu z rokiem ubiegłym. W 1949 roku wszystkie POM posiadały około 200 traktorów, zaś z końcem roku 1952 posiadać będą 11 300 traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, co stanowić będzie wzrost o 58,4% w stosunku do roku 1951. Ilość prac wykonanych przez POM w 1952 r. wyniesie w przeliczeniu na orkę średnią 3 696 tys. ha, tj. wzrośnie o 90,7% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Jakkolwiek wymienione cyfry wskazują na ogromny rozwój i wzrost bazy technicznej uspołecznionego rolnictwa, wiele pozostaje jeszcze w tej dziedzinie do zrobienia. W końcu planu 6-letniego liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrosnąć ma bowiem do 850, a ilość posiadanych przez nie traktorów ma wynieść 35 890.

Z ilościowym rozwojem tego działu gospodarki rolnej powinien iść w parze rozwój jakościowy, zwłaszcza obecnie w okresie przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Grzywnie obsługuje 17 spółdzielni produkcyjnych powiatu toruńskiego. Mimo że dysponuje on tylko 40 traktorami, wykonuje w bieżącym roku wszystkie roboty traktorowe dla spółdzielni, a niejednokrotnie pomaga istniejącym na terenie powiatu PGR-om. Nie

ma więc obaw, aby przy przewidywanym w najbliższym czasie zwiększeniu liczby spółdzielni produkcyjnych w powiecie toruńskim POM w Grzywnie nie wywiązał się z nałożonych nań obowiązków.

W przeciwieństwie do roku 1951, kiedy spółdzielcy mieli dużo do zarzucenia pracy POM, tegoroczna wiosenna akcja siewna przebiegała w sposób zupełnie zadowalający. POM w Grzywnie zakończył siewy wiosenne na terenie całego powiatu w ciągu 9 dni, a więc znacznie przed zakreślonym terminem.

O ile w roku ubiegłym zarówno akcja siewna, jak i żniwno-omłotowa nie były przez POM należycie zorganizowane, to tegoroczna wiosenna kampania przebiegała planowo, co w rezultacie przyniosło poważne skrócenie całej kampanii i pozwoliło na zaoszczędzenie we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych 9 450 dniówek ludzkich i 6 300 końskich.

W ramach przygotowań do kampanii siewnej rozstawiono wszystkie brygady w ustalonych z góry spółdzielniach i skoordynowano prace POM z pracami wykonywanymi przez spółdzielnie produkcyjne.

Jeszcze lepiej przygotował się POM pod tym względem do kampanii żniwno-omłotowej. Zawarte jeszcze w lutym br. umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi na wykonanie robót polowych w ciągu całego roku kalendarzowego zostały już zaktualizowane, a zakres tych robót ostatecznie ustalony. Najważniejszym jednak elementem planu tej akcji są dokładne harmonogramy robót, jakie POM wykonywać będzie w spółdzielniach produkcyjnych. Harmonogramy te po przedyskutowaniu ich w spółdzielniach zostały ostatecznie zatwierdzone i obecnie każda brygada traktorowa zna dokładnie kolejność robót i czasokresy ich wykonywania oraz miejsce zbiórki zbóż i omłotów. Przyczyni się to znacznie do usprawnienia pracy POM w kampanii żniwno - omłotowej i pozwoli na skrócenie żniw i omłotów oraz na szybkie wykonanie przez spółdzielnie produkcyjne dostaw do punktów skupu zboża.

Na odcinku remontu traktorów i maszyn rolniczych POM w Grzywnie całkowicie wywiązał się ze swoich zadań. Wszystkie traktory i własne maszyny rolnicze już od dłuższego czasu są przygoto-

wane do akcji. Na podkreślenie zasługuje fakt wybudowania przez załogę POM w ramach Czynu Bierutowskiego 3 młocarń, 3 pras i 1 snopowiązałki ze szczątek tych maszyn, jakie zostały przejęte od TOR. Maszyny te zostały skompletowane z części wyprodukowanych we własnym zakresie przez mechaników i traktorzystów POM i obecnie maszyny te wezmą udział w kampanii żniwno-omłotowej.

Również te maszyny rolnicze, które są własnością spółdzielni produkcyjnych, zostały w terminie przez POM wyremontowane.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa prac remontowych wykonywanych przez dawniejsze SOM, należące wówczas do PZGS, a przejęte w końcu maja rb. przez POM. Zadaniem tych baz remontowych — obecnych gminnych ośrodków maszynowych jest remontowanie maszyn rolniczych, należących do indywidualnych chłopów. Wskutek niedbalstwa PZGS nie zostały one zaopatrzone w części wymienne, w wyniku czego nie wykonano remontów chłopskich kompletów omłotowych, snopowiązałek, kosiarek i innych maszyn rolniczych. Np. GOM w Chełmży z 11 sztuk kompletów omłotowych wyremontował zaledwie 3.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Grzywnie natychmiast po przejęciu SOM rozpoczął energiczną akcję w kierunku usprawnienia ich pracy, zdołał zaopatrzyć te bazy remontowe w potrzebne części wymienne bądź z własnych zapasów, bądź z zapasów TOR, zdobył potrzebną ilość drzewa remontowego i dzięki temu można sądzić, że jakkolwiek w spóźnionym terminie, jednak do dnia 15 lipca remonty chłopskich maszyn rolniczych zostaną wykonane. Spóźnienie to o tyle nie będzie miało poważniejszego wpływu na kampanię żniwno-omłotową, że ze względu na warunki atmosferyczne tegoroczne żniwa odbędą się w terminie późniejszym od przewidywanego.

W zakresie przygotowań do żniw dużą trudność sprawiają POM w Grzywnie silniki spalinowe Deutz, których jako nietypowych warsztaty TOR nie podejmują się wyremontować. Silniki te w liczbie 12 mogłyby wziąć udział w kampanii żniwno-omłotowej, gdyby Ekspozytura Okręgowa TOR w Bydgoszczy przejawiała więcej aktywności i na serio zajęła się tą sprawą. Dotychczas jednak usilne nawet nalegania POM nie skłoniły Ekspozytury TOR chociażby do udzielenia informacji, gdzie silniki te mogłyby być wyremontowane.

Ze sprawą remontów traktorów wiąże się sprawa należytego ich wykorzystania przy jak najstarszej eksploatacji. Również w tej dziedzinie

POM w Grzywnie ma do zanotowania znaczne osiągnięcia. Zaplanowane kapitalne remonty traktorów mogą być przesuwane na okres późniejszy, gdyż wskutek starannego obchodzenia się z nimi przez traktorzystów żywot ich może ulec przedłużeniu. Normy pracy traktorów między remontami kapitalnymi są stale przez traktorzystów przekraczane. Tak np. zetempowiec Benedykt Lewandowski przepracował już na traktorze Zetor 3000 godzin zamiast 1600 według normy i traktor w dalszym ciągu jest zdolny do pracy. Dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy POM w Grzywnie rozszerzać może systematycznie obsługę spółdzielni produkcyjnych w zakresie robót polowych, czego dowodem może być zmechanizowanie wiosennej kampanii siewnej w powiecie toruńskim w 58%, co jest osiągnięciem nie lada.

Sprawne przeprowadzenie akcji siewnej w powiecie toruńskim zawdzięczać można w poważnej mierze bojowej, bolszewickiej postawie traktorzystów POM w Grzywnie. Wielu z nich znacznie przekraczało ustalone normy. Tak np. pierwsze miejsce we współzawodnictwie, rozwijającym się w toku kampanii siewnej, zajął traktorzysta Krajewski z I brygady. Doskonale wyniki osiągnęli również traktorzyści Leonard Tietz, który w ciągu 10 dni kampanii siewnej wykonał 326% normy, traktorzysta Szok 216% normy i traktorzysta Wierzbowski — 191% normy, wszyscy z IV brygady, gdzie brygadzystą jest Jan Poluga z rejonu mechanika rejonowego Stanisława Przymusa i agronoma rejonowego Feliksa Schmidta.

Traktorzyści POM w Grzywnie troszczą się również o stałe zwiększanie oszczędności paliwa. Ambitnych traktorzystów nie zadowala obniżenie zużycia paliwa o blisko 6%, aczkolwiek jest to oszczędność znaczna. W Cynie Bierutowskim zobowiązali się oni do dodatkowego oszczędzenia 7200 kg paliwa do końca roku, co obniży koszt jego o dalsze 4%. Budzi to socjalistyczną troskę o paliwo i sprzęt oraz wyzwała inicjatywę jak najwyższej celowości w pracy. Wykonanie tego zobowiązania nie jest sprawą łatwą. Wymaga ono ograniczenia do niezbędnego minimum wszelkich pustych przejazdów traktorów, najmniejszego zużycia paliwa przy rozruchu i wielu innych zabiegów. Zostanie ono jednak z pewnością wykonane, gdyż już obecnie, a więc jeszcze przed rozpoczęciem kampanii żniwno-omłotowej i przed orką jesienną dodatkowe oszczędności paliwa osiągnęły wysokość 2000 kg. Szkoda tylko, że wskutek niedostatecznej dbałości o terminowe dokonanie rozliczeń z paliwa premie za wykonaną oszczędność dotąd nie zostały traktorzystom wypłacone.

Załoga POM w Grzywnie podjęła również zobowiązania w związku ze Świętem Odrodzenia. Zobowiązanie to polegające na wyremontowaniu 10 młocarni ponad plan i na dalszym usprawnieniu robót traktorowych wykonywanych w spółdzielniach produkcyjnych, wyniesie w przeliczeniu na gotówkę około 150 tys. zł. Młodzież zrzeszona w ZMP zobowiązała się do zebrania 50 ton złomu, przeznaczając uzyskaną ze sprzedaży złomu sumę na zakup radioodbiornika i adaptera dla świetlicy.

*

Zobrazowane tutaj szkieletowo osiągnięcia POM w Grzywnie pozwalają wierzyć, że kampania żniwno-omłotowa zostanie przeprowadzona na terenie spółdzielni produkcyjnych powiatu toruńskiego jeszcze sprawniej, niż kampania siewna i że wyniki produkcyjne będą odpowiednio wysokie. Na tym jednak nie powinna kończyć się praca POM.

Państwowy Ośrodek Maszynowy, a zwłaszcza jego wydział polityczny ma do spełnienia jeszcze inne poważne zadanie. Powinien on odegrać decydującą rolę w umacnianiu istniejących spółdzielni produkcyjnych nie tylko w zakresie sprawnego wykonania objętych umową robót, lecz również w zakresie podniesienia poziomu politycznego członków spółdzielni produkcyjnych. Powinien on również poważnie współdziałać w organizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych.

Tymczasem wydział polityczny POM w Grzywnie nie wykonał tego zadania w taki sposób, na jaki go stać. Dowodem może służyć fakt, że w ciągu całego pierwszego półrocza 1952 r. w powiecie toruńskim powstała tylko 1 spółdzielnia produkcyjna. Wprawdzie w najbliższym czasie mają powstać dalsze 4 spółdzielnie, jednakże jest to cyfra zbyt mała, jeśli wziąć pod uwagę możliwości powiatu i rozwój istniejących spółdzielni produkcyjnych, których działalność naocznie wykazuje ogromną wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Należy przyznać, że praca wydziału politycznego POM w Grzywnie w ostatnim czasie uległa znacznej poprawie. Przyczyniła się do tego w dużej mierze zmiana stosunku Komitetu Powiatowego PZPR do wydziału politycznego, który w ubiegłym roku był niezupełnie właściwy. Podczas gdy dawniej KP kierował wydziałem politycznym z za-

biurka i wykorzystywał go dla wykonywania różnych poleceń, obecnie udziela on efektywnej pomocy. Zmiana ta znalazła szybko odbicie na kolektywie POM, który upolitycznił się i do pracy swej odnosi się ze zrozumieniem swej roli.

Mimo to POM w Grzywnie wciąż jeszcze za mało poświęca uwagi sprawie oddziaływania politycznego na spółdzielców i na chłopów, posiadających gospodarstwa drobnotowarowe. Posiadając możliwości produkcyjne w postaci niepełnego wykorzystania parku traktorowego w okresie kampanii wskutek ich skrócenia, mógłby — zgodnie ze wskazówką Prezydenta Bieruta w referacie na VII Plenum — zawierać umowy z gromadami lub częściami gromad nie zrzeszonych na wykonywanie dla nich robót traktorowych, przy ewentualnej likwidacji między na okres umowy. Wykonanie dla chłopów nie zrzeszonych orki lub innych robót nie- spornie poprawiłoby plony i bardziej powiązałoby chłopów z gospodarką zespołową.

Za mało również jeszcze wykazuje wydział polityczny POM w Grzywnie aktywności w dziedzinie propagowania nowoczesnych metod uprawy i upowszechniania wiedzy rolniczej, jak również uświadamiania chłopów. A przecież szeroko powinny być popularyzowane liczby wykazujące, że np. zbiór pszenicy na jednego zatrudnionego przy uprawie w gospodarstwie indywidualnym wyniósł w Polsce w 1950 r. 2,4 q, a na jednego pracującego w spółdzielniach produkcyjnych — 6,6 q. Odpowiednie liczby dla buraków wyniosły — 8,4 q na jednego pracującego w gospodarstwach indywidualnych i 20,9 q — w spółdzielniach produkcyjnych.

Wydział polityczny POM ograniczył się do pracy politycznej na terenie własnego zakładu pracy, co oczywiście przyniosło dobre rezultaty, jednakże niedostatecznie prowadził akcję polityczną wśród szerokich rzesz chłopskich.

A trzeba pamiętać, że praca wydziałów politycznych POM nie może być szablonowa, nie może ograniczać się do wykonywania poleceń odgórnych, lecz powinna wykazywać inicjatywę, aby móc w każdej chwili wkraczać na zagrożone odcinki polityczne wsi polskiej celem likwidowania zatargów i sprzeczności, z którymi spółdzielcy i chłop z gospodarstw indywidualnych nie mogą sobie poradzić.

Spółdzielnie produkcyjne przygotowują się do żniw

POWAŻNE zadanie w przygotowaniach do akcji żniwno-omłotowej przypada uświadczonemu sektorowi gospodarstw na ws., którego udział w ogólnej produkcji rolnej zgodnie z planem na bieżący rok — ma wzrosnąć do pokaźnej cyfry 16%. Spółdzielnie produkcyjne już od dłuższego czasu prowadzą planową akcję przygotowawczą. Szereg zebrań produkcyjnych poświęcony jest rozplanowaniu akcji i ustaleniu zasad organizacji pracy w okresie żniw. Przeprowadzenie na czas remontów budynków gospodarczych, wyznaczenie i przygotowanie miejsc zwózki i stertowania, naprawa sprzętu żniwnego — oto główne bieżące zadania spółdzielni produkcyjnych. Na przykładzie dwu spółdzielni produkcyjnych powiatu toruńskiego zilustrujemy drogę rozwojową i obecny stan przygotowań żniwnych przeciętnej spółdzielni.

*

Spółdzielnia produkcyjna „Nasze zwycięstwo” w Warszewicach powstała w roku 1949 na gruntach poparcelacyjnych, spółdzielnia „Odnowiona nasza wieś” w Skąpem — w rok później, na gruntach poosadniczych. W obu spółdzielniach wkłady były niewielkie. W Warszewicach na 15 założycieli spółdzielni zaledwie połowa włożyła pełny udział w zbożu i inwentarzu. Początki były trudne; grunty rozrzucone po całej gromadzie, budynki gospodarskie w stanie nie nadającym się do użytku, mieszkania — dawne czworaki w opłakanym stanie — oto początki spółdzielni „Nasze zwycięstwo”. Cały inwentarz żywy stanowiło kilka koni, cztery krowy, kilka świń.

Nielepiej rozpoczynała pracę spółdzielnia w Skąpem. Założona przez bezrolnych i małorolnych chłopów, zatrudnionych dawniej u niemieckich kolonistów-kułaków, spółdzielnia stała się od początku ogniskiem ostrej walki klasowej z kułakami z pobliskiej wsi. W tych trudnych początkach państwo przyszło spółdzielcom z wydatną pomocą, udzielając im kredytów, krótko i długoterminowych. Z tych kredytów w Warszewicach wybudowano 14 budynków mieszkalnych, oborę i chlewnię, zakupiono krowy i konie. Z pomocą POM-ów, a częściowo własnym przemysłem skompletowano i wyremontowano 2 sнопowiązałki, 2 żniwiarki, kosiarkę, kilka siewników zbożowych i nawozowych itp.

Jednocześnie rozwijały się urządzenia socjalno-bytowe spółdzielni. Już w 1950 roku otwarte zo-

stało przedszkole. Powstała również gromadzka szkoła podstawowa, w pełni wyposażona.

Dobre rezultaty produkcyjne osiągnęła spółdzielnia w Skąpem. Równolegle do rozwoju gospodarczego szło usprawnianie organizacji pracy i planowe gospodarowanie ziemią.

W obu spółdzielniach zorganizowane zostały brygady polowe i hodowlane. Spółdzielnie weszły w ścisły kontakt z POM-em, który udzielał pomocy w każdej ważniejszej akcji rolnej, a od roku wykonywał wszystkie prace traktorowo-rolne.

Przy pomocy instruktorów rolnych i sił technicznych z POM-u przeszkolono część pracowników. W Warszewicach między innymi przeszkolono przodownika Kossobudzkiego na brygadiera oborowego, Lebowskiego na brygadiera polowego.

W Skąpem wyszkolono najlepszych pracowników w zakresie konserwacji i remontu maszyn i narzędzi, przeszkolono także księgowego i kilka pracowników spółdzielni.

Szczególną uwagę zwrócono na prawidłowe przeprowadzanie siewów i żniw. Opieka instruktorów rolnych z Torunia i wysiłek wszystkich spółdzielców w krótkim czasie przyniosły poważne wyniki.

W Warszewicach już w pierwszym roku gospodarowania spółdzielni plony podstawowych zbóż znacznie przekroczyły plony pobliskich gospodarstw indywidualnych. W roku 1950 zbiór owsa podniósł się z 16 na 18 kwintali z hektara, jęczmienia z 17 na 20, żyta z 18 na 26.

Podobnie w Skąpem plony żyta wzrosły z 15 na 22 kwintale z hektara, pszenicy z 15 na 21 itd.

W następnych latach osiągnięcia obu spółdzielni były jeszcze wyższe.

W Warszewicach w 1951 r. osiągnięto z hektara 22 kwintale jęczmienia, 30 — pszenicy, 28 żyta, w Skąpem — 33 kwintale jęczmienia, 21 — pszenicy, 22 — żyta. Rozwojowi gospodarki zbożowej towarzyszył szybki wzrost na odcinku hodowli bydła. Zwłaszcza spółdzielnia w Warszewicach ma za sobą poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. Podczas gdy w 1950 roku spółdzielnia posiadała 45 świń, 43 krowy i 15 koni, w bieżącym roku stan ten wzrósł do liczby 120 świń, 92 krów, 20 koni; rozpoczęto też na szerszą skalę hodowlę owiec, których obecny stan wynosi przeszło 30 sztuk.

Szczególny nacisk położony został na sprawę podniesienia mleczności krów. Dzięki odpowiedniej paszy i lepszej obsłudze obory przeciętna wydaj-

ność roczna na krowę podniosła się z 2200 litrów w roku 1950 do przeszło 3500 w bieżącym.

Wzrost produkcji rolnej i hodowlanej znalazł swe odbicie we wzroście dochodu spółdzielców i podniesieniu się dniówki obrachunkowej.

W spółdzielni warszewickiej dniówka obrachunkowa w roku 1950 wynosiła 15 zł 60 gr, w roku 1951, mimo spłacenia całości zaciągniętych kredytów, dniówka podniosła się do przeszło 16 zł, a w bieżącym roku podniesie się do 24 zł. Podobnie w Skąpem dniówka tegoroczna kształtuje się na poziomie do 20 zł, wobec 17 zł w roku ubiegłym.

Gospodarstwa przyzagrodowe będące własnością spółdzielców są dodatkowym źródłem dochodów pracowników spółdzielni. Ich rozwój towarzyszy rozwojowi gospodarki spółdzielczej i w dużym stopniu przyczynia się do podniesienia się stopy życiowej spółdzielców.

*

Tegoroczny okres siewów był dla obu spółdzielni okresem wzmożonego wysiłku.

W obydwu spółdzielniach siewy przebiegały na ogół sprawnie. W spółdzielni warszewickiej planowany okres siewów został skrócony o 7 dni, w Skąpem o 4 dni. Wzorowa współpraca z POM-em przyczyniła się do sprawnego przeprowadzenia akcji i pełnego wykorzystania maszyn i narzędzi. W Warszewicach cała akcja sadzenia i siania trwała zaledwie 12 dni, w Skąpem — 10 dni, przy czym wykorzystane zostały własne nasiona i sadzeniaki wysokiej jakości.

Akcja przygotowawcza do kampanii żniwno-omłotowej została w obu spółdzielniach rozpoczęta stosunkowo wcześniej. Na szeregu zebranych produkcyjnych spółdzielców opracowane zostały dokładne harmonogramy pracy, uwzględniające w pierwszym rzędzie koordynację pracy maszyn spółdzielni i POM-ów. W pierwszych dniach czerwca na ogólnych zebraniach produkcyjnych zatwierdzone zostały w obu spółdzielniach normy pracy, oparte na normach wzorcowych. Spółdzielnia w Skąpem zobowiązała się w ramach czynu lipcowego skrócić okres żniw o 4 dni, a podorywek — o 3 dni i wezwała do współzawodnictwa inne spółdzielnie powiatu toruńskiego. W obu spółdzielniach ustalono już skład brygad na okres żniw i omłotów, wyznaczono miejsca zwózki i stertowania zboża. W ramach akcji remontowej spółdzielnia w Warszewicach wyremontowała w pełni śpichrz, kładąc nowy dach i podłogę, jak również przeprowadziła potrzebne reperacje w stodole i magazynie narzędziowym. W spółdzielni w Skąpem stan budynków gospodarczych poprawił się znacznie dzięki przeprowadzonej akcji remontowej,

przygotowane zostały także i dokładnie sprawdzone wszystkie maszyny i narzędzia.

Mimo poważnych osiągnięć i wzmożonego wysiłku włożonego w akcję przygotowawczą, w obu spółdzielniach dają się zauważyć pewne braki i niedociągnięcia w zakresie organizacji i dyscypliny pracy. Głównym źródłem tych niedociągnięć jest zbyt słabo rozwinięte współzawodnictwo między spółdzielniami, powodujące poważne braki na odcinku dyscypliny pracy. W obu spółdzielniach można stwierdzić dużą nierównomierność w wynikach pracy. Tak np. w Warszewicach, obok przodowników wyrabiających ponad 500 dniówek rocznie, znajduje się także sporo takich, którzy mają słabsze wyniki. Brak zorganizowanego i planowego współzawodnictwa powoduje, że stan ten nie poprawia się i dyscyplina pracy przedstawia wiele do życzenia. Lepiej, choć niezupełnie dobrze jest w Skąpem. Współzawodnictwo w młodej spółdzielni opiera się na rywalizacji brygady młodzieżowej kierowanej przez ZMP-owca Henryka Krzywalskiego, z brygadą „starszych” — Dziameckiego. Obydwie brygady pracują na osobnych odcinkach i bez trudu przekraczają normy. Młodzi osiągają przeciętnie dwie dniówki obrachunkowe dziennie, starsi niewiele im ustępują. Rywalizacja międzybrygadowa przynosi spółdzielni znaczne wyniki, nie jest jednak rozszerzana na innych pracowników i obejmuje tylko nieznaczoną część spółdzielców.

Innym niedociągnięciem, które rzuca się w oczy, jest zaniżone w stosunku do realnych możliwości planowanie na bieżący rok w obu spółdzielniach. Na niektórych odcinkach planuje się nawet niższe zbiory niż w roku ubiegłym. Jest rzeczą zrozumiałą, że tak postawione zadania demoralizują pracowników i nie przyczyniają się w żadnej mierze do podniesienia wydajności i usunięcia niedociągnięć dyscypliny pracy.

Dalszym poważnym niedociągnięciem obu spółdzielni jest brak akcji szkoleniowej związanej z kampanią żniwną. Już w ubiegłym roku dała się zauważyć na niektórych odcinkach pewna niedbałość w wykonaniu prac w polu. Stan ten uwarunkowany jest w głównej mierze niedostatecznymi kwalifikacjami części spółdzielców i odpowiednie przeszkolenie mogłoby w znacznym stopniu poprawić sytuację, tym bardziej, że spółdzielnia dysponuje doskonałymi przodującymi fachowcami, jak np. Kazimierz Grabowski, Tartas lub Apolonia Becier.

Osobne zagadnienie stanowi organizacja urządzeń socjalnych, szczególnie ważnych w okresie żniw. Jak dotąd nie zorganizowano prowizorycznych żłobków i dziecińców, które umożliwiłyby kobietom liczny udział w akcji. Niedostatecznie

zorganizowana jest także sprawa wyżywienia i noclegów dla traktorzystów — członków brygad POM-u.

Spółdzielnie produkcyjne w Warszewicach i Skąpem należą do przodujących spośród 17 spółdzielni powiatu toruńskiego. Stan prac przygotowawczych w pozostałych spółdzielniach powiatu przedstawia się na ogół gorzej niż w wymienionych.

Powszechnym niemal niedociągnięciem jest słabe przygotowanie maszyn i narzędzi, a zwłaszcza budynków gospodarskich. Nieprzeprowadzenie na czas remontów maszyn, spichrzów, stodół i szop maszynowych możesz tać się „wąskim gardłem” spółdzielni.

Nie we wszystkich spółdzielniach zaplanowano dokładnie przebieg prac żniwno-omłotowych i nie wyznaczono poszczególnych brygad żniwnych.

Bez dokładnego harmonogramu prac, bez ścisłego przestrzegania planów akcji, nie może być mowy o pomyślnych żniwach i wysokich plonach, dlatego wysiłek wszystkich spółdzielców powinien być skupiony na tej sprawie.

Wspomniane niedociągnięcia w spółdzielniach produkcyjnych wyszły na jaw w okresie dni gotowości, które stały się przeglądem całokształtu pracy kolektywnych gospodarstw oraz stanu ich przygotowań do żniw.

Przygotowania żniwno-omłotowe dobiegają końca. Od sposobu ich realizacji, od stopnia ich wykonania zależą w decydującej mierze nie tylko wyniki tegorocznych zbiorów, ale także stan żywnościowy kraju i stopa życiowa ludzi pracy. Dlatego hasło: jak najsprawniej przygotować akcję żniwno-omłotową — jest dziś szczególnie palące i aktualne.

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

Jerzy KORZENIEWSKI

O socjalistyczną hodowlę w spółdzielniach produkcyjnych

ZGODNIE z zasadniczym kierunkiem, zmierzającym do znacznego wzrostu produkcji zwierzęcej, w ostatnim roku planu 6-letniego zostanie osiągnięty następujący poziom głównych produktów zwierzęcych (w porównaniu z rokiem 1949):

Żywca wołowego 426 tys. ton (wzrost o 83%); żywca cielecego 96 tys. ton (wzrost o 65%); żywca wieprzowego 1.116 tys. ton (wzrost o 63%); mleka 12.274 milionów litrów (wzrost o 102%); jaj 4.416 milionów sztuk (wzrost o 38%); wełny owczej 5.700 ton (wzrost o 169%).

To pokaźne zwiększenie produkcji zwierzęcej zostanie osiągnięte nie tylko przez wzrost stanu pogłowia zwierząt, ale przede wszystkim przez wzrost wydajności jednostkowej zwierząt.

W rezultacie wartość produkcji zwierzęcej w roku 1955 stanowić będzie 135% w stosunku do okresu przedwojennego. Wartość zaś produkcji zwierzęcej w przeliczeniu na głowę ludności wzrośnie o 69% w stosunku do przedwojennej.

Osiągnięcia przewidziane planem 6-letnim będą się urzeczywistniać równolegle z rosnącym współudziałem gospodarstw socjalistycznych oraz przechodzeniem od drobnotowarowej, indywidualnej

gospodarki chłopskiej na tory gospodarki zespołowej, socjalistycznej.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1952 wskazuje drogi rozwoju produkcji rolniczej na rok bieżący. Należy podkreślić, że według założeń planu wzrost produkcji zwierzęcej przewidywany jest o 5,2% w stosunku do roku 1951 i jest stosunkowo mniejszy, niż wzrost produkcji roślinnej za analogiczny okres czasu. Tłumaczy się to posuchą, która miała miejsce w roku 1951, oraz ciągle jeszcze znacznym udziałem gospodarki drobnotowarowej oraz tym, że w roku bieżącym nie dadzą się jeszcze w pełni odczuć skutki ustaw o obowiązkowych dostawach żywca i mleka, zapewniających poważne bodźce dla rozwoju hodowli.

Okres przyrostu zwierząt gospodarskich, zwłaszcza bydła, jest bowiem długi, na skutek czego wzrost pogłowia i podniesienie jego jakości przede wszystkim przez lepsze żywienie, mogą być osiągnięte dopiero w roku przyszłym, a będą rosnać zwłaszcza w latach następnych.

Znaczenie gospodarstw socjalistycznych dla całości gospodarki rolnej naszego kraju podkreśla fakt, że o ile towarowość całego rolnictwa wzrośnie w ciągu roku obecnego w stosunku do ubie-

głego o 8,1%, to towarowość samych tylko państwowych gospodarstw rolnych wzrosła o 64,3%. Wskaźnik wzrostu produkcji zwierzęcej na omawiany okres wynosi 5,2% dla całego rolnictwa, dla państwowych gospodarstw rolnych zaś 62,2% w stosunku do roku 1951.

Niezwykle poważne zadanie stawia plan na 1952 rok przed spółdzielniami produkcyjnymi. Mianowicie w spółdzielniach, które opracowały plan na 1952 rok, wartość produkcji ogólnej ma wzrosnąć o 131,2%, w czym roślinnej o 130%, a zwierzęcej o 133,5% w stosunku do roku 1951. Ze wskaźników tych wynika, że rok 1952 będzie przełomowym w zagospodarowaniu i podniesieniu produkcji zwłaszcza zwierzęcej w spółdzielniach produkcyjnych, co w znacznej mierze podkreśla Uchwała Prezydium Rządu z 15 września 1951 roku o podniesieniu hodowli w spółdzielniach produkcyjnych.

Fakty z okresu minionego świadczą, że plan na rok 1951, pokreślający znaczenie gospodarstw socjalistycznych, został opracowany realnie na podstawie dotychczasowych doświadczeń i osiągnięć tych gospodarstw, jak również ich możliwości rozwojowych. Pomijając państwowe gospodarstwa rolne, których rola i znaczenie dla produkcji rolnej zostały już niejednokrotnie omówione i wyczerpane, należy stwierdzić, że także spółdzielnie produkcyjne mają już poza sobą okres zwycięsko pokonanych trudności.

Tak np. okazuje się, że spółdzielnie produkcyjne w roku ubiegłym z 1 hektara użytków rolnych oddały o 60% zboża więcej, niż drobnotowarowe gospodarstwa indywidualne. Pomimo tak wysokich dostaw zboża dla państwa, członkowie spółdzielni produkcyjnych w przeliczeniu na głowę otrzymali o 65% zbóż chlebowych i 50% pastewnych więcej, niż wynosi przeciętne spożycie i zużycie tych zbóż w przeliczeniu na jednego mieszkańca wsi. Widać stąd jasno, że wysoka produkcja zbożowa spółdzielni produkcyjnych została osiągnięta kosztem uzyskania z jednego hektara użytków rolnych znacznie większego plonu, co stało się osiągalne dzięki wprowadzeniu nowoczesnej agrotechniki możliwej do zastosowania wyłącznie w gospodarce zespołowej.

Tymi osiągnięciami w roku ubiegłym spółdzielnie dowiodły, że nie tylko podnoszą one wydatnie dobrobyt swoich członków, lecz że posiadają doniosłe znaczenie dla całości gospodarki kraju, że dostarczyły krajowi więcej zboża, niż gospodarstwa indywidualne, a w miarę rozwoju dostarczają także więcej i lepszej jakości innych produktów, potrzebnych naszej gospodarce narodowej.

W wielu spółdzielniach produkcyjnych można także zaobserwować poważny rozwój produkcji

zwierzęcej. Dążąc do wszechstronnego zagospodarowania, do podniesienia dochodowości, członkowie tych spółdzielni wykazują duże zrozumienie i wiele inicjatywy w organizacji zespołowej hodowli i zapewnienia stałego jej rozwoju.

Wzrost stanu pogłowia inwentarza ferm w spółdzielniach produkcyjnych w skali krajowej jest również znaczny i w ciągu 1951 roku w stosunku do stanu w roku 1950, przyjętego za wskaźnik równy 100 (na 31 grudnia każdego roku) dla poszczególnych zwierząt gospodarskich wynosi:

Bydło: krowy — 170, jałowice — 214, cielęta — 160, buhaje — 219.

Trzoda: tuczniki — 261, lochy — 291, warchlaki — 294, prosięta — 308, knury — 246.

Owce: maciorki — 301, jagnięta — 106, tryki — 326.

Przytoczone liczby wykazują stosunkowo wysoki wskaźnik wzrostu młodzieży najważniejszych zwierząt gospodarskich oraz rozplodników, dzięki którym spółdzielnie będą mogły stosunkowo szybko poprawić wartość użytkową swojego inwentarza żywego.

Co najważniejsze, to fakt, że wzrost stanu pogłowia inwentarza żywego w spółdzielniach produkcyjnych był stały również i w tych okresach, w których najczęściej gospodarstwa drobnotowarowe stan tego inwentarza najbardziej ograniczały (jesień i wczesny okres zimowy).

Na obecnym etapie rozwojowym wszystkie spółdzielnie produkcyjne dążą do osiągnięcia i przekroczenia norm obsady inwentarza żywego określonych Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 15 września 1951 roku w sprawie rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych. Normy te przekroczyło nie tylko wiele spółdzielni, gmin i powiatów, ale także wiele województw.

Obok podniesienia stanu pogłowia najważniejszych zwierząt gospodarskich, na pierwszy plan poczynają w zakresie spółdzielczej hodowli wysuwać się pilna konieczność podniesienia produkcji zwierzęcej, a następnie puli towarowej tej gałęzi gospodarki.

O tym, że spółdzielnie produkcyjne wkroczyły na drogę postępu, świadczą następujące fakty. Pomimo że liczba krów, będących w spółdzielniach produkcyjnych w roku ubiegłym pod kontrolą, wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 przeszło pięciokrotnie, mimo pewnych trudności, jakie powstały gdzieś na odcinku paszowym, przeciętna produkcja mleka od krowy wykazała dalszy postęp. W 1950 roku na jedną krowę w spółdzielniach produkcyjnych przypadło 2.439 kilogramów mleka o zawartości tłuszczu w mleku 3,38%, w roku 1951 około 2.530 kilogramów mleka przy nieco większym procencie tłuszczu w mleku.

Ponieważ przeciętna mleczność krów w naszym kraju wynosi zaledwie 1.800 kilogramów mleka od krowy rocznie, doprowadzenie wszystkich krów w kraju do mleczności, którą uzyskały spółdzielnie produkcyjne będące pod kontrolą, zwiększyłoby dwu i trzykrotnie pulę mleka towarowego w kraju.

Wzrost rozwoju hodowli bydła i jego produkcji jeszcze lepiej wskazują osiągnięcia województw, w których ruch spółdzielczości produkcyjnej rozporządza lepiej fachowo przygotowanymi kadrami ludzi. Najlepszym tego świadectwem mogą być wyniki uzyskane w województwie poznańskim. W województwie tym w roku 1950 dokonano zamknięcia rocznego zaledwie dla dziesięciu spółdzielni produkcyjnych, razem 171 sztuk krów. W roku tym przeciętna wydajność mleka w przeliczeniu na jedną krowę wynosiła 2.509 kg mleka o procentie tłuszczu w mleku 3,47. W roku ubiegłym w województwie poznańskim zamknięcia rocznego dokonano dla 47 spółdzielni produkcyjnych, posiadających 1.169 sztuk krów. Obok tak znacznego

wzrostu liczby krów uczestniczących w kontroli, produkcja mleka w przeliczeniu na jedną krowę również znacznie wzrosła i wynosiła 2.996 kg mleka o zawartości tłuszczu w tym mleku 3,37%. Zatem w ciągu jednego roku produkcja w przeliczeniu na jedną krowę wzrosła o 487 kg mleka i 13,4 kg tłuszczu. Jest to wynik nie notowany dotychczas u nas w większym skupisku krów. Jednocześnie zużycie białka i jednostek pokarmowych w przeliczeniu na produkcję 1 kilograma mleka wskazuje na znaczne potanieńnię produkcji mleka. Podczas, gdy w 1950 roku na wyprodukowanie jednego litra mleka zużyto w spółdzielniach produkcyjnych przeciętnie 94 gramy strawnego białka oraz 1,11 jednostek owsianych, w roku 1951 tę samą ilość mleka wyprodukowano już kosztem 83 gramów strawnego białka i 0,93 jednostek owsianych.

Postęp hodowli bydła wyrażający się w produkcji jeszcze lepiej ilustrują osiągnięcia czołowych ferm spółdzielni produkcyjnych niżej przedstawione:

	Miejscowość	Powiat	Przeciętne krowy	Na 1 krowę przec. produk.				
				mleka	tłuszczu	% tłuszczu	białko	jedn. ows.
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Najlepsza spółdzielnia w roku 1950	Nleczajna	Oborniki	17	2567	114	4,48	83	—
Najlepsza spółdzielnia w 1951 roku	Śliwno	Nowy Tomyśl	31	3957	147	3,70	101	0,99
	Sady	Poznań	25	4068	140	3,44	80	0,83
	Baszyny	Krotoszyn	8	4095	139	3,39	85	0,85
	Lusówko	Poznań	40	3817	129	3,36	82	0,85
	Młodawsko	Szamotuły	39	3809	128	3,36	69	0,70
	Kurki	woj. Olsztyn	22	3709	128	3,42	—	—
	Łukaszew	pow. Krotoszyn	14	3650	126	3,46	79	0,84
	Cieplowoda	woj. Wrocław	9	3640	125	3,40	81	0,90
	Szpendowo	pow. Płońsk	11	3512	121	3,44	—	—
	Krzyżanki	pow. Gostyń	21	3647	121	3,31	72	0,87
	Kazin	woj. Bydgoszcz	13	3580	120	3,34	70	0,78
	Dakowy Mały	pow. Nowy Tomyśl	22	3467	119	3,41	94	1,29
	Rywałt	woj. Gdańsk	17	3612	119	3,28	94	1,12
	Struga	woj. Wrocław	71	3445	118	3,43	69	0,70
	Dąbrowa Biskupia	woj. Bydgoszcz	26	3287	114	3,48	91	0,81

Wysoka produkcja mleka w wymienionych spółdzielniach produkcyjnych była możliwa do osiągnięcia tylko w oparciu o odpowiednią bazę paszową. Tak na przykład w spółdzielni produkcyjnej Sady, powiat Poznań, dla obory składającej się z 2 buhajów, 32 sztuk krów, 8 sztuk jałowic i 3

sztuk cieląt, przygotowano w roku ubiegłym następujące pasze: zbiór masy zielonej z 7 hektarów wyki ozimej z żytem, 2 hektary lucernika, 1.500 kwintali buraków pastewnych, 286 kwintali siana z koniczyny, 1.250 kwintali wytlóków kiszonych, około 2.000 kwintali kwaszonki z zielonki przygo-

towanej w 6 posiadanych zbiornikach, 80 kwintali suchych wytłoków i 54 kwintali paszy treściwej uzyskanej głównie za odstawę mleka do mleczarni. W okresie letnim bydło korzystało ponadto z poplonów i pastwiska na koniczynie białej o łącznej powierzchni 42 ha. Posiadany zasób pasz pozwolił przeznaczyć na jedną sztukę przeliczeniową bydła: zielonych pasz soczystych 40 kwintali, siana z koniczyny 7 kwintali, siana z poplonów 7 kwintali, buraków pastewnych 37,5 kwintali, wytłoków kiszonych 30 kwintali, kiszonki z zielonek 50 kwintali, wytłoków suchych 2 kwintale, paszy treściwej 1,35 kwintala.

Dobre rezultaty uzyskują również spółdzielnie produkcyjne w hodowli trzody chlewnej. Z dnia na dzień rosną odstawy tuczników. Spółdzielnie w województwie wrocławskim wykonały w roku 1951 plan odstawy tuczników w 100 procentach.

Liczba loch rośnie w spółdzielniach produkcyjnych z miesiąca na miesiąc. Spółdzielcy czynią również staranie stałego ulepszenia płodności, mleczności i zdrowotności produkcyjnej loch.

Lochy znajdujące się w fermach spółdzielni produkcyjnych w województwie poznańskim, dały przeciętnie w każdym miocie 10 prosiąt o wadze 14 kg. Maciory będące we władaniu spółdzielni produkcyjnych w województwie krakowskim, odchowwały przeciętnie po 8 sztuk prosiąt w miocie, przeciętnej wagi w 56 dniu życia ok. 16 kg. Ponieważ w spółdzielniach tych każda maciora urodziła rocznie półtora miotu, przeciętnie dały lochy 15 prosiąt odchowanych, co daje o 7 prosiąt więcej, niż w przeciętnych gospodarstwach drobnotowarowych. Taka produkcja prosiąt pozwoliłaby na zwiększenie o 50% puli towarowej mięsa wieprzowego.

Poszczególne spółdzielnie produkcyjne osiągnęły w produkcji prosiąt rezultaty, przewyższające nawet osiągnięcia wielu przodujących gospodarstw w kraju. Tak np. w rolniczym zespole spółdzielczym Roszków, województwo Poznań, każda z loch dała w ciągu roku dwa mioty prosiąt, przynosząc w każdym miocie po 15 prosiąt, z których 14 odchowano. Przeciętna waga odsadzonych prosiąt wynosiła 16 kg.

Spółdzielnia produkcyjna Ligota Wielka, powiat Koźle województwa opolskiego, odchowwała od każdej maciory po 12 prosiąt, które po 8 tygodniach życia ważyły przeciętnie po 18 kg. Podobne rezultaty osiągnął rolniczy zespół spółdzielczy Krogólna w powiecie opolskim. W spółdzielni tej w każdym miocie odchowano od loch po 11 prosiąt ważących przeciętnie po 16 kg (8 tygodni).

W hodowli owiec wzrósł stan pogłowia towarzyszy również wzrost produkcji. Tak np.

w spółdzielni „Mazowsze“ powiat Środa Śląska, pod troskliwą opieką brygadiera owczarni, Chmury, założono owczarnię rasy merinos. Strzyża tylko za 8 miesięcy przyniosła doskonałe rezultaty. Tryk dał w „Mazowszu“ 6 kg wełny potnej, maciorki przeciętnie po 4 kg. Stado owiec w tej spółdzielni składa się ze 100 sztuk. Stan pogłowia owiec zamierzają spółdzielcy w roku bieżącym znacznie podnieść.

W spółdzielni produkcyjnej Krzeczkowo, powiat Przemyśl jest 800 sztuk owiec rasy cakiel, w tym 244 sztuki maciorek. Tryki w tym stadzie ważą przeciętnie po 60 do 70 kg, maciorki dorosłe 50 kilogramów. Roczna strzyża wełny daje przeciętnie od owcy 3,5 do 4 kg. Spółdzielnia ta w roku 1951 odstawiła 2.500 kg bundzu do mleczarni.

Miarą zainteresowania chłopów hodowlą owiec jest fakt założenia w powiecie Ostrów Mazowiecki zarodowej owczarni rasy merinos. Materiał zarodowy dla tej owczarni zakupiła spółdzielnia w gospodarstwie Instytutu Zootechniki Melno.

Duże znaczenie dla rozwoju spółdzielni produkcyjnych posiada również chów drobiu.

W województwie Bydgoszcz spółdzielnie produkcyjne założyły już 10 ferm drobiarskich. Każda z tych spółdzielni produkcyjnych odchowwała po 800 sztuk piskląt, procent odchowu jest bardzo wysoki i wynosi w tych spółdzielniach 80%, podczas gdy przeciętnie osiąga się zaledwie 50 do 60%.

Zadanie spółdzielni produkcyjnych jest jednak szersze i przekracza ramy produkcji towarowej, która w początkowym etapie ma oczywiście znaczenie decydujące.

W miarę umacniania się spółdzielni produkcyjnych, na bazie doświadczeń początkowych powstają w spółdzielniach produkcyjnych fermy reprodukcyjne bydła, trzody chlewnej i owiec.

Walka w spółdzielniach produkcyjnych o zespółową hodowlę odbywa się w ciężkich zmaganiach przede wszystkim o odpowiednie kadry ludzi. Organizacja brygad hodowlanych, ich fachowe szkolenie i wpajanie socjalistycznych metod pracy, to codzienna powinność kierownictwa i troska służby zootechnicznej.

Wyteżona walka toczy się obecnie o osiągnięcia i przekroczenie norm obsady inwentarza żywego we wszystkich spółdzielniach, o tworzenie ferm zespółowego inwentarza tam wszędzie, gdzie ich jeszcze nie było oraz o utrzymanie na wysokim poziomie produkcji i oddanie jej w postaci towarowej dla zwiększenia atrakcyjności hodowli oraz wykonania obowiązków dostaw tuczników i mleka.

АТС (автоматическая телефонная станция) — automatische centrala telefoniczna.

АФТ (Американская федерация труда — Amerykańska Federacja Pracy (American Federation of Labour).

АЮ (Акты юридические) — Akta Prawne (zbiór akt dot. trybu dawnego urzędowania).

АЮЗР (Архив юго-западной России) — Archiwum Rosji Płd.-Zach.

АЮЗР (Акты южной и западной России) — Akta Rosji Płd.-Zach. (ze-

brane przez Komisję Archeograficzną).

АЯМ (Амуро-якутская магистраль) — Magistrala Amursko-Jakucka (droga samochodowa łącząca okręg Ałdański i m. Jakuck z Koleją Amurską).

Б

багер — (tech.) bagier, draga, pogłębiarka, ekskawator.

багон — las sosnowy na błotnistej glebie

баг-ор — bosak, osęk; **~рение** — łowienie ryb osękiem.

бадан, **монгольский чай**, **чагырь** — (bot.) *Bergenia crassifolia*, roślina, której liści używa się jako zamiastki herbaty, korzeni zaś do produkcji ekstraktów garbniczych.

бадьа — ceber, kadź żelazna lub drewniana.

баз — (rol.) zagroda dla bydła i owiec, budynki dla inwentarza żywego; pastewnik ogrodzony, często zabudowany, w stepach lub górach.

база — 1. (woj.) baza (w zn. punktu, miejsca zaopatrywania i oparcia armii, marynarki, lotnictwa), 2. (gosp.) baza, centralne składy, magazyny towarowe; składnica; centrala zaopatrywania, obsługi, skupu itp.; 3. (bud.) podstawa (np. kolumny); 4. (pot.) oparcie, fundament, punkt oparcia, podstawa; **авиационная б.** — (woj.) baza lotnicza; **материальная б.** — (gosp.) baza materiałowa; **межрайонная б.** — (gosp.) składnica, centrala zaopatrywania obsługująca kilka rejonów; **морская б.** — (woj.) baza morska; **на базе диалектического материализма** — na podstawie materializmu dialektycznego, wychodząc z założeń materializmu dialektycznego; **областная б.** — (gosp.) składnica, hurtownia obwodowa (obsługująca dany obwód w zn. jednostki adm. ZSRR); **операционная б.** — (woj.) baza operacyjna; **оптовая б.** — (gosp.) składnica hurtowa, hurtownia; **смешанная б.** — (gosp.) składnica centralna różnych towarów; składnica, hurtownia wielobranżowa; **специализированная б.** — (gosp.) centralna składnica, hurtownia branżowa; **сырьевая б.** — (gosp.) baza surowcowa; **техническая б.** — (gosp.) baza techniczna; **экономическая б.** — baza ekonomiczna; baza, podstawa gospodarcza; **~льный** — podstawowy, dot. bazy, znajdujący się u podstaw (w przeciwieństwie do **апикальный**).

базар — targ, kiermasz, bazar, rynek; **благотворительный б.** — (kap.) wenta dobroczynna; **книжный б.** — kiermasz książki; **колхозный б.** — rynek kolchozowy (w zn. miejsca wolnej sprzedaży produktów kolchozu i jego poszczególnych członków); **~рить** — (wzgl.) handlować na rynku, uprawiać drobny handel; **~но-рыночная торговля** — handel na targu; **~ный** — targowy, rynkowy; **~ная площадь** — rynek, plac targowy.

базис — 1. (ek., fil.) baza, podstawa („Baza — jest to ustrój ekonomiczny społeczeństwa w danym etapie jego rozwoju” — J. W. Stalin); 2. zob. **база** w zn. 3 i 4; **б. и надстройка** — (ek., fil.) baza i nadbudowa; **~ровать(ся)** — opierać(się), mieć podstawę, oparcie; **~сный** — podstawowy, dot. bazy, podstawy; **~сный отрезок** — (stat. mat.) odcinek podstawowy; **~сный период** — (stat.) okres podstawowy, okres przyjęty za podstawę; **~сный склад** — magazyn centralny, magazyn główny.

базовый — dot. bazy w zn. 1 i 2.

бай — (przedr.) baj, obszarnik, właściciel trzód, wielki kupiec w Azji Środkowej.

байдарка — kajak.

байка — baja, barchan (rodzaj tkaniny bawełnianej).

бак — (tech.) bak, zbiornik.

бакалейный — (hand.) kolonialny (dot. wyl. towarów kolonialnych);

~йная торговля — 1. handel towarami kolonialnymi, korzennymi; 2. sklep towarów kolonialnych; **~йная лавка** — sklep towarów kolonialnych, korzennych; **~йный товар** — towary kolonialne, korzenne; **~йщик** (kap.) kupiec, właściciel sklepu towarów kolonialnych, korzennych; **~я** — słodycze i używki pochodzenia egzotycznego

бакан, **буй** — (mor.) boja morska.

бакен — stawa, znak nawigacyjny (rzeczny).

бакишиш — (pot.) bakszysz, datek, napiwek, łapówka (na Wschodzie).

баланс — 1. (plan., fin.) bilans, zestawienie wynikowe; 2. papierówka (drewno, najczęściej świerkowe,

stanowiące w postaci okorowanych kłoców surowiec do produkcji celulozy); **активный б.** — bilans dodatni; **б. главной книги** — bilans obrotowy, (pot.) obrotówka; **б. доходов и расходов** — bilans dochodów i wydatków (zrównoważone zestawienie dochodów i wydatków); **б. ликвидности** — wynikowe zestawienie środków płynnych; **б. материально-технического снабжения** — bilans zaopatrzenia materiałowo-technicznego; **б. народного хозяйства** — bilans gospodarki narodowej; **б. основных фондов по первоначальной стоимости** — bilans, wynikowe zestawienie środków trwałych według wartości inwentarzowej (początkowej); **б. остатков** — bilans, wynikowe zestawienie rezydentów; **б. питательных веществ** — (rol.) bilans składników pokarmowych; **б. рабочего времени** — bilans czasu pracy; **б. рабочей силы** — bilans siły roboczej; **б. списаний** — wynikowe zestawienie odpisów; **б. тепла** — (tech.) bilans energii cieplnej; **б. „требований”** — zestawienie należności, pretensji, roszczeń; **хлебофуражный б.** — bilans zbóż i pasz; **бухгалтерский б.** — bilans buchalteryjny; **бухгалтерский, экономический анализ баланса** — analiza bilansu rachunkowa, ekonomiczna; **бюджетный б.** — 1. równowaga budżetowa; 2. wynikowe zestawienie dochodów i wydatków budżetowych; **вступительный б.** — bilans otwarcia; **генеральный б.** — bilans ogólny; **заключительный б.** — bilans zamknięcia; **материальный б.** — bilans materiałowy; **начинательный б.** — bilans otwarcia; **пассивный б.** — bilans ujemny; **платежный б.** — bilans płatniczy; **проверочный б.** — bilans brutto; **простой б.** — bilans jednostkowy, bilans poszczególniej jednostki sprawozdawczej; **расчетный б.** — bilans rozliczeniowy, rozrachunkowy; **свести б.** — zbilansować; **сводный б.** — bilans zbiorczy; **сырьевой б.** — bilans surowców; **торговый б.** — bilans handlowy; **шахматный б.** — (plan.) bilans sporządzony w formie szachownicy; **~ировать(ся)** — 1. (plan., księg.)

bilansować (się), sporządzać bilans; 2. (techn.) bilansować, utrzymywać równowagę; **оведение** — (rach.) bilansoznawstwo; **овый** — bilansowy; **овая прибыль** — zysk bilansowy, nadwyżka bilansowa; **овый итог** — suma bilansowa; **овый метод** — metoda bilansowa.

балл — 1. stopień, jednostka oceny różnych zjawisk; 2. stopień (w szkole); 3. kulka, gałka do losowania, do balotowania, gałka wyborcza; **годовой б.** — stopień roczny, ocena roczna.

балласт — balast: 1. (kol.) warstwa żwiru, szabru (tluczni) albo piasku na plantach kolejowych, służąca do umocowania podkładów; 2. ładunek służący do zachowania równowagi statku, balonu; 3. (pot.) wszelki zbyteczny, nieużyteczny ciężar, obciążenie; **нный, овый** — dot. balastu; **нный поезд** — pociąg naładowany balastem (w zn. 1).

бал-ловый — (stat.) notowany, mierzony w stopniach; **ловая характеристика урожая** — charakterystyka urodzaju wg ustalonych stopni; **ловая оценка** — ocena w ustalonych stopniach; **ловный шаг** — skok, przesunięcie o jeden stopień; **льный** — dot. stopnia; **пятибальная система оценки успехов** — pięciostopniowy system oceny postępów (w szkole).

бандваген — (techn.) transporter taśmowy (przesuwający się na wózkach, które poruszają się po szynach).

бандероль — banderola, opaska: 1. opaska pocztowa; 2. opaska akcyzowa; **нный** — dot. banderoli, opaski; **ное обложение** (fin.) pobranie akcyzy za pomocą banderoli (opaski, stempla itp.); **почтовое ное отправление** — przesyłka pocztowa pod opaską; **нный сбор** — podatek pośredni (akcyza, cło) pobierany w drodze sprzedaży banderoli.

банк — (fin.) bank; **акционерный б.** — (kap.) bank akcyjny; **ассигнационный б.** — (kap.) bank biletowy (dawna nazwa rosyjskiego banku emisyjnego); **Государственный б.** — (w skr. Госбанк) Bank Państwa; **депозитный б.** — bank depozytowy; **Б. для внешней торговли СССР** (w skr. Внешторгбанк) — Bank Handlu Zagranicznego; **земельный б.** — bank rolny; **ипотечный б.** — (kap.) bank hipoteczny; **коммерческий б.** — bank handlowy; **кооперативный б.** — bank spółdzielczy; **Крестьянский поземельный б.** — (hist.) Włościański Bank Rolny (bank państwowy, który w Rosji carskiej finansował nabywanie ziemi przez chłopów); **Б. международных расчетов** — Bank Rozrachunków Międzynarodowych;

Международный банк для реконструкции и развития — Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju; **национальный б.** — bank narodowy; **общественный б.** — bank społeczny; **Промышленный б.** — (w skr. Промбанк) — Bank Przemysłu; **торговый б.** — bank handlowy; **экспортный б.** — bank eksportowy; **эмиссионный б.** — bank emisyjny; **овый** — bankowy; **овый билет** zob. банкнот.

банка — 1. (pot.) słoć, słoik, bańka; 2. (handl.) puszka, pudełko (wszelkiego rodzaju opakowania z blachy lub szkła); 3. (geolog.) — mielizna, ławica piaskowa; **б. консервов** — pudełko, puszka konserw; **консервная б.** — (handl., przem.) puszka do konserw.

банкаброш — (tech.) wrzeciennica, cienkoprzędna maszyna przędzalnicza; **ница** — wrzecienniczarka (robotnica obsługująca wrzeciennice).

банкет — 1. (kol.) bankieta, wał, nasyt ziemny służący do ochrony torów kolejowych przed napływem wody; 2. bankiet (uroczyste przyjęcie, obiad).

банкир — (fin.) bankier; **нский** — bankierski, bankowy; **нская контора** — kantor bankierski; **нский дом** — dom bankowy.

банкнот — banknot, bilet bankowy; **обмен б.** — wymiana banknotów; **нный** — biletowy, dot. banknotów; **ная эмиссия** — emisja biletów bankowych, emisja banknotów.

банко — banko (cena, kurs wg którego bank dokonuje operacji kupna-sprzedaży papierów wartościowych); **вский, вый** — bankowy; **вская контора** — dom bankowy, kantor bankowy; **вская операция** — operacja bankowa; **вская эмиссия** — emisja bankowa; **вский аккредитив** — akredytywa bankowa; **вский акцепт** — akcept bankowy; **вский билет** — bilet bankowy, banknot; **вый земельный кредит** — bankowy kredyt rolny; **вский кредит** — kredyt bankowy; **вый служащий** — pracownik banku, bankowiec; **вское дело** — bankowość; **вское счетоводство** — księgowość bankowa.

банкрот — bankrut, dłużnik upadły, niewypłacalny; **иться** — bankrutować; **нский** — przym. od банкрот; **и банкротство**; **ство, несостоятельность** — bankructwo, niewypłacalność, upadłość; **злостное ство** — bankructwo podstępne.

барабан — 1. (muz.) bęben; 2. (tech.) cylinder, rzadziej stożek stanowiący część maszyny; 3. cylindryczna, wielokrawędziowa część zabudowania.

бараш-ек — 1. jagnię, baranek; 2. wyprawiona skórka jagnięcia; 3. (tech.) nakrętka z występami; **ко-вый** — baranekowy, z futra baraniego

барда — wywar gorzelniany.

баржа — (mor.) barka; **самоходная б.** — barka motorowa; **несамоходная б.** — barka holowana; **евои транспорт** — transport wodny barkami.

барин — (przedr.) 1. pan; 2. właściciel ziemski, dziedzic; 3. (wzgar.) osobnik unikający pracy fizycznej.

бар-ка — barka rzeczna, berlinka, krypa, szkuta, galar; **кас, каз** — (mor.) barkasa, duża szalupa morska, duża łódź okrętowa.

бароч-ник — 1. robotnik pracujący na barce albo przy ładowaniu i wyładowywaniu barki; 2. (kap.) właściciel barki; **нный лес** — budulec okrętowy; drewno do budowy statków.

баррель — (ang. i ameryk.) baryłka, beczka (miara pojemności, różna w zależności od artykułu).

барс-кий — pański; **кая земля** — (hist.) ziemia pańska; **тво** — 1. przynależność do klasy uprzywilejowanej, wielkopańskiej; 2. (wzgard.) narowy wielkopańskie, jaśniepańskie.

бархан — wydma piaszczysta na pustyni lub w stepach.

бархат — aksamit.

барщин-а — (hist.) pańszczyzna; **отрабатывать у** — odrabiać pańszczyznę; **нный** — pańszczyźniany; **нный день** — dzień pańszczyźniany, dzień wyznaczony na odrabianie pańszczyzny; **ная система хозяйства** — system gospodarki pańszczyźnianej; **нный крестьянин, мужик, ник** — chłop pańszczyźniary.

барыш — (pot.) zysk, korzyść, profit; **ник** — 1. handlarz, przekupień; 2. handlarz końmi; **нический промысел, ничество** — zajęcie, proceder handlarza, przekupnia; **ничать** — trudnić się drobnym handlem spekulacyjnym.

барьер — bariera, szlaban, zapora, poręcz; **таможенный б.** — bariera celna.

бассейн — 1. basen, wodozbiór, rezerwuar; 2. dorzecze; 3. zagłębienie; **б. Волги** — dorzecze Wołgi; **угольный б.** — zagłębienie węglowe.

бастование — wykonywanie tkanin.

бастовать — strajkować.

батра-к — (kap.) robotnik rolny, parobek, wyrobnik; **сельскохозяйственный б.** — parobek rolny; **цкий, ческий, чный** — parobczański, wyrobniczy; **цкий труд** — praca wyrobnicza; **ческий заработок** —

zarobek parobka, wyrobника; **~ческий комитет** — komitet robotników rolnych; **~чное хозяйство** — (hist., kap.) gospodarstwo parobka, wyrobника; **~цкий депутат** — (hist. n.) delegat parobków do Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich; **~чество ~чение** — 1. wykonywanie pracy, zajęcie parobka; 2. dola, życie parobka; 3. ogół parobków jako warstwa społeczna (dotyczy jedynie батрачества); **~ий** — przymiotnik dzierżawczy od батрак; **~чка** — robotnica rolna, wyrobница.

бахч-а, бакча, баштан — (rol.) bąsztan, pole uprawy roślin dyniowatych (kawonów, melonów, arbuźów, dyń, ogórków); **~евник** — właściciel, również stróż bąsztanu; **~евол** — osoba zajmująca się zawodowo uprawą roślin dyniowatych; **~еводство** — uprawa roślin dyniowatych; **~евый** — dot. uprawy roślin dyniowatych; **~евая культура** — (rol.) uprawa roślin dyniowatych.

башмач-ник — szewc (wyrabiający wyłącznie nowe obuwie); **~ное производство** — wyrób obuwia.

бдительность — czujność; **революционно-классовая б.** — rewolucyjna czujność klasowa.

бедн-ота, ~ячество — biedota; **деревенская ~ота** — biedota wiejska; **крестьянская ~ота** — biedota chłopska; **~як** — niezamożny chłop; bezrolny i małorolny, „biedniak”; «Бедняки это такие люди, которые жили впроголодь и, как правило, находились в кабале у кулаков, а в старое время и у кулаков, и у помещиков» — „Biedota — to tacy ludzie, którzy żyli o głódzie i z reguły byli w niewoli u kułaków, z dawnych zaś czasów — i u kułaków, i u obszarników” (J. W. Stalin); **эксплуатация ~оты** — wyzyskiwanie biedoty; **~яцкий** — dot. biedoty; **~яцкие массы** — masy biedoty; **~яцкое хозяйство** — gospodarstwo niezamożnego chłopca, gospodarstwo biedniackie. —

бежен-ец — uchodźca; **~ка** — uchodźczyni; **~ство** — uchodźstwo.

безаварийная работа — przebieg produkcji bez zakłóceń wskutek awarii lub nieprzewidzianych wypadków.

безакцизн-ый — wolny od opłaty akcyzowej; **~ное отчисление** — zryczałtowany pobór akcyzy.

безакцептн-ый — nie podlegający akceptowaniu, akceptacji; **в ~ом порядке** — w trybie bezakceptacyjnym, bez akceptu, bez akceptowania, bez akceptacji.

безбандерольный — bez banderoli (dot. opłaty akcyzy bez banderoli).

безвершинное хозяйство, кобловое х. — (leśn.) gospodarstwo leśne stosują-

ce ogławianie (ścińnięcie wierzchołków drzew).

безвозвратн-ый — bezzwrotny; **~ая ссуда** — pożyczka bezzwrotna; **~ые затраты** — wydatki, nakłady bezzwrotne.

безвоздушное пространство — (fiz.) próżnia.

безвозмездн-ый — 1. (fin.) nieodpłatny, nie wynagradzany, darmowy, bezpłatny; 2. (pot.) bezinteresowny; **~о** — bezpłatnie, darmo, gratis, bez odszkodowania, bezinteresownie (w zn. bezpłatnie); **~ая передача** — nieodpłatne przekazanie, przekazywanie (czegoś); **~ое отчуждение** — nieodpłatne wyzbywanie się czegoś; wywłaszczenie bez odszkodowania, alienacja.

безвыгодн-ый — (fin.) nie opłacający się, nie dający korzyści, zysku; **~ая сделка** — transakcja nie opłacająca się, nie przynosząca zysku.

бездействие — (pot.) beczynność; **б. власти** — (pr.) beczynność władzy; **б. машины** — (tech.) bezruch maszyny; **преступное б.** — beczynność występna.

безденеж-ье — (pot.) brak pieniędzy, bieda; **~ный** — 1. (fin.) bezgotówkowy; 2. (pot.) nie posiadający pieniędzy, biedny; **~ное поступление** — wpływ bezgotówkowy; **~ное хозяйство** — (ek.) gospodarka bez obiegu pieniężnego; **~ный оборот** — obrót bezgotówkowy; **~ный расчет** — rozliczenie bezgotówkowe.

бездефицит-ный — (fin.) bez deficytu; **~ный бюджет** — budżet zrównoważony; **~ное предприятие** — przedsiębiorstwo niedeficytowe.

бездоговорный — bezumowny.

бездоходный — nie przynoszący zysku, dochodu; niezyskowy; nie dający dochodu.

беззакон-ие — (pr.) brak praworządności, samowola, bezprawie, nadużycie; **~ничать** — (pot.) działać samowolnie, gwałcić prawo; **~ный** bezprawny, samowolny, nielegalny niepraworządny.

безземель-е — (rol.) nieposiadanie ziemi, brak ziemi, bezrolność, głód ziemi; **~ный** — bezrolny; **~ное крестьянское хозяйство** — bezrolne gospodarstwo chłopskie.

безлесн-ый — bezleśny; **~сье** — brak lasów, brak zalesienia.

безлошад-ный — nie posiadający, nie mający koni; **~ное хозяйство** — gospodarstwo nie mające koni, żywego inwentarza roboczego; **~ный бедняк** — niezamożny chłop, biedniak nie mający koni.

безлюдный — bezludny; **б. остров** — wyspa bezludna.

безмездный — zob. безвозмездный.

безнавозное хозяйство — (rol.) gospodarstwo nie stosujące obornika.

безналич-ный — bezgotówkowy; **~ная операция** — operacja bezgotówkowa; **~ный расчет** — rozliczenie bezgotówkowe.

безначалне — anarchia, bezrząd.

безобидная операция — (fin.) operacja rzetelnie skalkulowana (np. w ubezpieczeniach, gdy odszkodowania równają się całej sumie wpłaconych składek).

безоборотный вексель — (fin.) recta weksel; weksel z klauzulą „bez regresu” do danego indosanta.

безговорочный — (pr.) nie podlegający żadnym zastrzeżeniom, warunkom, ograniczeniom.

безопасность — bezpieczeństwo; **б. труда** — bezpieczeństwo pracy; **государственная б.** — bezpieczeństwo publiczne.

безответственность — brak poczucia odpowiedzialności, nieodpowiedzialność; **б. власти** — nieodpowiedzialność władzy; **б. в работе** — brak poczucia odpowiedzialności w pracy.

безотказа-но, без отказа — (tech.) bez przerw, bez zakłóceń; **~ая работа машины** — sprawna praca maszyny.

безотрывное обучение — nauczanie bez odrywania uczącego się od wykonywania obowiązków zawodowych.

безотчет-ность — 1. nie podleganie obowiązkowi kontroli, sprawozdawczości; 2. brak kontroli, sprawozdawczości; 3. nieświadomość, nie zdawanie sobie sprawy (z czegoś); **~ная сумма** — fundusz dyspozycyjny, nie podlegający rozliczeniu; **~ное предприятие** — 1. przedsiębiorstwo nie obowiązane do sprawozdawczości; 2. przedsiębiorstwo gospodarujące bez kontroli, rozrzutnie; **~ный** — bezwiedny, nieświadomy, nie podlegający kontroli; działający bez kontroli.

безошибочн-ость — bezbłądność; **б. выводов** — bezbłądność wniosków; **~ый** — bezbłądny; **~ое решение** — decyzja prawidłowa, właściwa; rozwiązanie bezbłądne.

безработица — bezrobocie, brak pracy; «...в буржуазных странах миллионы безработных терпят нужду и страдания из-за отсутствия работы». — „...w krajach kapitalistycznych miliony bezrobotnych znoszą potrzebę i mękę z powodu braku pracy” (Stalin); **~ный** — bezrobotny.

безраздельн-ый — niepodzielny, nierozdzielny; **~ое имущество** — (pr.) majątek niepodzielny.

безрасчетн-ый — nieoszczędny, rozrzutny; **~ая трата денег** — rozrzutne wydawanie pieniędzy.

безрезультатный — bezskuteczny, bezowocny.

безубыточный — (handl.) nie przynoszący strat.

бек, бер — (przedr.) bek (tytuł, który w Kraju Zakaukaskim i Azji Środkowej nadawano książętom lub naczelnikom plemion, dostojnikom wojskowym i cywilnym oraz wyższej szlachcie).

бел-ила — bielidło; **свинцовые ~ила** — biel ołowiana, węgiel ołowiu; **цинковые ~ила** — biel cynkowa; **~ение** — (tech.) bielenie, blichowanie, blechowanie; **~ение, пряжи, тканей** — bielenie, blichowanie przędzy, tkanin; **~енный, ~еный** — bielony; blichowany; **~енный холст** — płótno bielone, blichowane; **~ильный** — bielący; **~ильный раствор** — roztwór do bielenia; **~ильная** — blicharnia, blecharnia, bielarnia.

белков-ый — białkowy, albuminowy; **~ые вещества** — ciała białkowe; **~ые вещества корма** — substancje białkowe paszy.

белодеревец — stolarz wyrabiający proste meble nieforniorowane, niepoliturowane.

белок — białko, albumin.

беяна — barka rzeczna zbudowana z drewna niemalowanego do splawiania materiałów drzewnych.

бемское стекло, божемское стекло — szkło czeskie.

бензиновоз — cysterna samochodowa do przewozu benzyny.

бергколлегия — (hist.) kolegium górnicze (urząd w Rosji stworzony za rządów Piotra I).

бердо — (tech.) grzebień tkacki

берогов-ой — nadbrzeżny, przybrzeżny, **~ой вал** — nadbrzeże; **~ое море** — morski pas przybrzeżny; **~ое судоходство** — kabotaż, żegluga przybrzeżna.

береж-енный, ~енный — strzeżony, ochraniający; **~ливість** — oszczędność, oględność (w wydatkach); **цена ~ливости** — znaczenie oszczędzania; **~ливый** — oszczędny, oględny; **~ливое хозяйничание** — oszczędne gospodarowanie; **~ность** — troskliwość, ostrożność.

берёст-а — górna warstwa kory brzo- zowej; **~овый** — z kory brzo- zowej; **~овые изделия** — wyroby z kory brzo- zowej.

берковец — (hist.) berkowiec (miara wagi w Rosji = 10 pudów).

берлина — berlinka (dostosowana do żeglugi na rzekach i kanałach).

бескнижный учет — (rach.) księgowość przebitkowa.

бесконтрольный — 1. niekontrolowany;

2. nie podlegający kontroli.

бескормица — (rol.) brak paszy.

бескоровность — (rol.) gospodarstwo chłopskie nie mające krów.

бескорыст-ье — bezinteresowność; **~ный, ~но** — bezinteresowny, bezinteresownie; **~ный человек** — człowiek działający bezinteresownie (bez widoków osobistych).

бесперебой-ность — ciągłość; **~ность работы** — ciągłość pracy; **~ный** — nieprzerwany, nieustanny, ciągły; **~ная работа** — praca bez zakłóceń, zahamowań; **~ное снабжение** — zaopatrzenie, zaopatrywanie nie zakłócające normalnego przebiegu pracy, produkcji.

бесперыв-ный — ciągły, nieprzerwany; **~ное снабжение** — ciągłe, stałe zaopatrywanie, zaopatrzenie.

беспересадоч-ный — (kol.) bez przesiadania, bezpośredni; **~ное сообщение** — połączenie bezpośrednie; **~ный поезд** — pociąg bezpośredni.

беспланов-ость — brak planu, systemu (w czymś), bezplanowość, chaotyczność; **~ый** — bezplanowy, bez planu, systemu; **~ое капиталистическое хозяйство** — bezplanowa gospodarka kapitalistyczna.

бесплатный — bezpłatny; **б. проезд** — przejazd bezpłatny.

бесповторный — неповtarzalny; **бесповторная выборка, б. отбор (невозвращенного шара)** — (stat.) losowanie zależne (schemat kul nie zwracanych).

беспоместный — (hist.) nie posiadający majątku ziemskiego; **б. дворянин** — szlachcic nie posiadający majątku ziemskiego.

беспосевное крестьянское хозяйство — (rol.) gospodarstwo chłopskie nie posiadające gruntów zasiewanych.

беспошлинный — 1. wolny od opłat; 2. wolny od opłat celnych; **б. ввоз товаров** — przywóz towarów wolnych od cła.

бесправ-ность — (pr.) brak praworządności, stan bezprawny; **~ный** — bezprawny, pozbawiony praw; **~ное положение** — stan bezprawny; **~ное решение** — decyzja, postanowienie nielegalne.

бесприбыльный — nie przynoszący zysku.

бесприигрыш-ный — bez przegranej; **~ная лотерея** — loteria, w której wszystkie losy wygrywają.

беспроцент-ный — (fin.) nieoprocentowany; **~ная ссуда; ~ный заем** — pożyczka nieoprocentowana.

бесс-а — (kap.) besa, zniżka kursów na gieldzie; **~ировать** — zniżać, obniżać, grać na zniżkę.

бессрочн-ый — bezterminowy; **~ое обязательство** — zobowiązanie bezterminowe; **~ый вклад** — wkład bezterminowy; **~ый заем** — pożyczka bezterminowa.

бесхоз-ный, ~янный — bezpański, nie należący do nikogo, nie mający właściciela; **~ное имущество** — majątek bezpański, nie należący do nikogo.

бесхозяйственн-ость, бесхозяйствие — niegospodarność; złe, niewłaściwe gospodarowanie; **~ый** — niegospodarny, źle gospodarowany, niewłaściwie, źle gospodarujący.

бетон-омешалка, бетоньерка — (tech.) betoniarka; **~щик** — betoniarz: 1. robotnik zatrudniony przy robotach betonowych; 2. specjalista robót betonowych.

бечев-а, бичева — lina, sznur; **~ой, ~очный, бичевочный** — 1. liny; 2. dot. linki holowniczej, holowania z brzegu; **~ая тяга** — holowanie z brzegu rzeki; **итти ~ой** — holować z brzegu rzeki; **~ик** — ścieżka holownicza (obecnie pas na brzegu rzeki pozostawiony dla potrzeb żeglugi rzecznej).

биквадрат — (mat.) dwukwadrat, czwarta potęga.

билатеральн-ость — bilateralność; dwustronność; **~ый** — bilateralny, dwustronny; **б. договор** — umowa dwustronna.

билет — bilet; **банковий б.** — bilet bankowy, banknot; **входный б.** — karta wstępu; **государственный кредитный б.** — państwowy pieniądz papierowy; **железнодорожный б.** — bilet kolejowy; **б. казначейства** — (hist.) pieniądz skarbowy; **кредитный б.** — pieniądz kredytowy, bilet bankowy; **лотерейный б.** — los loteryjny; **партийный б.** — legitymacja partyjna; **профсоюзный б.** — legitymacja związkowa.

биллон — bilon, moneta zdawkowa; **~ный** — bilonowy; **~ная монета, ~ные деньги** — moneta zdawkowa, pieniądz zdawkowy, bilon.

биметалл-изм — bimetalizm; **~ический, ~истический** — bimetalistyczny; **биметаллистическая система** — (ek) bimetalizm, system waluty dwukruszcowej.

бинарный — podwójny, złożony z dwóch części.

биометрия, биометрика — biometria (stosowanie metod statystycznych do poznania zjawisk życia); 1. (stat.) dział statystyczny określający śmiertelność za pomocą rachunku prawdopodobieństwa; 2. (mat.) metody stosowane w biologii do badania zmienności organizmu.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

I. GŁOTOW

Własność społeczna podstawą ustroju kolchozowego

SPOŁECZNA własność socjalistyczna stanowi podstawę ustroju kolchozowego. Wzmocnienie i ochrona tej własności jest decydującym warunkiem rozkwitu kolchozów i nieustannego podnoszenia dobrobytu mas pracujących *).

Kolchozy są socjalistyczną formą organizacji gospodarki. Nie ma w nich klasy ludzi, będących właścicielami środków produkcji i klasy ludzi pozbawionych tych środków. Chłopstwo kolchozowe organizuje swoją pracę i swój byt w oparciu o własność kolektywną, o kolektywny wysiłek i nowoczesną technikę, kierując się socjalistyczną zasadą: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

W obecnym czasie ogólnie uznaną formą kolchozów jest artel rolniczy. Daje on możliwość wzmocnienia ustroju kolchozowego i pomnażania bogactwa radzieckiej ojczyzny. Przy dobrej organizacji artel może pokrywać i pokrywa zapotrzebowanie państwa na produkty rolne, gwarantuje kolchoźnikom wysokie dochody w naturze i gotówce. Jak uczy J. Stalin — artel rolniczy jest w obecnych warunkach jedyną prawidłową formą ruchu kolchozowego, gdyż łączy w sposób prawidłowy osobiste/interesy bytowe kolchoźników z ich interesami społecznymi; pomyślnie przystosowuje indywidualne interesy bytowe do społecznych, ułatwiając tym samym wychowanie kolchoźników w duchu kolektywizmu.

W warunkach socjalizmu dobrze pojęte indywidualne interesy pozostają w harmonii i jedności z interesami całego społeczeństwa. Zasada prawidłowego łączenia społecznych i indywidualnych interesów leży u podstaw statutu artelu rolnego.

Józef Stalin nazwał statut najważniejszym prawem, podstawowym prawem zbudowania nowego społeczeństwa na wsi. Ścisłe przestrzeganie tego podstawowego prawa gwarantuje nieustanny wzrost i pomnażanie społecznej socjalistycznej własności kolchozów, podniesienie zamożności i kulturalnego poziomu kolchoźników. Jednakże w szeregu kolchozów zdarzają się jeszcze poważne naruszenia statutu, karygodna niegospodarność i rozgrabianie mienia społecznego. Fakty takich naruszeń wychodzą na jaw tam, gdzie wypacza się

politykę partii bolszewickiej w zakresie budownictwa kolchozowego, tam gdzie dopuszcza się do nieprawidłowych metod kierowania kolchozami.

W uchwałach partii bolszewickiej i rządu radzieckiego w sprawie budownictwa kolchozowego zawarty jest konkretny, naukowo uzasadniony program walki o podniesienie społecznej gospodarki kolchozów, o nowe sukcesy socjalistycznego rolnictwa. Partia i rząd nieustannie przypominają terenowym organom partyjnym i radzieckim o ich najważniejszym obowiązku, jakim jest stanie na straży majątku społecznego kolchozów, pomaganie kolchoźnikom w pomnażaniu mienia socjalistycznego. Walka o wcielenie w życie tego programu — to systematyczne doskonalenie kierowania kolchozami, to kierowanie wysiłków kolchoźników na dalsze wszechstronne rozwijanie ich społecznego gospodarstwa.

Głównym zadaniem w budownictwie kolchozowym jest dalsze umocnienie organizacyjne i gospodarcze kolchozów, pomnożenie ich społecznej własności.

Socjalistyczna własność społeczna kolchozów oraz własność państwowa, powinna służyć i służy sprawie wzmocnienia potęgi państwa radzieckiego, sprawie podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu kolchoźników oraz wszystkich ludzi pracy.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że własność państwowa jest wyższą formą socjalistycznej własności społecznej. Socjalistyczna własność państwowa — to mienie ogólnonarodowe, natomiast własność kolchozowa to mienie poszczególnych kolchozów. W artelach rolniczych uspołeczniono podstawowe, główne środki produkcji, a pewna część podstawowych środków, zgodnie ze statutem artelu rolniczego, pozostaje w osobistym władaniu członków kolchozu. Produkcja gospodarstwa zespołowego w kolchozach, należy do określonego kolektywu pracujących chłopów; dzieli się ją według zasad ustalonych w statucie artelu. Źródłem dochodów pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych jest ich praca w tych przedsiębiorstwach. Dla kolchoźników praca w gospodarstwie uspołecznionym jest głównym, lecz nie jedynym źródłem dochodów; część dochodu

*) Z artykułu, zamieszczonego w Nr 10/52 czasopisma „Bolszewik”.

otrzymują oni ze swoich indywidualnych działek przyzagrodowych. Istnieją również różnice w sposobie opłacania pracy pracowników i kolchoźników, w formach i metodach kierowania przedsiębiorstwem, w charakterze organizacji i planowania procesów produkcyjnych. Jednakże stopniowo, w miarę wzrostu społecznego bogactwa kolchozów i podnoszenia kulturalnego poziomu kolchoźników, w miarę dalszego potężnego rozwoju gospodarki socjalistycznej całego naszego społeczeństwa — kolchozowa własność socjalistyczna będzie się zmieniała; w warunkach komunizmu, jedyną, wszechobejmującą formą własności stanie się własność ogólnonarodowa.

Socjalistyczna własność społeczna kolchozów — to własność poszczególnych zespołów pracującego chłopstwa. Oparta jest ona o ziemię, która jest własnością ogólnonarodową, o nowoczesną technikę, której przeważająca część ześrodkowana jest w rękach państwa, o kolektywną pracę samych kolchoźników, wykorzystujących tę technikę z pomocą stacji maszynowo-traktorowych. Społeczna własność kolchozów — to ich zespołowe urządzenia z martwym i żywym inwentarzem, osiągnięta przez kolchoźników produkcja, jak również ich zespołowe zabudowania i urządzenia. Wchodzą tu budynki dla przechowywania produktów rolnych, фермы hodowlane, przedsiębiorstwa pomocnicze i warsztaty, elektrownie i wieże ciśnień, zapory i zbiorniki wodne, sady, winnice itp. Wchodzą tu również kolchozowe urządzenia i zakłady kulturalno-bytowe.

Najważniejszym środkiem produkcji jest ziemia. Państwo radzieckie przydzieliło kolchozom olbrzymie masywy ziemskie w wieczyste i bezpłatne użytkowanie. Ziemia nie podlega kupnu i sprzedaży, nie może być oddana w dzierżawę. Nikt — ani osoba prywatna, ani jakakolwiek organizacja — nie ma prawa bez decyzji rządu dysponować ziemią kolchozową. Samowolne zagarnianie ziemi kolchozowej przez różne organizacje i osoby jest przestępstwem, za które winnych należy karać z całą surowością prawa radzieckiego.

Obok środków produkcji, w jakie wyposażone są stacje maszynowo-traktorowe, ziemia zajmuje najważniejsze miejsce wśród środków produkcyjnych rolnictwa. Socjalistyczna własność państwowa określa cały rozwój rolnictwa i ma decydujące znaczenie dla nieustannego podnoszenia zespołowego gospodarstwa kolchozów. Nie oznacza to jednak bynajmniej obniżania roli społecznej własności kolchozów. Obok własności państwowej społeczna własność kolchozów jest bazą materialno-wytwórczą, która stanowi podstawę ustroju kolchozowego, jego siły, jego rozkwitu. Dlatego

walka o ochronę własności społecznej — zarówno państwowej jak i kolchozowej, „walka wszelkimi sposobami i wszelkimi środkami, postawionymi nam do dyspozycji przez ustawy władzy radzieckiej — wskazuje J. Stalin — jest jednym z podstawowych zadań partii”.

Planowy charakter społecznej gospodarki kolchozów, reprodukcja rozszerzona ich podstawowych środków produkcji, wysoki stopień mechanizacji pracy, stosowanie przodującej nauki agronomicznej, wielokierunkowy rozwój tej gospodarki pozwala kolchozom pomnażać swoją własność społeczną, osiągać przy pomocy państwa radzieckiego coraz wybitniejsze sukcesy.

Józef Stalin uczy, że kolchoz, jako wielkie gospodarstwo, nie może być prowadzony bez planu, nie może być pozostawiony tak zwanemu naturalnemu biegowi rzeczy, żywiołowości. W rolnictwie — wielkie gospodarstwo, obejmujące setki czy nawet tysiące jednostek gospodarczych, może być prowadzone jedynie w oparciu o planowe kierownictwo. W przeciwnym razie załame się ono. Ustrój kolchozowy osiągnął olbrzymie sukcesy właśnie dzięki planowemu kierownictwu, dzięki pomocy udzielanej kolchozom przez partię bolszewicką i państwo radzieckie. Zestawiając swoje plany produkcyjne, w oparciu o państwowy ogólnonarodowy plan, kolchoźnicy starają się wykryć rezerwy ukryte w gospodarce uspołecznionej i zmobilizować je celem zwiększenia produkcji płodów rolnych, w celu pomnożenia własności społecznej. Bezwarunkowe wypełnienie i przekroczenie zadań państwowych — oto rękojmią prawidłowego łączenia interesów państwa, kolchozów i kolchoźników.

W tej właśnie walce o wprowadzenie w życie planu produkcyjnego rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo kolchoźników, które jest wyrazem ich wzrastającego uświadczenia politycznego. W toku tej walki wykształca się poczucie odpowiedzialności za powierzone zadanie, za pomnożenie i ochronę własności społecznej, podnosi się znaczenie dniówki obrachunkowej jako środka, przy którego pomocy w kolchozach realizuje się socjalistyczną zasadę: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

Podobnie jak cała gospodarka ZSRR, również gospodarka uspołeczniona kolchozów rozwija się w oparciu o socjalistyczną reprodukcję rozszerzoną i nastawiona jest na wszechstronne zaspokajanie rosnących potrzeb ludzi pracy w zakresie produktów rolnych i zwierzęcych. Na tym polega najważniejsza przewaga ustroju kolchozowego nad kapitalistycznym rolnictwem, w którym niemożliwe jest racjonalne gospodarowanie na roli.

W warunkach społeczeństwa socjalistycznego, przy ustroju kolchozowym, otwały się szerokie możliwości nieograniczonego podnoszenia wydajności gleby i wzrostu urodzajności pól. Możliwości te polegają na tym, że naród jako gospodarz ziemi, sam ją wykorzystuje na rzecz społeczeństwa socjalistycznego, na tym, że społeczna własność socjalistyczna ziemi pozwala na szerokie stosowanie osiągnięć nauki i techniki, sprzyjających podnoszeniu wydajności pracy i produktywności produkcji rolnej. Kolchozy systematycznie powiększają swoją powierzchnię siewną i wydajność pól. Socjalistyczne rolnictwo jeszcze w latach przedwojennych niemal dwukrotnie zwiększyło globalną produkcję w porównaniu z 1913 r. Globalne zbiory zbóż w latach powojennych, podobnie jak w latach przedwojennych, przekraczają 7 miliardów pudów; w 1951 roku zbiór wynosił 7,4 mlrd pudów. Równocześnie wzrosły również zbiory kultur technicznych; jeśli idzie np. o bawełnę w samej tylko powojennej pięciolatce wzrosły one niemal trzykrotnie. Średnie roczne tempo wzrostu globalnej produkcji rolnictwa socjalistycznego jeszcze w latach przedwojennych zwiększyło się w porównaniu z tempem wzrostu w gospodarstwach indywidualnych — dziesięciokrotnie. Takiego tempa nie zna i nie może znać żaden z krajów kapitalistycznych.

Jednakże zadanie podniesienia wydajności wszystkich kultur pozostaje nadal jednym z najważniejszych zadań kolchozów. Nieustanne zwiększanie produkcji zbóż i innych produktów rolnych to droga do stworzenia obfitości produktów, niezbędnej dla przejścia do komunizmu. J. Stalin uczy, że socjalizm oznacza nie zmniejszenie potrzeb indywidualnych, lecz ich wszechstronne rozszerzenie i rozkwit, nie ograniczenie czy wyrzeczenie się zaspokajania tych potrzeb, lecz wszechstronne i pełne zaspokajanie wszystkich potrzeb kulturalnie rozwiniętych ludzi pracy. Wzrost społecznego gospodarstwa kolchozów, jego umocnienie i ochrona — oto jeden z ważniejszych warunków takiego wszechstronnego i pełnego zaspokojenia indywidualnych potrzeb obywateli.

Zalety wielkiego gospodarstwa kolektywnego i stała pomoc państwa dla kolchozów w zakresie podnoszenia ich gospodarstwa społecznego nieograniczone, a otwierające się jedynie w warunkach socjalizmu możliwości planowego przekształcania przyrody, pozwalają kolchozom znacznie lepiej wpływać na procesy rozwoju świata roślinnego i zwierzęcego. Przodująca nauka rolnicza dała możliwość wyprowadzenia nowych lepszych odmian kultur rolnych, wypracowania bardziej efektyw-

nych zabiegów agrotechnicznych, stworzenia nowych wysokoproduktywnych ras bydła. Tylko w warunkach ustroju kolchozowego można było obok podnoszenia wydajności upraw zbożowych, roślin technicznych i warzyw w krótkim czasie odbudować i pomnożyć ogólne pogłowie bydła zespołowego w kolchozach, wybitnie uszczuplonego w okresie wojny. W chwili obecnej zespołowa hodowla kolchozów łącznie z sowchozową przeważa w ogólnym pogłowie bydła hodowanego w kraju.

Praktyka wykazuje, że pomyślny rozwój hodowli zespołowej możliwy jest tylko tam, gdzie tej ważnej gałęzi produkcji kolchozowej poświęca się odpowiednią uwagę, gdzie zwiększa się płodność bydła, gdzie buduje się dobre pomieszczenia hodowlane, gdzie tworzy się silną i stałą bazę paszową dla rozrastającego się pogłowia, gdzie jest zagwarantowana dobra opieka nad bydłem, gdzie uniemożliwia się jego marnowanie.

Wraz ze wzrostem powierzchni siewnej, zwiększeniem wydajności i zbiorów globalnych kultur rolnych, zwiększeniem hodowli zespołowej wzrastają również podstawowe środki produkcji kolchozów — bydło robocze i hodowlane, maszyny rolnicze i urządzenia, środki transportowe, budynki i wieloletnie plantacje.

Najdobitniejszym wyrazem wzrostu gospodarki zespołowej kolchozów jest ich fundusz niepodzielny, uzupełniany corocznie głównie z odliczeń z dochodów gotówkowych, jak również z akumulacji w budownictwie i środkach produkcji (w wyniku roboczego udziału kolchoźników), z wartości przychówku i przyrostu sztuk z zespołowego stada. Z początkiem ubiegłego roku fundusz niepodzielny zwiększył się w porównaniu z 1940 r. 1,8 raza.

Odprowadzenie funduszu niepodzielnego zgodnie ze statutem artelu rolniczego i prawidłowe jego użytkowanie ma olbrzymie znaczenie dla wzrostu społecznego bogactwa kolchozów. Ten właśnie fundusz przeznaczony jest na zagwarantowanie reprodukcji rozszerzonej podstawowych środków produkcji wszechstronnego wzmacniania i rozszerzania bazy materialno-technicznej. Fundusz niepodzielny, odzwierciedlając właściwości akumulacji kolchozowej, daje wyraźny obraz wzrostu zespołowego gospodarstwa kolchozów, pozwala w sposób prawidłowy przeanalizować ich stan ekonomiczny, określić drogi dalszego pomnażania socjalistycznej własności społecznej. Wcielenie w życie szerokich planów rozwoju zespołowej gospodarki zależy przede wszystkim od wzrostu i prawidłowego wykorzystania funduszu niepodzielnego. Tam, gdzie fundusz ten odprowadza się systematycznie i prawidłowo wydatkuje — gospodarstwo zespołowe wzrasta i rozkwita.

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Andrzej KADUSZKIEWICZ

Gospodarka Europy Zachodniej w oświeceniu ONZ

PRZYGOTOWANIA wojenne czynione z niezwykłym pośpiechem przez agresywny blok atlantycki oddziałują na kraje Europy Zachodniej w kierunku jednostronnego ukształtowania ich gospodarki narodowej i zmilitaryzowania całego życia gospodarczego. Ekonomia krajów zachodnio-europejskich, podporządkowana polityce agresorów amerykańskich, znalazła się w sytuacji kryzysowej, czego dowodem jest pogłębiający się w tych krajach deficyt bilansu płatniczego, inflacja, wyższość cen, spadek produkcji towarów konsumpcyjnych, wzrost całkowitego i częściowego bezrobocia, spadek siły nabywczej ludności i pogarszanie się warunków bytowych ludzi pracy.

Zdawało by się, że zjawiska te powinny być przedmiotem rzetelnej analizy, wypracowanej przez ekonomistów i rzeczników gospodarki kapitalistycznej w Europie Zachodniej. Publikowane jednak na ten temat materiały statystyczne, jak przystało na państwa burżuazyjne, mają inne cele na widoku, a przede wszystkim ukrycie rosnących zysków kapitalistycznych i zamaskowanie rzeczywistości gospodarczej dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Podobne tendencje przejawiają również sprawozdania, ogłaszane przez różne organa ONZ. Publikacje statystyczne tej instytucji nie są bezstronne i charakteryzuje je brak gruntownej analizy ekonomicznej, niechęć do konkretyzowania wniosków z tendencyjnie uszeregowanych danych, wysiłek w kierunku zacierania rzeczywistych przyczyn narastania kryzysu w krajach kapitalistycznych.

Ogólnie biorąc, publikacje ONZ wykazują, że instytucja ta na odcinku sprawozdawczości z zakresu sytuacji gospodarczej przeszła całkowicie na służbę imperializmu amerykańskiego. Typowym przykładem usiłowań wypaczenia rzeczywistości gospodarczej jest sprawozdanie, opublikowane ostatnio przez ONZ pt. „Przegląd Gospodarczy Europy za 1951 rok” *). Sprawozdaniu temu wypadnie poświęcić nieco uwagi.

Charakteryzując we wstępie podstawowe cechy gospodarki kapitalistycznej w r. 1951 autorzy „Przeglądu” w następujący sposób mówią o produkcji przemysłowej: „W wielu państwach zachodnio-europejskich jak również i w Stanach Zjednoczonych nastąpiło zahamowanie w pewnych gałęziach przemysłu szczególnie w przemyśle włókienniczym, aczkolwiek w przemyśle ciężkim ciśnienie koniunktury wzrosło skutkiem połączonego oddziaływania rozwoju zbrojeń, inwestycji oraz eksportu”.

Sprawozdanie wprowadzie przyznaje zatem, że rozwój zbrojeń wywierał w roku ubiegłym pewien wpływ na wzrost produkcji kapitalistycznego przemysłu, ale też na tym rolę zbrojeń ogranicza. Trzeba w związku z tak pojętą analizą stwierdzić, że przyznanie to jest prostym następstwem faktu, iż w żadnym zestawieniu dotyczącym produkcji lub zużycia surowców roli zbrojeń nie da się w pełni ukryć, ponieważ wpływ ich zdecydowanie dominuje nad całą gospodarką kapitalistyczną. Zbrojenia nie tylko ożywiają kapitalistyczny ciężki przemysł, ale nadto — i to trzeba podkreślić — ożywiają go jako jedyny i wyłączny czynnik, a nie jak usiłuje wmówić „Przegląd” — jeden z wielu czynników. Co się tyczy bowiem oddziaływania inwestycji i międzynarodowych obrotów towarowych, to należy przez to również rozumieć skutki polityki zbrojeniowej. Inwestycje — jak się w raporcie stwierdza dalej (np. na str. 48) — istotnie wykazywały w minionym roku ożywienie, ale dotyczą one tych gałęzi przemysłu, które pracują przede wszystkim dla wojny, a więc hutnictwa, przemysłu maszynowego, czy elektrotechnicznego. Natomiast żadnego ożywienia w zakresie rozbudowy pokojowych dziedzin przemysłu „Przegląd” nie stwierdza. O wyłącznym militarnym kierunku inwestycji świata kapitalistycznego można też i stąd wnioskować, że jedna z klasycznie pokojowych gałęzi działalności inwestycyjnej, mianowicie budownictwo mieszkaniowe, w okresie sprawozdawczym gwałtownie się kurczyło, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w wielu państwach zachodnio-europejskich. Tak np. (str. 118) okazuje się, że w III kwartale 1951 r. wskaźniki rozpoczynanych robót z zakresu budownictwa mieszkaniowego kształtowały się jak następuje (III kw. 1950 r. = 100):

*) Economic Survey of Europe in 1951. United Nations. Geneva 1952 r.

w Belgii — 42, w Danii — 55, w Niemczech Zachodnich — 77, w Holandii — 50, w Hiszpanii — 49, w Szwecji — 89. Kapitalizm inwestuje może i więcej niż poprzednio, ale to pewne, że tylko z powodu rozbudowy przemysłu zbrojeniowego.

Nie inaczej rzecz się też ma z rosnącymi potrzebami eksportu. Można by tu zresztą zauważyć, że wzrost wartości obrotu handlu zagranicznego raczej wynika ze wzrostu cen skutkiem spekulacji wywołanej przez gorączkę zbrojeniową niż skutkiem zwiększenia masy towarowej. „Przegląd” przyznaje to wyraźnie, ale punkt ciężkości sprawy znajduje się gdzie indziej. Chodzi mianowicie o to, że obroty towarami o przeznaczeniu niewojennym w okresie sprawozdawczym zmniejszyły się zdecydowanie. Wynika to ze stwierdzonego w „Przeglądzie” zarówno spadku produkcji przemysłu lekkiego jak i spadku spożycia wśród najszerszych warstw ludności. Gdy zaś spada produkcja i konsumpcja przedmiotów spożycia, to w mniejszym lub większym zakresie dzieje się to i z obrotem międzynarodowym tymi towarami. Skoro więc w r. 1951 pula handlu zagranicznego państw kapitalistycznych wzrosła i skoro równocześnie zmniejszył się w niej udział towarów o przeznaczeniu pokojowym, to wniosek o zwiększeniu, i to wydatnym zwiększeniu międzynarodowych obrotów surowcami i materiałami strategicznymi oraz bronią nasuwa się nieodparcie. Mimo to, „Przegląd” wniosku tego nigdzie w sposób jasny nie wyciąga.

Parawan przemilczeń i przeinaczeń, którym autorzy „Przeglądu” usiłują zasłonić prawdę o niszczących skutkach awanturnictwa wojennego dla gospodarki kapitalistycznej jednakże nie wystarcza. Prawda przerasta jego rozmiary. Toteż coraz to wymykają się między wierszami „Przeglądu” dane potwierdzające istotny stan rzeczy. Zwróćmy np. uwagę na eksport pozaeuropejskich krajów należących do tzw. strefy szterlingowej. Jak wiadomo z krajów tych wywozi się znaczną część, a często przeważającą większość strategicznych surowców, wśród których wspomnieć należy choćby rudy metali kolorowych, ropę naftową czy surowce chemiczne. Otóż wywóz z tych krajów do Stanów Zjednoczonych AP i innych państw strefy dolarowej wzrósł z 1,215 mln dol. w r. 1950 do ok. 2 mld dol. w r. 1951, zaś wywóz do kapitalistycznych państw Europy Zachodniej odpowiednio z 1,400 mln dol. do ok. 2,300 mln dol. „Przegląd” unika jak ognia wszelkiego rozbicia danych cyfrowych na grupy choćby w przybliżeniu pokrywające się z podziałem towarów na pokojowe potrzeby gospodarcze i na cele zbrojeń. Skoro jednak zna się choć-

by z grubsza strukturę światowego handlu, to 2-krotny prawie wzrost eksportu z krajów produkujących poważne ilości surowców wojennych mówi sam za siebie, tym bardziej, że dzieje się to w okresie ograniczenia pokojowej produkcji i spożycia.

Nie mniej kłopotów niż w zakresie produkcji przemysłowej nastroczało autorom „Przeglądu” naciąganie cyfr i opartego na nich wnioskowanie w sferze rolnictwa. Wiadomo w jaki sposób plan Marshalla wpłynął na produkcję rolną państw zachodnio-europejskich. Jednym z czynników podporządkowania Stanom Zjednoczonym ich europejskich wasalów było pogłębienie żywnościowej niesamowystarczalności tych krajów. Dlatego też wraz ze wzrostem odlogów we Włoszech zwiększyła się marshallowska „pomoc” w postaci dostaw gotowego makaronu, co przy okazji rujnowało również włoski przemysł spożywczy; dlatego również Anglia zamiast urządzeń wytwórczych otrzymywała w ramach planu przedmioty spożycia, które mogła bez trudu uzyskać w powiązanych ze sobą państwach bloku szterlingowego; dlatego wreszcie Niemcy Zachodni coraz bardziej przedstawiane były na konserwową dietę amerykańską i zmuszane do zaniedbania rozwoju własnej produkcji żywności.

Zrozumiałe jest, że wyraźne przedstawienie tak kształtującej się sytuacji zachodnio - europejskiego rolnictwa byłoby nie w smak tym, którzy ją spowodowali. Toteż w „Przeglądzie” podjęto niewdzięczne zadanie, by po pierwsze zatuszować rozmiary kryzysu w jakim się znalazło zachodnio-europejskie rolnictwo, a po wtóre, by jego przyczyny przedstawić sprzecznie z rzeczywistością.

Oceniając zbiory za r. 1951 „Przegląd” usiłuje odwrócić uwagę od sprawy zmniejszenia zbiorów zbóż akcentując — zwiększenie zbiorów roślin pastewnych. Mówiąc o przyczynach spadku produkcji zboża w Zachodniej Europie wymienia się wprawdzie zmniejszenie powierzchni, ale równocześnie z naciskiem podkreśla się, że działały tu i inne przyczyny, jak warunki atmosferyczne a również, że wzrosła powierzchnia innych upraw jak buraki cukrowe, rośliny oleiste i pastewne.

Nawet jeśli nie będziemy kwestionowali rzetelności cyfr, które „Przegląd” podaje na poparcie swych wywodów, to musimy stwierdzić, że poparcie to jest wątpliwej wartości. I tak pomimo rzekomego zwiększenia powierzchni uprawnej buraka cukrowego na tej samej stronie przyznano, że

zachodnio-europejskie zbiory tej uprawy są o tyle mniejsze, iż aby wyrównać niedobór w stosunku do roku poprzedniego trzeba by sprowadzić z zagranicy 250 tys. ton cukru. Również na tejże stronie, gdzie mówiło się o wzroście zbiorów i powierzchni upraw paszowych znajdujemy znamienne ostrzeżenie, że szereg krajów zachodnio-europejskich nie będzie w stanie pokryć zapotrzebowania na pasze co może spowodować konieczność zmniejszenia pogłowia w hodowli. Zresztą już poprzednio natrafiamy na informację o zmniejszeniu w r. 1951 zbiorów jednej z podstawowych upraw paszowych, mianowicie ziemniaków, o 10 mln ton. Labirynt kłamstw i krętałów tak się autorom „Przeglądu” pogmatwał, że błądząc wśród bezsensów coraz to przecinają przebytą przed chwilą drogę własnych twierdzeń.

Unikając w zasadzie podawania wszelkich ważniejszych zestawień i starając się zamieszczać tylko takie, które wydają się autorom „Przeglądu” niegroźne dla ich naciągniętych rozumowań, popełniają oni jednak także i pod tym względem „propagandowe błędy”.

I tak z zamieszczonego zestawienia wskaźników zmniejszenia powierzchni uprawnej zbóż chlebowych wynika, że w zachodniej części kontynentu europejskiego w r. 1951 powierzchnia ta jest o kilka procent mniejsza niż w r. 1950 i o ca 20% mniejsza niż średnio w latach 1934—1938. W innym zaś miejscu stwierdza się, że w r. 1951 niedobór zbóż wyniósł w Zachodniej Europie ok. 2 mln ton, w związku z czym zapotrzebowanie na zboże importowe większe było o 20% niż w r. 1950. Ponieważ w gospodarce zbożowej Zachodniej Europy pula importowa mimo, że pokaźna, jest jednak znacznie mniejsza od całości konsumowanego zboża

(na co się składa produkcja własna plus import), więc gdyby uprawiano w r. 1951 tyle ziemi ile przed wojną, to nie tylko import byłby zbędny, ale nawet powstałyby pewne nadwyżki produkcyjne ponad własne spożycie. Tych oczywistych wniosków brak w „Przeglądzie” podobnie jak i wskazania przyczyn, dla których w krajach zachodnio-europejskich z roku na rok coraz więcej pól porasta nie zbożem lecz chwastami.

Nie trudno też przewidzieć jakie konsekwencje pociąga za sobą upadek zachodnio-europejskiego rolnictwa dla stopy życiowej najszerzych mas ludności. Wiemy już choćby z tego, co powiedziano wyżej, że nie ma widoków na wzrost importu żywności skoro pula importowanych przedmiotów spożycia stale maleje. W tych warunkach dalszy spadek stopy życiowej ludności jest nieunikniony a przy tym nieunikniony w sposób tak bardzo oczywisty, że uznano za stosowne przygotować czytelnika do tej perspektywy w następujących słowach: „Na całym terenie Północnej i Zachodniej Europy, gdzie zbiory były niewystarczające należy się obawiać ponownego wzrostu cen płodów rolnych i — w wyniku tego — dalszego wzrostu kosztów utrzymania”.

Mimo heroicznych usiłowań autorów „Przeglądu Gospodarczy Europy za r. 1951” nie jest w stanie rozjaśnić i dodać rumieńców ponurym barwom gospodarki kapitalistycznej krajów zachodnio-europejskich. Ani przemilczenia, ani wątpliwe cyfry, ani naciągnięte wnioski nie są zdolne zatuszować rzeczywistości. Naginanie danych statystycznych, dowolność w operowaniu nimi oraz sprzeczna z zasadami rzetelności „analiza” materiałów są wyrazem służalności burżuazyjnych ekonomistów jak również bezskuteczności ich usiłowań.

Z CAŁEGO ŚWIATA

ROZWÓJ PRODUKCJI BAWELNY W ZSRR

SPRAWĄ bawełny w ZSRR zajmują się głównie kolchozy (w mniejszej skali sowchozy), przy wydatnej pomocy ze strony państwa i osobistej opiece Józefa Stalina.

Produkcja bawełny stała się w Związku Radzieckim jedną z podstawowych gałęzi rolnictwa. Jeśli chodzi o wielkość zbiorów bawełny, to ZSRR zajmuje obecnie pierwsze miejsce w świecie, produkując więcej, niż trzy łącznie wzięte czołowe pod tym względem kraje: Egipt, Indie i Pakistan.

W myśl wskazań Józefa Stalina w ZSRR stale podejmowane są olbrzymie prace nad dalszym postępem w produkcji radzieckiej bawełny. Tak więc przeprowadzono gigantyczne roboty na odcinku nawadniania tych terenów, które uprawiają na dużą skalę bawełnę. Umocniono gospodarczą organizację kolchozów, nastawionych na uprawę bawełny, wyposażając je w bogaty sprzęt techniczny. Wykształcono kadry specjalistów.

Zasadnicze procesy uprawy bawełny zostały w ZSRR niemal w całości zmechanizowane. Kolchozy i sowchozy otrzymują dostateczną ilość nawozów sztucznych. Powstała szeroka sieć instytucji naukowych badających możliwości rozwojowe uprawy bawełny.

Sytuacja materialna radzieckich producentów bawełny uległa dużej poprawie. Z inicjatywy Józefa Stalina znacznie podniesiono ceny na dostarczany państwu surowiec. Z tytułu wypełnienia i przekroczenia zadań planowych w zakresie dostaw surowej bawełny kolchoźnikom przyznawane są wysokie premie. Wszystko to stwarza korzystne warunki dla dalszego rozwoju kolchozów i wzrostu dobrobytu kolchoźników.

Nowe olbrzymie możliwości w dalszym rozwoju produkcji bawełny nasuwają się w związku z realizacją wielkich budowli komunizmu. U ujścia Amu-Darii, na nizinie przykaspjskiej, wzdłuż Dniepru i Donu, na terenach Powołża powstają nowe ogromne bazy dla uprawy bawełny, które wydatnie uzupełnią zbiory z terenów dotychczasowych.

W 1952 roku wielkość zbiorów bawełny w ZSRR zwiększy się o 24% w porównaniu z rokiem 1951. Wskaźnik ten może być osiągnięty przede wszystkim poprzez zwiększenie wydajności plonów z ha w tych wszystkich kolchozach, które pod tym względem pozostały jeszcze w tyle za kolchozami przodującymi. Niektóre z pozostających w tyle kolchozów będą musiały uzyskać w roku bieżącym wyższe niż w roku ubiegłym plony o 50 do 100%.

Dla zrealizowania tych zadań przeprowadzono wiele zabiegów, mających na celu doprowadzić uprawę gleby pod bawełnę, siewy i zbiory do poziomu możliwie najwyższego. Między innymi szereg kolchozów na ogólnym obszarze 1,3 mln ha przeszło na nowy system nawadniania.

Wzmożenie i organizacyjne usprawnienie prac polowych będzie osiągnięte w ramach rozwiniętego współzawodnictwa pracy między kolchozami, traktorzystami, robotnikami sowchozów. Rozszerzona również będzie organizacja systematycznej wymiany doświadczeń i przychodzenia z wydatną pomocą tym, którzy pozostają w tyle. We wszystkich rejonach uprawy bawełny musi wzrosnąć wydajność pracy. We współzawodnictwo włączyć trzeba bez wyjątku wszystkich producentów bawełny, przeprowadzać trzeba rzeczową kontrolę wzajemną w zakresie codziennego wykonywania obowiązków nałożonych na poszczególnych kolchoźników, brygady i ogniwa, na czas trzeba wykrywać braki i podejmować kroki, które braki te usuną.

Oto ogólne zadania, jakie postawiła partia i rząd radziecki w roku bieżącym przed radzieckimi producentami bawełny.

Bawełna jest surowcem, posiadającym duży ciężar gatunkowy w gospodarce narodowej ZSRR. Toteż zwiększenie produkcji bawełny, zakreślone w planie na rok 1952, uznane zostało przez ogół radzieckich producentów bawełny za zobowiązanie honorowe, które niewątpliwie w całości będzie wykonane. (hs)

CZECOSŁOWACKI PRZEMYSŁ SZKLARSKI PRODUKUJE MATERIAŁY ZASTĘPCZE

ZUŻYCIE żelaza i metali nieżelaznych w różnych gałęziach produkcji przemysłowej może być w znacznym stopniu ograniczone przez wykorzystanie odpowiednich materiałów zastępczych. Na tym odcinku przemysł czechosłowacki od kilku lat przeprowadza doświadczenia, które dały już pozytywne rezultaty. Okazało się, że materiałem, mogącym z powodzeniem zastąpić w pewnych przypadkach żeliwo i metale nieżelazne jest m. in. szkło. Dzięki właściwościom, jak zupełna odporność na korozję, przejrzystość oraz obojętność na działanie chemikaliów, szkło przewyższa nawet metale nieżelazne. Ujemną jednak cechą szkła jest jego stosunkowo mała trwałość mechaniczna, jak również mała odporność na ciepło. Ażeby rozwiązać zagad-

nienie szerszego zastosowania szkła jako materiału zastępczego w produkcji przemysłowej, ośrodki doświadczalne czechosłowackiego przemysłu szklarskiego przeprowadzają systematyczne badanie nad udoskonaleniem poszczególnych właściwości szkła przemysłowego.

W wyniku wytrwałych doświadczeń, czechosłowacki przemysł szklarski zakończył ostatnio próby maszynowej produkcji rur grubościennych ze szkła, wytrzymujących ciśnienie 20 atmosfer i temperaturę do 400°C. Z rur tych ułożono pierwszy w Czechosłowacji szklany rurociąg przeznaczony do doprowadzania wody. Korzystając z doświadczeń ze szklanym rurociągiem wodnym w Związku Radzieckim, czechosłowaccy nowatorzy są przekonani, że również i ich próby zakończą się pełnym powodzeniem. W ten sposób będzie można dziesiątki kilometrów rur żeliwnych zastąpić rurami ze szkła.

W przemyśle chemicznym i spożywczym w najbliższej przyszłości znajdą szersze zastosowanie rury ze szkła o niskim współczynniku rozszerzalności termicznej. Rur tych używa się w niektórych mleczarniach, fabrykach konserw owocowych, fabrykach octu, gorzelniach itd. W tych właśnie gałęziach przemysłu przetwórczego szkło przejawia swoje zalety higieniczne oraz odporność wobec witamin. Doświadczenia wykazały, że szkło może mieć również zastosowanie do takich na przykład urządzeń, jak przewody do transportowania mąki w młynach.

Czechosłowacki przemysł szklarski osiągnął poważny sukces na odcinku produkcji rur bazaltowych. Bazalt względnie skały pochodzenia wulkanicznego, których bogate złoża znajdują się na terenie Czechosłowacji, wytapia się w sposób nieskomplikowany w piecach, a roztopioną masę wlewa się w formy. Otrzymane tą drogą wyroby odznaczają się wielką odpornością na zdzieranie. Cechą tą odznacza się przede wszystkim bazalt krystaliczny. Dlatego bazalt znajduje zastosowanie w produkcji wyrobów, które wystawione są na wielkie tarcie lub uderzenia. W kopalniach Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego używa się rur bazaltowych do pneumatycznego transportu dzikiej rudy. W cementowniach, koksołowniach, odlewniach itd. używa się płyt chodnikowych z bazaltu.

Próby na odcinku produkcji wyrobów z wytapianych skał wulkanicznych prowadzone są bez przerwy. Zmierzają one do wyprodukowania wyrobów o różnych i bardziej skomplikowanych kształtach.

Ciągle nieodpowiednio doceniane jest włókno szklane, którego produkcję czechosłowacki przemysł szklany opanował po wojnie. Na tym odcinku wiele jeszcze trudności nasuwa się przy apreturze. Zadaniem przemysłu chemicznego jest jak najszybsze wynalezienie

takiej apretury, która umożliwi zastosowanie włókna szklanego na większą niż dotychczas skalę. Chodzi przede wszystkim o zastosowanie włókna szklanego w elektrotechnice, gdzie ze względu na swą właściwość i odporność termiczną włókno szklane przyczyni się do zaoszczędzenia znacznych ilości metali nieżelaznych przy konstrukcji silników elektrycznych.

Duże możliwości zastosowania włókna szklanego istnieją nie tylko na odcinku techniki, lecz również przy produkcji firanek, materiałów dekoracyjnych, tkanin ogniotrwałych itd.

Realizując swoje nowatorskie zadania na odcinku produkcji materiałów zastępczych, czechosłowacki przemysł szklarski przyczynia się do wykorzystania zapasów cennego żeliwa i metali nieżelaznych do innych celów, mających pierwszorzędne znaczenie w rozbudowie przemysłu ciężkiego i przemysłu budowy maszyn ciężkich. (bc)

ROZWÓJ ROLNICTWA W RUMUNII

PRZED dwoma laty zorganizowane zostało w Rumunii Naukowe Towarzystwo Rolnicze im. Miczurina. Obecnie posiada ono 26 oddziałów obwodowych oraz 170 oddziałów rejonowych. Ponadto przy ośrodkach maszynowo-tractorowych oraz w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych zorganizowano około 1500 kółek miczurinowskich. Członkowie towarzystwa ogłosili już ponad 20 tys. odczytów o osiągnięciach nauki miczurinowskiej, o przodującej agrobiologii radzieckiej, o wynikach pracy „miczurinowców” rumuńskich. Naukowe Towarzystwo Rolnicze im. Miczurina skutecznie oddziałuje na wszechstronny rozwój rolnictwa rumuńskiego, zwłaszcza w jego sektorze socjalistycznym.

W rolnictwie rumuńskim dużą uwagę poświęca się rozwojowi upraw roślin przemysłowych. Na tym odcinku czołowe miejsce zajmuje tytoń.

Do roku 1942 powierzchnia uprawy tytoniu w Rumunii wynosiła zaledwie 18 tys. ha. Obecnie obszar uprawy wzrósł kilkakrotnie w porównaniu z rokiem 1942. Znacznie wzrosły również przeciętne zbiory z ha. Jeżeli dawniej przeciętne zbiory tytoniu wynosiły 400 — 500 kg z ha, to obecnie wynoszą one przeciętnie 720 kg z ha. Tytoń rumuński przypomina pod względem koloru, aromatu i elastyczności liści, tytoń wschodni. Szybki wzrost produkcji tytoniu przyczynił się do poważnego zwiększenia produkcji papierosów. Zaznaczyć przy tym należy, że zakłady przemysłu tytoniowego wyposażone zostały w nowoczesny sprzęt.

W sektorze socjalistycznym rolnictwo rumuńskie notuje stały wzrost rolniczych spółdzielni produkcyjnych

Dzięki sukcesom odniesionym w latach ubiegłych przez spółdzielnie produkcyjne, które zebrały znacznie wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne, pracujący chłopci coraz liczniej i chętniej zrzeszają się w spółdzielnie produkcyjne.

W ciągu czterech pierwszych miesięcy bieżącego roku w Rumunii powstało 279 nowych spółdzielni produkcyjnych. W okresie tym wstąpiło do spółdzielni ponad 7600 rodzin pracujących chłopów w obwodzie Timiszoara, ponad 6300 rodzin w obwodzie Konstanca, ponad 4300 rodzin w obwodzie Gałac, ponad 4200 rodzin w obwodzie Jalomita. Podkreślić należy, że w niektórych gminach zapisali się do spółdzielni produkcyjnej wszyscy bez wyjątku pracujący chłopci danej gromady. W 100 innych gromadach tysiące chłopów pracujących przygotowuje się do założenia spółdzielni produkcyjnych.

Do tegorocznej akcji żniwnej rumuńscy chłopci pracujący na wszystkich odcinkach przygotowali się bez zarzutu. (wd)

STRAJK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU STALOWEGO W USA

DNIA 2 czerwca rozpoczął się jeden z największych powojennych strajków w USA — 650 tys. robotników zatrudnionych w przemyśle stalowym porzuciło pracę domagając się podniesienia płacy i polepszenia warunków pracy.

Strajk spowodowany został ciągle pogarszającymi się warunkami życiowymi szerokich mas pracujących. Nawet organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal” po przeprowadzeniu ankiety wśród robotników zmuszony był przyznać, że rodzina przeciętnego hutnika żyje obecnie „gorzej niż kiedykolwiek dawniej”. Obecnie bowiem trzeba wydawać na wyżywienie co najmniej półtora raza więcej niż w 1946 roku. Oddział związku zawodowego w zakładach „United States Steel Corporation” obliczył, że chcąc dostosować obecne płace do oficjalnego minimum kosztów utrzymania, należałoby je podnieść o 425 dol. rocznie.

Konflikt w amerykańskim przemyśle stalowym datuje się od końca zeszłego roku. Z dniem 1 stycznia 1952 roku upłynął termin zbiorowej umowy z koncernami stalowymi. Omawiając warunki nowej umowy robotnicy zażądali zwiększenia płac, gdyż wzrost cen i komornego, zwiększenie opodatkowania, podniesienie opłat transportowych itp. spowodowały znaczne obniżenie realnych zarobków. Kilkumiesięczne pertraktacje z magnatami stalowymi nie dały żadnych wyników i wówczas robotnicy ogłosili strajk. Aby strajk storpedować, prezydent Truman zarządził wprowadzenie kon-

troli państwowej do wszystkich zakładów, w których strajk został ogłoszony.

Decyzją Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca kontrola państwowa została uchylona i natychmiast wszystkie huty w Chicago, Pittsburgu i innych miastach stanęły. Stwierdzając u robotników niezłomną wolę walki nowojorski „Daily Worker” pisał: „Zaciętość robotników zwraca się również przeciwko oficjalnym przedstawicielom związku z tego powodu, że dopuścili oni do tak długiej zwłoki i nie doprowadzili do decydującego starcia przed ugrzęźnięciem sprawy w sądzie”.

W kołach robotniczych strajk zdobył od razu ogromną popularność. Liczne związki zawodowe zadeklarowały solidarność ze strajkującymi i gotowość udzielenia im wszelkiej możliwej pomocy materialnej (np. niezależny związek zawodowy górników zaproponował wypłacenie strajkującym na zasadzie wzajemności 10 mln dol. na zasiłki dla rodzin uczestników strajku).

Koła rządowe przerażone rozmachem walki strajkowej i szerokim ruchem solidarności ze strajkującymi szukają nowych sposobów zduszenia strajku. W tym celu prezydent Truman zwrócił się z orędziem do Kongresu żądając uchwalenia specjalnego prawa upoważniającego rząd do wprowadzenia kontroli państwowej w przedsiębiorstwach objętych strajkiem. Senat odpowiedni projekt ustawy odrzucił i 49 głosami przeciwko 30 powziął uchwałę domagającą się od Trumana zastosowania przeciwko strajkującym antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley. W razie zastosowania tej ustawy walka robotników wejdzie w stadium decydujące. Ze względu na bliskie wybory prezydenckie i do kongresu, Truman nie chciał robić użytku z niepopularnej ustawy, którą w swoim orędziu nazwał niesprawiedliwą, szkodliwą i niepoważną. Posunięcie Trumana potraktowane zostało przez prasę waszyngtońską jako pułapka przedwyborcza na republikanów. Na tle bowiem strajku hutników ustawa Taft-Hartley nabiera swego wyrazu, uderzając w najistotniejsze prawo klasy robotniczej — prawo do strajku. Jej szkodliwy, wyraźnie antyrobotniczy charakter staje się jasny dla każdego robotnika, a ponieważ Taft jest czołowym politykiem republikańskim i kandydatem na prezydenta, przeto staje się zrozumiałe, dlaczego Truman wolał odżegnać się od tej ustawy, przerzucając odpowiedzialność za jej zastosowanie na partię republikańską.

Strajk amerykańskich hutników oznacza stratę mniej więcej 2 mln ton stali tygodniowo i, jeżeli potrwa dłużej, odbije się krytycznie na produkcji przemysłowej USA nie wyłączając produkcji wojennej. W związku ze strajkiem m. in. zakłady zbrojeniowe w Filadelfii zapowiedziały ograniczenie o 30% produkcji czołgów „M-47” począwszy od 15 lipca.

Walka robotników amerykańskiego przemysłu stalowego o lepsze warunki bytu nabrała charakteru walki o prawa klasy robotniczej w USA. Robotnicy w całym kraju z niesłabnącą uwagą śledzą jej przebieg i na równi z hutnikami domagają się poprawy swej materialnej sytuacji oraz zaprzestania zbrojeń i przejścia na tory gospodarki pokojowej. (hg)

BRAZYLIA POD UCISKIEM AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU

POD WZGLĘDEM nasilenia ekspansji amerykańskiej Brazylia zajmuje pierwsze miejsce wśród krajów Ameryki Łacińskiej. Już przed wojną liczba przedsiębiorstw brazylijskich znajdujących się pod kontrolą amerykańską była pokaźna. Po wojnie penetracja amerykańska nabiera charakteru systematycznej akcji, mającej na celu opanowanie źródeł licznych surowców brazylijskich oraz rozbudowę lub budowę tych gałęzi przemysłu, które zgodnie ze strategicznymi przewidywaniami Pentagonu są niezbędne do prowadzenia agresywno-militarnej polityki. Tak więc USA finansują budowę wielkich zakładów stalowych w Volta Redonda o mocy produkcyjnej 300 tys. ton stali rocznie. Na dalszą rozbudowę tych zakładów został przyznany już kredyt w wysokości 25 mln. dol. Wielki amerykański koncern stalowy Bethlehem Co przy udziale jednej z firm brazylijskich przystąpił do eksploatacji bogatych złóż manganu w obrębie terytorium Amapa na północ od delty Amazonki.

Po powrocie do władzy prezydenta Vargasa (w styczniu 1931 roku) ekspansja amerykańska nabrała takiego rozmachu, że nawet w filoamerykańskich burżuazyjnych kołach brazylijskich zaczyna ona budzić zastrzeżenia. Rząd brazylijski wyraził zgodę na przekazywanie za granicę zysków z inwestycji kapitałowych oraz na tzw. repatriację kapitałów, ustanawiając przy repatriacji jedynie roczny limit w wysokości 20%. Plan tzw. rekonstrukcji ekonomicznej Brazylii postanowiono oprzeć na IV punkcie programu Trumana. W tym celu powołano mieszaną komisję brazylijsko-amerykańską, która w drugiej połowie 1951 roku opracowała 5-letni program usprawnienia transportu, rozbudowy portów, zwiększenia produkcji energii elektrycznej i podniesienia rolnictwa przez zmodernizowanie sposobów uprawy roli. Udział USA w realizacji tego programu został ustalony na 500 mln dol. a Brazylii — na 550 mln dol. Wobec opłakanego stanu transportu brazylijskiego komisja zaleciła szybką wysyłkę z USA szyn kolejowych i wagonów. Ze względu jednak na zbrojenia amerykańskie uważa się, iż program ustalony przez komisję zostanie znacznie opóźniony i obcięty.

W zakresie elektryfikacji rozpoczęto prace przy budowie elektrowni wodnej na rzece San Francisco przy wodospadzie Paulo Afonso. Budowa elektrowni, której moc obliczono na 900 tys. kilowatów, ma stać się początkiem realizacji tzw. „San Francisco River Valley Project”, wzorowanego na Tennessee Valley Authority i pomyślanego jako ośrodek przemysłu zbrojeniowego Brazylii.

Projektuje się również utworzenie wielkiej spółki naftowej do eksploatacji upaństwowionych złóż ropy o kapitale zakładowym 4 mlrd kruzajrów (77 mln funtów ang.), który do roku 1956 ma osiągnąć wysokość 30 mlrd kruzajrów (577 mln funtów). Według projektu złożonego w kongresie brazylijskim 51% akcji pozostanie w ręku rządu a 49% rzuci się na giełdy światowe, czyli faktycznie odda się monopolom amerykańskim.

W wyniku polityki przestawiania ekonomiki kraju na tory wojenne, w Brazylii szerzy się inflacja, wzrasta drożyzna i pogarsza się położenie ekonomiczne szerokich mas ludności.

Obieg banknotów w końcu 1949 roku wynosił 24 mlrd kruzajrów (1 funt. ang. = 52 kruzajrom), w końcu 1950 roku — 31,2 mlrd i w końcu 1951 roku — 35,3 mlrd kruzajrów. Jednocześnie zmniejsza się zapas dewiz, który z 4,5 mlrd w końcu 1950 roku spadł poniżej 1 mlrd w końcu 1951 roku.

Drożyzna święci istne orgie. Brazylia będąca ongiś jednym z najtańszych stała się obecnie jednym z najdroższych krajów w świecie. W porównaniu np. z 1939 rokiem mięso podrożało 11-krotnie, a według oficjalnych danych ceny dziewięciu artykułów żywnościowych, jak np. chleba, ryżu, mięsa, mleka itd., w ciągu 1951 roku przeciętnie poszły w górę o 45%. Ceny na obuwiu i ubrania w ostatnich latach zwiększyły się o 300%. W miastach brak mieszkań i czynsz dochodzi do 50% wysokości płacy roboczej.

Sytuacja robotników stała się tak ciężka, iż pomimo nawoływań prezydenta Vargasa do współpracy i cierpliwości nawet ugodowi przywódcy związków zawodowych musieli uciec się do strajku. W grudniu 1951 roku w samym tylko Rio de Janeiro strajkowało około pół miliona robotników i pracowników umysłowych (nie wyłączając nauczycieli i marynarzy floty handlowej), wysuwając żądanie podwyżki płac o 50% i więcej.

Nie wszędzie przebieg strajków był spokojny. W Belo Horizonte, stolicy dużego stanu Minas Geraes, w lutym trwały cztery dni rozruchy. Głodna ludność zaczęła rozbijać magazyny. Handel stanął. Przeciwko demonstrantom użyto broni i bomb łzawiących. Dziesiątki ludzi zostało zabitych i rannych. Z Belo

Horizonte ruch przerzucił się do San Paulo, Rio Grande do Sul i innych ośrodków miejskich Brazylii.

W tych warunkach Komunistyczna Partia Brazylii z Prestesem na czele zdobywa coraz większe znaczenie nie tylko wśród proletariatu, ale również wśród inteligencji zawodowej i patriotycznie nastawionego mieszczaństwa. Z jej inicjatywy utworzono szeroki demokratyczny front narodowego wyzwolenia, którego program został sformułowany przez Prestesa w sierpniowym manifestie 1950 roku. Manifest ten stawiając jako główne zadanie walkę o pokój, o de-

mokrację i narodową niezależność żąda konfiskaty kapitałów monopoli amerykańskich, wywłaszczenia wielkich obszarników i utworzenia rządu narodowego, składającego się z przedstawicieli robotników, chłopów, klas średnich i narodowej burżuazji, walczącej z panowaniem się amerykańskim monopoli.

Plany amerykańskie uczynienia z Brazylii zaplecza surowcowego dla przemysłu USA i jednego z przyczółków agresji przeciwko krajom postępu i demokracji niewątpliwie zakończą się niepowodzeniem.

(af)

Z UKOSA

WROGOWIE KOBIET

NA ODBYTYM niedawno w Kairze kongresie organizacji muzułmańskich postępowy ruch kobiecy o równouprawnienie został potępiony jako sprzeczny z naukami islamu i jako szkodliwy dla sprawy narodowej krajów muzułmańskich.

Kongres zwrócił się do rządu egipskiego z wnioskiem o wydanie zakazu prowadzenia jakiejkolwiek akcji propagandowej na rzecz praw politycznych dla kobiet muzułmańskich. Zażądał on również zakazu studiów uniwersyteckich dla kobiet, zgadzając się wspinałomyślnie na uczęszczanie przez kobiety na wyższe uczelnie kształcące lekarzy i nauczycieli. Kongres zażądał likwidacji koedukacyjnego nauczania, wyrażając jednocześnie życzenie nakazania noszenia przez studentki i nauczycielki „specjalnego ubioru“, który by odpowiadał wymaganiom „dobrych obyczajów“. W końcu kongres zażądał surowej cenzury nad audycjami radiowymi, prasą i spektaklami teatralnymi, aby „chronić dobre obyczaje zgodnie z duchem islamu“.

Nie trudno domyślić się, pod czyimi auspicjami odbył się kongres i komu zależy na hamowaniu postępu w krajach półkolonialnych, gdzie imperializm amerykański wypiera swego angielskiego konkurenta. Sztucznie podsycany, czy samorodny obskurantyzm jest wszędzie i zawsze jednakowy: boi się postępu i marzy o cofnięciu wstecz koła historii. Ale, jak pisał Asnyk,

Daremne żale, próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia,
Minionych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia.

Sily demokratyczne bowiem zamiast w wątpliwe cudy — wierzą w moc rozumu i nauki. (sef)

ZABAWA W CHOWANEGO PARY KRÓLEWSKIEJ

PANUJĄCA w Jordani dynastia Haszemitów, która po niedawnym zabójstwie króla dopiero co doszła do pewnej równowagi, znowu doznała poważnego wstrząsu. Wskutek „choroby nerwowej“ panującego obecnie syna zamordowanego, króla Talala, będącej właściwie zwykłym pomieszaniem zmysłów, królowa Zaina musiała szukać schronienia w Szwajcarii przed prześladowającym ją mężem. Ukrywa się ona przy pomocy policji szwajcarskiej w jednej z miejscowości nad jeziorem genewskim wraz z trojgiem dzieci, wśród których znajduje się również następca tronu Hussein, który w przyszłym roku dochodzi do pełnoletności.

Król Talal w pogoni za żoną przybył do Szwajcarii, jednakże nie może odnaleźć jej miejsca pobytu. W przystępie ataku schizofrenii i rozdwojenia jaźni wysłał on do przebywającego w Jordani brata swego Naifa trzy sprzeczne telegramy wzywające go do różnych stolic europejskich.

Brytyjski świat dyplomatyczny jest poważnie zaniepokojony tym skandalem pałacowym w jednym z zależnych od Anglii państw Bliskiego Wschodu. Obawia się mogącego nastąpić przesilenia, które mogłoby spowodować połączenie Jordanii z Irakiem pod wspólnym berłem panującego w Iraku króla — również z dynastii Haszemitów. Oslabiłoby to bowiem wpływ angielskie na Bliskim Wschodzie, do których Wielka Brytania przywiązuje tak wiele wagi ze względu na potrzeby surowcowe.

Tak więc zabawa w chowanego niepoczytalnej pary królewskiej zaprzęta umysły polityków zachodnio-europejskich

(efeb)

Z PRZEBIEGU SIANOKOSÓW

UZYSKANIE odpowiedniej ilości dobrego siana jest jednym z podstawowych warunków poprawienia naszego bilansu paszowego, a w ostatecznym wyniku wykonanie zadań dwuletniego planu rozwoju hodowli. Przeprowadzenie sianokosów w odpowiednim terminie jest bardzo ważne, ponieważ siano zbierane zbyt późno traci dużo wartościowych składników odżywczych — szczególnie białko i staje się mniej pożywne i mniej strawne, a jego wartość niewiele różni się wtedy od wartości odżywczej zwykłej słomy. Niezależnie od tego sprawne przeprowadzenie sianokosów wpływa korzystnie na lepsze wyniki tzw. drugiego pokosu, a to dzięki przedłużeniu okresu jego wzrostu.

Tegoroczne sianokosy przebiegały w bardzo niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Do ich przygotowania włożono bardzo wiele wysiłku, przy czym organizacyjna strona przygotowań ustalona była w Uchwale Prezydium Rządu z dnia 3 maja br. oraz w instrukcji departamentu produkcji roślinnej Ministerstwa Rolnictwa z dnia 6 maja br. w sprawie przeprowadzenia sprzętu siana w roku 1952.

Na zahamowanie przebiegu sianokosów decydujący wpływ wywarły częste przelotne, a obfite deszcze oraz stosunkowo niewysoka temperatura w czerwcu. Wskutek tego wielu chłopów nie przystąpiło w czerwcu do zbioru siana, szczególnie na terenach podgórskich i w górach. Warunki atmosferyczne spowodowały więc przedłużenie się sianokosów do pierwszej dekady lipca.

Organizowanie wyjazdu grup kośnych — zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu organizowanych w województwach centralnych i południowych uboższych w łąki i pastwiska przeprowadzane jest w roku bieżącym na znacznie większą skalę niż w latach poprzednich. Grupy kosiarzy wyjeżdżają do woj. północnych i zachodnich, gdzie do ich dyspozycji stoją duże obszary wysokowydajnych łąk.

W ciągu drugiej połowy czerwca zorganizowano 98 grup kosiarzy, w skład których weszło prawie 1000 osób, przy czym udział w nich wzięło 15 spółdzielni produkcyjnych z 57 członkami. W tym czasie na sianokosy wyjechało 70 grup — osób 717. Łącznie w woj. północnych i zachodnich pod koniec czerwca przebywało prawie 400 grup kośnych. Ogólny stan organizacyjny grup kośnych w porównaniu do roku ubiegłego, jak również ilość grup zorganizowanych jest

zadowalająca. Natomiast za duża jest rozpiętość pomiędzy ilością grup zorganizowanych (prawie 600) a ilością grup, które wyjechały na sianokosy (około 400).

Znacznie lepiej niż w roku ubiegłym przedstawia się zaopatrzenie w sprzęt maszynowy. Gminne ośrodki maszynowe przydzielają grupom kośnym odpowiedni sprzęt maszynowy oraz pomagają w dostawie siana do punktów załadowania. W gminie Słońsk, woj. zielonogórskie, chopi z grup kośnych otrzymali do dyspozycji 50 kosiarek i 3 prasy.

Dużą ilością sprzętu mechanicznego dysponują w tym roku gospodarstwa państwowe. Na przykład w woj. szczecińskim w gospodarstwach okręgu północnego pracuje przy koszeniu siana o 27% kosiarek więcej niż w roku ubiegłym, a w gospodarstwach okręgu południowego o 15% więcej. W zespole Goleńców posiadającym blisko 5 tys. ha łąk pracuje obecnie o 9 kosiarek radzieckich więcej, niż w roku ubiegłym.

Dotychczasowy przebieg sianokosów wykazuje, że duży wpływ na poziom zbiorów wywiera racjonalne gospodarowanie. Gospodarstwa, które racjonalnie zagospodarowały swoje łąki zbierają plony wyższe i bardziej wartościowe. Na przykład w gromadzie Lipa, pow. Chodzież średniorolny chłop Jan Twardowski dzięki zmeliorowaniu i dobremu zagospodarowaniu łąki zebrał ponad 40 q siana z hektara. Jeszcze wyższy plon uzyskał Stanisław Kaczka, natomiast ich sąsiedzi, którzy nie stosowali żadnych zabiegów agrotechnicznych na swoich łąkach zebrali zaledwie po 15 q z hektara.

Do końca czerwca br. grupy kośne wywiozły z woj. szczecińskiego ponad 850 wagonów siana, z woj. zielonogórskiego ponad 600 wagonów. Złe warunki atmosferyczne (opady) spowodowały chwilowe zatrzymanie wywózki w ostatnich dniach czerwca. Grupy kośne na terenie woj. zielonogórskiego wykosiły 3200 hektarów i zebrały 8000 ton siana. Na terenie woj. szczecińskiego grupy te wykosiły 6000 hektarów i zebrały 12000 ton siana.

Najsprawniej sianokosy przebiegały w woj. opolskim, gdzie gospodarze indywidualni do końca czerwca skosili 80% łąk, a spółdzielnie produkcyjne 85%. W woj. bydgoskim — gospodarze indywidualni 75%, spółdzielnie produkcyjne 80%.

Sprawy terminowego ukończenia sprzętu siana nie należy zostawiać jedynie trosce poszczególnego chłopca. Terminowy sprzęt siana powinien zainteresować cały aktyw gromadzki i gminny, aparat rad naro-

dowych i ośrodków maszynowych. Należy również zwrócić uwagę na racjonalne przechowywanie siana, od którego zależy jego wartość odżywcza. (asz)

WZMÓC AKCJĘ MELIORACYJNĄ

MELIORACJA gruntów wpływa w poważnym stopniu na podniesienie produkcji rolnej. Zbiory ze zmeliorowanych pól i łąk są znacznie wyższe. Dlatego też na prace melioracyjne przeznaczają się co roku wielkie sumy.

Potrzeby rolnictwa w dziedzinie melioracji są jednak tak duże, że niezbędny jest w tych pracach stały udział chłopów, bezpośrednio zainteresowanych budową i konserwacją urządzeń wodno - melioracyjnych. Wkład pracy chłopów przyczynia się do ponadplanowego wykonania wielu robót wodno-melioracyjnych. Samorzutnie, sposobem gospodarskim utrzymują oni w należytym stanie wybudowane już urządzenia. Ogólna wartość prac, wykonanych przez chłopów w roku ubiegłym przy konserwacji i budowie urządzeń wyniosła 124 mil zł. W akcji melioracyjnej w całym kraju brało udział 3/4 gromad, których mieszkańcy przepracowali 6 mil dniówek roboczych. Wy wyróżnili się chłopowie województw: poznańskiego, gdańskiego i olsztyńskiego.

Tegoroczna akcja melioracyjna ma na celu objęcie pracami konserwacyjnymi każdego zmeliorowanego hektara użytków rolnych, a przede wszystkim staranną pielęgnację łąk oraz pastwisk, w celu powiększenia bazy paszowej dla potrzeb rozwijającej się hodowli.

Zwiększenie plonów na zmeliorowanych obszarach następuje już w rok po przeprowadzeniu robót, a koszty amortyzują się w ciągu 1—3 lat. Jeżeli przeciętne plony z łąk niezmeliorowanych wynoszą 20—30 q z ha, to łąki zmeliorowane i zagospodarowane dają 60—80 q pełnowartościowego siana z ha. Przez samo zmeliorowanie łąk bez zagospodarowania osiągamy już zwiększenie plonu o 20 q siana z ha.

Trzeba jednak stwierdzić, że często melioracja ogranicza się wyłącznie do odwodnienia. Jest to jednak głęboko niesłuszne. Brak wody w glebie jest bowiem równie szkodliwy, jak jej nadmiar. Racjonalna melioracja, to prawidłowa gospodarka wodą na danym terenie, to doprowadzenie wilgotności gleby do takiego stanu, który najbardziej sprzyja rozwojowi roślinności. Właściwym miernikiem racjonalnej melioracji jest nie ilość kilometrów przekopanych rowów, a ilość kwintali siana zebranych z meliorowanego obszaru i stosunek nadwyżki plonów do poprzednich zbiorów.

Wielki wpływ na ilość i jakość prac melioracyjnych ma wyposażenie techniczne. Doskonałe wyniki dają

maszyny radzieckie specjalnie do tego przystosowane, jak pługi do głębokiej orki odlogów, ścinania krzewów, do kopania odwadniających i nawadniających rowów.

Przy pracach melioracyjnych ważną rolę odgrywa dobra organizacja brygad melioracyjnych i środków transportu. Specyficzne warunki pracy z dala od ośrodków zamieszkałych, nakładają na służbę rolną obowiązek dokładnego przemyślenia akcji, jak też przygotowania bazy zapasowo-rentowej dla maszyn i materialnej dla robotników. Zorganizowanie ruchomych kolumn roboczych, zaopatrzonych w polowe warsztaty remontowe, części zapasowe i zabezpieczenie robotnikom wyżywienia na miejscu, przestrzeganie podstawowych wymogów higieny, umożliwi terminowe ukończenie robót i zapobieże plynności kadr.

Zakrojona na szeroką skalę akcja melioracyjna pochłania wielkie rezerwy kadr inżynierów specjalistów, których obecnie odczuwa się duże braki. Dlatego też obecnie przy rekrutacji młodzieży do wyższych — należy jak najwięcej zachęcać i kierować młodzież na wydziały melioracji rolnych.

(j.c.)

RZEMIOSŁO W SŁUŻBIE WSI

CZOŁOWYM zagadnieniem, jakie stało przed rzemiosłem spółdzielczym i indywidualnym, jest rozwinięcie działalności usługowej na wsi. Wzrost dobrobytu mas chłopskich zwiększył zapotrzebowanie zarówno na towary przemysłowe jak i na usługi, któremu nie towarzyszyło odpowiednie rozszerzenie sieci warsztatów usługowych. Wieś odczuwa obecnie większe braki w zaspokojeniu potrzeb na usługi niż miasto, np. samych kowali brak jest ok. 7 tysięcy. Warsztaty nie są rozłożone równomiernie na terenie kraju i nie mogą w pełni zapewnić zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej.

Największe braki wykazują wsie woj. olsztyńskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, wrocławskiego i kieleckiego. Aby poprawić ten stan rzeczy poczyniono w ostatnich miesiącach kroki, mające na celu zwiększenie działalności spółdzielczości rzemieślniczej i inwalidzkiej na wsi, oraz otoczenie większą niż dotąd opieką indywidualnych rzemieślników, pracujących osobiście lub przy pomocy jednego członka rodziny albo ucznia.

Wytwórczość rzemieślnicza obsługująca wieś wykonuje usługi służące zaspokajaniu potrzeb gospodarskich i potrzeb osobistych. Szczególnie pożądanym jest obecnie wzrost produkcji usług w dziedzinie kowalstwa, ślusarstwa, mechaniki młyńskiej, kołodziej-

stwa, bednarstwa, stolarstwa, budownictwa (murarstwa i ciesielstwa), oraz szewstwa i krawiectwa, ponieważ brak tych zawodów najsilniej się odczuwa.

Usługi na rzecz wsi są wykonywane w większości przez prywatne warsztaty rzemieślnicze. W niektórych zawodach udział ich w ogólnej produkcji rzemieślniczej dochodzi 90%. Tak więc liczba indywidualnych warsztatów kowalskich pracujących dla wsi przekracza 9 tys., kołodziejskich — 2 tys., stolarskich — 6 tys., rymarskich — 1,4 tys., bednarskich — ok. 300. W rzemiośle indywidualnym występuje tendencja do wzrostu liczby warsztatów na wsi (w r. 1951 np. w branży metalowej o 3,7%, drzewnej o 2,1%), przy jednoczesnym zmniejszaniu się warsztatów w mieście, spowodowanym przechodzeniem do spółdzielczości, a z drugiej strony ubytkiem starych rzemieślników, brakiem nowego narybku, zmianą zawodu, przenoszeniem się do przemysłu.

Obecnie większość indywidualnych warsztatów rzemieślniczych na wsi będzie objęta przez spółdzielnie pomocnicze, które są niższym stopniem uspołecznienia rzemiosła. Pozostawiają one wykonywanie zawodu indywidualnym rzemieślnikom, centralizując natomiast sprawy zaopatrzenia i zbytu. Organizacja taka przyczyni się w znacznej mierze do rozwiązania sytuacji na odcinku zaopatrzenia rzemieślników w niezbędne surowce i paliwo. Przez spółdzielnie pomocnicze będzie rozdzielana znaczna ilość paliw przemysłowych, wytworów hutniczych, skóry i drzewa, które zostały przekazane z puli rynkowej na potrzeby rzemiosła indywidualnego i spółdzielczego.

Do sieci rzemiosła spółdzielczego na wsi wchodzi poza tym odrębne spółdzielnie usługowe w większych skupiskach wiejskich, stałe punkty usługowe, punkty przyjęć przy spółdzielniach gminnych „Samopomoc Chłopska” i lotne brygady rzemieślnicze. Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych prowadzi obecnie 2,5 tys. punktów stałych i 218 brygad lotnych. Pod względem ilości placówek na pierwsze miejsce wysuwa się branża skórzana, następnie odzieżowa, metalowa i drzewna. W przekroju terytorialnym najwięcej punktów posiada woj. krakowskie i wrocławskie.

W 1952 r. planowany jest poważny wzrost ilości uspołecznionych warsztatów usługowych na wsi. Ilość punktów stałych wzrosła o 286% w porównaniu z ub. r., a brygad lotnych o 241%. W ten sposób będzie w końcu 1952 r. 3,5 tys. punktów stałych i 970 brygad lotnych. Wykonywanie planu rozszerzenia sieci nie we wszystkich województwach przebiega sprawnie. Woj. poznańskie, białostockie, olsztyńskie i gdańskie nie wykonały w I półroczu tego planu. Rozwój spółdzielczości rzemieślniczej na wsi hamuje głównie brak lo-

kali dla punktów stałych i trudności komunikacyjnych przy organizowaniu brygad lotnych.

Na wsi rozwija się obecnie propagandę za wstępowaniem na kursy rzemieślnicze i prowadzi intensywne szkolenie w zawodach obsługujących wieś. Planuje się skierowanie do rzemiosła wiejskiego większej ilości osób zamieszkałych na wsi, a nie mających warunków na wyjazd do pracy w ośrodkach przemysłowych. Na warsztaty rzemieślnicze nałożono obowiązek zgłaszania w urzędach zatrudnienia wolnych miejsc nauki i pracy.

Rozwojowi rzemiosła na wsi sprzyja rozszerzenie stosowania ryczałtowych podatków dla rzemieślników indywidualnych i obniżenie — na początkowy okres działalności — stopy podatkowej dla warsztatów uspołecznionych. W trakcie opracowywania są cenniki na najbardziej typowe czynności usługowe, aby zapewnić opłacalność warsztatów i niskie ceny usług. (2)

ŻYWIENIE ZBIOROWE NA WSI

PRZEMIANY społeczne zachodzące w kraju zmieniają również charakter wiejskich i małomiasteczkowych zakładów żywienia zbiorowego. Z wyszynków stają się one w coraz większym stopniu punktami żywienia zbiorowego typu miejskiego, do których robotnicy rolni i pracownicy powstających zakładów przemysłowych przychodzą na obiady i posiłki.

Analiza wykonania planu za I półrocze przez pion żywienia zbiorowego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wykazuje, że — mimo pewnych osiągnięć, szczególnie w woj. szczecińskim, krakowskim i katowickim — żywienie zbiorowe nie umiało się jeszcze przystosować do stawianych mu zadań. Wprawdzie plan obrotów został wykonany z nadwyżką, nie osiągnięto jednak planowanej produkcji własnej. Plan produkcji własnej był wykonywany w poszczególnych miesiącach od 68—83%. W pogoni za obrotami wielu kierowników gospód zamiast polepszać jakość i asortyment potraw własnej produkcji, zwiększało obroty wódką, kielbasą i konserwami sprzedawanymi nawet w puszkach bez przyrządzenia w kuchni. Tylko w niewielu przodujących gospodach wprowadzono rozmaitego rodzaju dania barowe, kanapki i sałatki. Produkcja bazowała wyłącznie na mięsie, którego plan zakupu został przekroczony w 126%. Nie starano się natomiast produkować dań jarskich, lub mięsno-jarzynowych, o czym świadczy zrealizowanie planu zakupu jarzyn zaledwie w 13%. W niektórych gospodach podawano nawet kotlety wieprzowe bez ziemniaków i jarzyn. Podobnie przedstawiała się produkcja dań rybnych. Zaopa-

trzenie w ryby wykorzystano tylko w 26% planu. Średnio udział w produkcji własnej gospód nie przekraczał 20% obrotów.

W niektórych powiatach niskie wskaźniki wykonania planu obrotów i produkcji zostały wywołane przez trudności w zaopatrzeniu, wynikające z braku współpracy między zakładami żywienia zbiorowego a działami handlowymi gminnych spółdzielni, które nie dostarczały gospodom towarów. Z drugiej strony gospody nie umiały wykorzystać lokalnych źródeł zaopatrzenia, nie rozwijały w resztówkach hodowli drobiu, królików i tuczu w oparciu o odpadki kuchenne.

Plan żywienia zbiorowego nie został wykonany w województwach pomorskim i wrocławskim. Gospody nie umiały wyjść klientom naprzeciw i wykorzystać dużych możliwości zwiększenia obrotów przez organizowanie bufetów, kiosków z napojami orzeźwiającymi itp. na placach targowych, w punktach skupu. Zakłady żywienia zbiorowego nie zajmowały się także produkcją atrakcyjnych artykułów, jak ciastka i lody. Do niewykonania planu przyczyniło się również zbyt powolne tempo oddawania do użytku nowych gospód.

Przeprowadzone kontrole wykazały poprawę czystości i jakości obsługi. Natomiast dużo jeszcze do zrobienia jest pod względem estetyki wnętrza, do której kierownicy gospód przywiązują zbyt małą wagę. Prawie żadnej gospody nie można wyróżnić pod względem estetycznego urządzenia.

W rozpoczynającym się sezonie wczasów letnich gospody gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” będą żywić tysiące wczasowiczów spędzających urlopy w ośrodkach wiejskich. Zwiększone w tym okresie zadania powinny stać się bodźcem do podniesienia produkcji własnej i polepszenia pracy gospód. (z)

ROZBUDOWA ZAPLECZA TECHNICZNEGO DLA TABORU SAMOCHODOWEGO

W ROK 1952 wszedł przemysł samochodowy z poważnymi osiągnięciami, jak uruchomienie produkcji samochodów osobowych w FSO na Żeraniu, uruchomienie produkcji samochodów ciężarowych 2,5 t. w FSC w Lublinie oraz przejście produkcji „Starów — 20” na potok, co pozwoliło w rb. wyprodukować wiele tysięcy tych samochodów. W planie 6-letnim osiągniemy już bardzo znaczną produkcję samochodów — bo 35000 jednostek w przekroju rocznym.

Jeśli chodzi o asortyment samochodowy, to tabor nasz z produkcji własnej otrzymywać będzie najbar-

dzie potrzebne typy, jak średni samochód osobowy, oraz samochody ciężarowe średniej ładowności 2,5 t. i 3,5 t. Natomiast niezbędne typy taboru tj. małe samochody osobowe i samochody ciężarowe małej i dużej ładowności na razie będą uzupełniane przez import z ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Inaczej przedstawia się sytuacja na odcinku zaplecza technicznego tj. środków zabezpieczających sprawność techniczną taboru samochodowego. W tej dziedzinie w chwili obecnej zarysowuje się wyraźna dysproporcja w stosunku do produkcji transportu samochodowego.

Na odbytym ostatnio w Warszawie Zjeździe Naukowo — Technicznym, poświęconym sprawie zaplecza technicznego dla transportu samochodowego (stacje obsługi, warsztaty naprawcze, zakłady produkujące części zamienne i t.), naukowcy i specjaliści-praktycy z zakresu eksploatacji i obsługi samochodów stwierdzili, że wobec wielkiego rozwoju transportu samochodowego w Polsce Ludowej i wzrostu ilości przewozów, istniejące obecnie zaplecze nie odpowiada ani ilością placówek, ani swą organizacją — rosnącym potrzebom. W tych warunkach należy tak rozbudować i przebudować zaplecze techniczne, by w pełni zagwarantować wykonanie zadań stojących przed transportem drogowym oraz zapewnić najbardziej ekonomiczną eksploatację taboru.

Całokształt zagadnień zaplecza technicznego w kraju powinien być — w myśl wytycznych Zjazdu — powierzony Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego, które powinno przede wszystkim ustalić potrzeby z zakresu budowy stacji obsługi, warsztatów naprawczych oraz zakładów produkujących części zamienne i rezerwy, szczególnie w warsztatach poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji.

Po raz pierwszy w kraju rozbudowa zaplecza technicznego dla samochodów oparta będzie na pracach naukowo-badawczych, które prowadzić będzie nowo powstający Instytut Transportu Samochodowego.

(jc)

PLANOWANIE W INSTYTUTACH NAUKOWO - BADAWCZYCH

JUŻ I Kongres Nauki Polskiej wykazał, że nauka powinna przede wszystkim służyć życiu praktycznemu, potrzebom gospodarki narodowej i odrzucić jako błędne i sprzeczne z zasadami marksizmu-leninizmu uznanie prac naukowych jako prac ściśle teoretycznych. Nie ma bowiem prac całkowicie teoretycznych — prace naukowo-badawcze mogą być tylko krótko lub długofalowe. Prace długofalowe, jakie

niektórzy uważają za czysto teoretyczne i sądzą, że nie wymagają one powiązania z praktyką, są w rzeczywistości pracami wybiegającymi naprzód, wyprzedzającymi dzisiejszy poziom. Wszystkie prace naukowo-badawcze — zarówno te, które mogą znaleźć natychmiastowe zastosowanie w produkcji, jak i te, które przerastają dzisiejszy poziom techniczny — mają na celu ułatwienie i udoskonalenie produkcyjnych działów gospodarki narodowej i wynikają z potrzeb ludzkich.

Dlatego też I Kongres Nauki Polskiej tak mocno postawił zagadnienie planowania prac naukowo-badawczych i ścisłego powiązania ich z praktyką. Rozwinięciem tej zasady jest wprowadzenie planów prac naukowych opracowanych przez instytuty naukowo-badawcze.

W tym też kierunku idzie zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 18 czerwca rb. zobowiązujące wszystkie ministerstwa gospodarcze do przekazania podległym instytutom naukowo-badawczym wytycznych do planu prac na rok 1953.

Wytyczne te powinny określić główne kierunki prac problemowych, jakie będą przez dany instytut w przyszłym roku prowadzone oraz ustalić szczegółowe zadania tych instytutów, wynikające z wytycznych do Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953, zadania na odcinku współpracy instytutów z przemysłem w zakresie pomocy w uruchomieniu nowej produkcji, w zastosowaniu nowej technologii itp., zadania wspólne dla zakładów produkcyjnych i instytutów w zakresie prac doświadczalnych, prób na skalę techniczną i półtechniczną, budowy prototypów, produkcji próbných serii itp., zadania kompleksowe rozwiązywane przez kilka instytutów, zadania w zakresie prac usługowych, jak ekspertyzy i analizy, jak również limity dotyczące zatrudnienia, inwestycji i budżetu.

Wytyczne powinny być opracowane przez ministerstwa w taki sposób, aby spowodowały skoncentrowanie tematyki prac instytutów na kluczowych i istotnych zagadnieniach stanowiących o postępie technicznym w odpowiedniej gałęzi gospodarki narodowej, ustaliły hierarchię ich ważności z punktu widzenia bieżących i perspektywicznych potrzeb oraz doprowadziły do właściwego podziału zadań między poszczególne instytuty, biura projektowe i inne pracownie naukowe.

Na podstawie tych wytycznych oraz wniosków ad hoc zwołanej Rady Naukowej instytutu i właściwych zakładów naukowo-badawczych, jak również na podstawie analizy wykonania planu instytutu za I półrocze 1952 r. i danych otrzymanych z innych współpracujących instytutów — opracowane zostaną przez

instytuty naukowo-badawcze projekty planów na rok 1953. Projekty te podlegają ocenie Departamentów Techniki odpowiednich ministerstw i zaopiniowaniu przez Departament Techniki PKPG, który przekaże je wraz z odpowiednimi wnioskami właściwym ministrom do zatwierdzenia.

Zarządzenie wymienia szczegółowo wymagania stawiane opracowaniu planu prac naukowo-badawczych, zwraca przy tym szczególną uwagę na konieczność uzasadnienia potrzeby wykonania każdej pracy naukowo-badawczej z punktu widzenia gospodarczego, na konieczność ustalenia spodziewanego efektu techniczno-ekonomicznego, formy opracowania wyników, terminu ukończenia pracy, szacunkowych kosztów, przewidywanej pracochłonności i określenia zakładu, w którym dana praca ma być wykonana.

Projekt planu tematycznego powinien obejmować tylko te prace, które mogą być wykonane przy pomocy własnych kadr i własnego wyposażenia instytutu, gdyż zlecenie prac poza instytutem dozwolone jest jedynie za zgodą właściwego ministerstwa.

Przed umieszczeniem konkretnej pracy w planie pracownicy odpowiedzialni za jej wykonanie powinni dokładnie zapoznać się z aktualnym stanem danego zagadnienia i literaturą naukowo-techniczną dotyczącą tej pracy, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić rzeczywistą realizację przewidzianych w planie prac w ustalonym terminie.

Zarządzenie omawia tryb postępowania przy opracowaniu projektu planu prac naukowo-badawczych oraz szczegółowego rocznego planu pracy na podstawie zatwierdzonego projektu, nie pomijając sprawy harmonogramu poszczególnych etapów każdej pracy, ustalenia globalnych kosztów poszczególnych prac i ich pracochłonności.

Wydane zarządzenie znacznie przyczyni się do uczynienia przez naukę polską dalszego poważnego kroku na drodze do ściślejszego jeszcze powiązania prac naukowych z praktyką i wprowadzenia nauki polskiej na właściwe tory w służbie gospodarki narodowej.

(f.)

RADA CZYTELNICTWA I KSIĄŻKI

W DZIEDZINIE upowszechnienia czytelnictwa mamy do zanotowania wielkie osiągnięcia. Znacznie zwiększyła się sieć bibliotek, obejmujących swoim zasięgiem cały obszar kraju. Liczba stałych punktów bibliotecznych na koniec 1952 r. wyniesie 22900, co stanowić będzie wzrost o 9,3% w stosunku do roku

ubiegłego. Powiększają się księgozbiory w bibliotekach, czemu sprzyja stale zwiększająca się liczba wydawanych tytułów. W roku 1952 wydanych będzie 5192 tytuły książek i broszur.

Jednakże — mimo wielkich wysiłków położonych w tej sprawie przez Naczelną Dyрекcję Bibliotek, Centralną Komisję Wydawniczą i Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa — książka nie dociera jeszcze w dostatecznym stopniu do najszerzych mas ludowych.

Wynika to z nieumiejętnych form pracy z czytelnikiem w bibliotekach, świetlicach i kołach samokształceniowych, zwłaszcza na wsi. Czytelnictwo wciąż jeszcze nie jest dostatecznie upowszechnione w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Państwowych Ośrodkach Maszynowych.

Przedsiębiorstwa wydawnicze i biblioteki nie uwzględniają w należytej mierze potrzeb zorganizowanego i indywidualnego odbiorcy, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia go w literaturę fachową. Niedostatecznie liczy się również z tymi potrzebami „Dom Książki” i gminne spółdzielnie, które nie zawsze właściwie rozdzielają asortyment książek. Bardzo często czytelnik w małym miasteczku lub na wsi nie może otrzymać książki fachowej, która jest mu potrzebna w codziennej pracy, podczas gdy stosy tych książek zalegają półki magazynów.

Szwankuje również rozprowadzanie czasopism fachowych przez PPK „Ruch”. Przedsiębiorstwo to ciągle wprowadza utrudnienia w prenumerowaniu czasopism. Skutkiem tego jest poważne zmniejszenie się liczby czytelników czasopism fachowych.

Daje się również zaobserwować zjawisko stosunkowo szczupłej ilości zamówień bibliotecznych, nieproporcjonalnej do wzrastającej działalności wydawniczej.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak dostatecznego kontaktu z terenem ze strony centralnych organów bibliotecznych, wydawniczych i księgarskich,

niewystarczające badanie stanu czytelnictwa i potrzeb odbiorcy, co powoduje brak ważnych elementów dla opracowania właściwego planu wydawniczego i planu dystrybucji książek. Nie ma również dostatecznej koordynacji między instytucjami wydawniczymi oraz instytucjami rozprowadzającymi książkę.

W celu zlikwidowania istniejących niedomagań w zakresie upowszechnienia czytelnictwa i przyspieszenia jego rozwoju Prezydium Rządu uchwałą z dnia 24 maja br. powołało do życia Radę Czytelnictwa i Książki.

Prezes Rady Ministrów powoła do Rady osoby spośród przedstawicieli właściwych resortów, urzędów, instytucji oświatowo-kulturalnych, organizacji masowych, związków zawodowych oraz wybitnych fachowców w zakresie wydawania i rozpowszechniania książek.

Do działalności Rady należy: mobilizowanie dla akcji rozpowszechniania czytelnictwa masowych organizacji politycznych i społecznych; koordynowanie prac prowadzonych przez właściwe urzędy i instytucje przy organizowaniu sieci bibliotecznej, rozprowadzaniu książki, w zakresie rozwijania nowych form pracy z czytelnikiem, poradnictwa i propagandy książki; popieranie, koordynowanie i zlecanie badań prowadzonych przez ośrodki naukowo-badawcze powołane w tym celu przez Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa oraz Centralny Zarząd Bibliotek. Ośrodki te będą na podstawie analizy potrzeb terenu wysuwały wnioski w zakresie działalności wydawniczej i rozpowszechniania czytelnictwa, które będą po zaaprobowaniu stawiane przed właściwymi czynnikami przez Radę Czytelnictwa i Książki.

Powołanie do życia Rady Czytelnictwa i Książki przyczyni się do usprawnienia działalności instytucji zajmujących się wydawaniem i rozprowadzaniem książek i czasopism i pomoże do usunięcia istniejących na tym polu niedomagań. (f)

REPORTAŻE

Michał KARNICKI

Uwagi o pracy gromad Pytowice i Koźniewice

OBECNY system obowiązkowych dostaw w rolnictwie, obejmujący dostawy zbóż chlebowych, ziemniaków, żywca (lub mięsa) i mleka, pomyślnie zdał swój egzamin. Wbrew jeszcze dość silnemu oporowi kułactwa chłopci mało i średniorolnicy wykonali plany dostaw zbóż chlebowych i ziemniaków na rok 1951/52; z powodzeniem wykonują oni również tegoroczne plany dostaw żywca i mleka.

Jest rzeczą oczywistą, iż z terenu można by przytoczyć dużo przykładów mniej lub więcej dobrego zorganizowania i wypełniania obowiązku dostaw przez poszczególne gromady. Ograniczmy się w zwięzłym i ogólnym zarysie do dwóch specjalnie niedobieranych przykładów — do gromady Pytowice i gromady Koźniewice. Obie gromady o dość charakterystycznej strukturze położone są w gminie Kamieńsk, pow. piotrkowskiego.

Gromada Pytowice zajmuje obszar 140,49 ha i liczy ogółem 65 gospodarstw, w tym 52 gospodarstwa poniżej 1 ha. Pytowice zamieszkuje 339 osób, w tym 124 dzieci w wieku do lat 16. Z gromadą sąsiaduje bezpośrednio PGR Pytowice. Z reformy rolnej gromada nie korzystała, ponieważ nie zgłosiła w odpowiednim czasie żadnych pod tym względem żądań wskutek zastraszania ze strony podziemia. Około 40% zdolnych do pracy mieszkańców Pytowic zatrudnionych jest w przemyśle, kolejnictwie lub administracji. Do pracy w fabryce metalowej i fabryce mebli w Radomsku oraz w fabryce ceraty w Wojciechowie chłopci drobnorolnicy z Pytowic dojeżdżają częściowo własnymi rowerami, częściowo koleją. Dojazd i powrót zwłaszcza z fabryk radomszczańskich (z reguły koleją od st. Kamieńsk do st. Nowy Radomsk) jest niewątpliwie uciążliwy. Z siły roboczej gromady Pytowice sąsiedni PGR korzysta w nieznacznych tylko rozmiarach. W gromadzie nie ma ani jednego gospodarstwa o typie gospodarstwa kułackiego. Przeważają w niej małorolnicy, którzy pracują równocześnie w fabrykach. Strukturę społeczną gromady uzupełnia nieznaczna ilość gospodarstw średniorolnych.

Gromada Pytowice posiada ogółem: 81,96 ha gruntów ornych, 16,57 ha łąk, 8,76 ha pastwisk, 24,72 ha lasów. Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach strukturalnych gromada nie pozostawia ani piędy ziemi odłogiem. Drobnorolnicy i średniorolnicy

gospodarstwa gromady Pytowice mają obecnie: 21 koni, 70 krów, 41 owiec oraz po jednej lub dwie sztuki trzody chlewnej na gospodarstwo.

W Pytowicach opieka nad gospodarstwami małorolnymi rozwija się pomyślnie. Pomoc sąsiedzka nie nosi tu charakteru wyzysku kułackiego. Gromadzie pomaga GOM przede wszystkim przez wypożyczanie siewników i młocarni.

Dzięki bezpośredniej opiece nad gromadą ze strony gminnego instruktora rolnego oraz uświadamiająco - politycznej akcji ze strony gminnego komitetu partyjnego i terenowych aktywistów prace rolne gromady Pytowice mają przebieg planowy. Orka, nawożenie gleby, kampania siewna, sadzenie okopowych, zabezpieczenie plonów przed szkodnikami — wszystko to wykonywane jest w terminach zaplanowanych. Grunty orne, średniej jakości, w wyniku intensywnego nawożenia, dają z roku na rok coraz lepsze plony. Zbiory żyta z 1 ha wzrosły w ubiegłym roku o 1 q w porównaniu z rokiem poprzednim, osiągnąwszy przeciętną w wysokości 14 q.

Do obowiązkowych dostaw gromada Pytowice ustosunkowała się ze zrozumieniem ich słuszności i celowości. Plan obowiązkowych dostaw zbóż chlebowych na rok 1951/52 gromada wykonała w 109,7%, plan dostaw ziemniaków — w 100%. Tegoroczny plan obowiązkowych dostaw żywca (2.938 kg) wykonany został w ciągu 4 miesięcy w ponad 50% (do 15 czerwca odstawiono 1.585 kg). Obowiązkowe dostawy mleka przebiegają regularnie i według zaplanowanych wskaźników.

Gromada Pytowice z uwagi na swój bardzo ograniczony areał gruntów ornych nie jest w stanie uprawiać i kontraktować roślin przemysłowych, rozwija natomiast warzywnictwo. Hodowla bydła i trzody chlewnej ma tu realne, jakkolwiek również ograniczone, możliwości rozwojowe. Zapowiedź wydania zarządzeń przez władze państwowe w sprawie zniesienia wszelkich ograniczeń dla chłopów w ich obrotach wolnorynkowych po wykonaniu dostaw obowiązkowych wzbudziła w gromadzie Pytowice duże zainteresowanie. Zarządzenie takie zwłaszcza w zakresie wolnorynkowych obrotów żywcem będzie dodatkowym bodźcem dla wzrostu produkcji hodowlanej.

Specyfika strukturalna gromady Pytowice warunkuje konieczność dalszej efektywnej pomocy i opieki ze strony państwa. Małorolni chłopci z Pytowie, zatrudnieni równocześnie w przemyśle lub kolejnictwie, są niewątpliwie świadomi tego, czym jest spójnia gospodarcza między miastem i wsią. Przywiązani jednak do swego skrawka ziemi nie porzucają go, aby przejść do przemysłu na stałe. Odplywu siły roboczej z gromady nie obserwuje się. Pracując zaś na swym gospodarstwie i równocześnie w fabryce, chłop małorolny nie może podnosić swych kwalifikacji jako robotnik. Swoją wysiłek kieruje on raczej na rolę.

Gromada Pytowice nie stanowi wyjątku. Na bazie swych ograniczonych możliwości wykazuje ona w walce o wzrost towarowości dużą inicjatywę, skierowaną na ujawnianie rezerw produkcyjnych, jakie kryje w sobie drobnotowarowa gospodarka rolna.

Gromada Koźniewice zajmuje obszar 431,17 ha. Liczy ogółem 128 gospodarstw, w tym 40 gospodarstw do 2 ha, 65 gospodarstw od 2 do 5 ha, 21 gospodarstw od 5 do 10 ha i 2 gospodarstwa powyżej 10 ha (11,5 ha i 12,4 ha). W Koźniewicach mieszkają 4 rodziny bezrolne. Ogółem w gromadzie zamieszkują 346 osoby, w tym 285 osób powyżej lat 16. Około 10% zdolnych do pracy mieszkańców Koźniewic pracuje w przemyśle, kolejnictwie lub administracji.

Na strukturę społeczną gromady Koźniewice składają się zatem w przeważającej mierze drobnorolnicy chłopci (przeszło 82%). Pozostałą część stanowią średniorolnicy. Dwa gospodarstwa powyżej 10 ha, według oceny miejscowej, nie zaliczane są do typu gospodarstw kułackich.

Gromada Koźniewice posiada: 200,52 ha gruntów ornych, 52,23 ha łąk, 53,20 ha pastwisk, 114,01 ha lasów. Odłogów w Koźniewicach nie ma. Inwentarz żywy gromady liczy obecnie: 64 konie, 178 krów, 100 owiec oraz po jednej lub dwie sztuki trzody chlewnej na gospodarstwo.

Koźniewice, podobnie jak gromada Pytowice, korzystają z pomocy i opieki państwa, zwłaszcza z pomocy GOM-u. Podstawową uprawą gromady jest żyto oraz ziemniaki. W walce o wzrost produkcji rolnej gromadzie udało się osiągnąć przeciętną wydajność z ha w wysokości 15 q. Koźniewice korzystają w niemałym zakresie z nawozów sztucznych, nabywanych w gminnej spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Kamieńsku. Gromada nie uprawia w skali towarowej roślin przemysłowych.

Do obowiązkowych dostaw chłopci koźniewiCCy ustosunkowali się pozytywnie. Plany dostaw zbóż

chlebowych i ziemniaków na rok 1951/52 wykonane zostały w 100% (ziemniaki były dostarczone z pewnym opóźnieniem). Tegoroczny plan dostaw żywca (lub mięsa) w ilości 8.482 kg wykonano do 19 czerwca w ponad 37% (dostarczono 3.178 kg). Sprawnie przebiegają dostawy mleka.

Na terenie gromady Koźniewice czynnie pracuje Komitet Założycielski Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Świadomość jednak dokonujących się przemian społecznych nie osiągnęła jeszcze w gromadzie odpowiedniego poziomu. Potrzebna tu jest dalsza, cierpliwa i konsekwentna akcja uświadamiająco-polityczna. Na tym odcinku nie świadczy dobrze o gromadzie taki np. fakt, że mimo wysiłku agitatorów gromada nie potrafiła dotychczas zorganizować wycieczki na ziemie zachodnie dla pogładowego zapoznania się z wynikami pracy wzorowej rolniczej spółdzielni produkcyjnej.

*

Reportażowe dane z gromad Pytowice i Koźniewice nasuwają szereg uwag ogólnych. Dane te potwierdzają przede wszystkim fakt, że chłopci małorolnicy stanowią najpewniejsze oparcie władzy ludowej w walce o wzrost produkcji i jej towarowości. Potwierdzają słuszność tezy, podkreślającej, że w procesie przeciągania pracującego chłopstwa na stronę socjalizmu chodzi o to, aby w tworzeniu rezerw produktów rolniczych dla zaopatrzenia pracującej ludności miał zależność od towarowych nadwyżek kułactwa (wykorzystywanych oczywiście w pełni w naszej gospodarce) stawała się coraz mniejsza.

Gromady Pytowice i Koźniewice powinny być również przykładem dla innych gromad, jeśli chodzi o wywiązywanie się z planowych zadań systemu obowiązkowych dostaw. Powiązanie tego systemu z utrzymaniem wolnorynkowej sprzedaży nadwyżek daje możliwość dalszego wzrostu towarowości w indywidualnej gospodarce rolnej, jak również poważnego wzrostu dochodów pracującego chłopstwa.

Przykład Pytowie i Koźniewic wykazuje niezbicie, że normy obowiązkowych dostaw nie stanowią nadmiernego ciężaru dla gospodarstw małorolnych i średniorolnych. Narzekań z tego powodu w obu gromadach nie było i nie ma. Rzecz charakterystyczna, iż chłopci małorolnicy nie znajdują również powodu do narzekania na ceny towarów przemysłowych, na braki w zaopatrzeniu, na podatki. Inaczej się sprawa przedstawia, kiedy np. na terenie tego samego powiatu piotrkowskiego mowa będzie o gromadach, w których panoszą się kułacy. Tu podkreślić należy, iż kułactwo nie zostało jeszcze

okiełznane. Obok wrogiego stosunku do władzy ludowej, obok oporu przeciwko planowemu skupowi produktów rolnych, słyszy się biadolenie na obowiązkowe dostawy, a równocześnie obserwuje się bezmyślne zakupy wszelkiego rodzaju towarów często dla celów spekulacyjnych lub wręcz dla lokaty płynnego pieniądza.

W warunkach zaostrej się walki klasowej kułactwo usiłuje za wszelką cenę przeciągnąć na

swoją stronę średniaków, wpływając na nich przede wszystkim w kierunku sabotowania dostaw obowiązkowych. W tym jednak względzie skutecznym orężem w paraliżowaniu zakusów kułactwa będą jasno sprecyzowane wytyczne VII Plenum KC PZPR. Na wytycznych tych umocni się sojusz robotniczo-chłopski i poprzez wymianę towarową rozwijać się będzie więź gospodarcza między miastem i wsią.

DOBRE I ŹLE...

POD ZNAKIEM DEMONA

OKOŁO roku 1450 sławny architekt Alberti Leo Baptista w swym dziele „De re aedificatoria libri X” zajmował się kwestią rozłożenia ulic w mieście, stwierdzając, że najważniejszą rolę odgrywa ulica główna, *via principalis*. Wewnątrz murów — *intra muros* — nie powinna ona być prosta, ale tak jak rzeka skręcać to w jedną, to w drugą stronę, a nawet w tył się cofać. Taka droga, zdaniem autora, sprawia, że miasto wydaje się być większe, aniżeli jest w istocie, a nadto dostarcza widzowi pięknych i coraz to nowych widoków.

Okolo roku 1950 zajmujemy się kwestią rozłożenia ulic i numerów domów w nowobudujących się osiedlach mieszkaniowych, stwierdzając, że najważniejszą rolę odgrywa takie pogmatwanie porządkowe, żeby widz mógł długo napawać się pięknym widokiem nowych domów, zanim trafi pod żądany adres, o ile mu się to w ogóle bez przewodnika uda.

Na przykład bloki warszawskiego Muranowa, figlarnie ustawione frontem w coraz to inną stronę świata, umykające od tras ulicznych, stanowią pracowite pomieszczenie symetrii z asymetrią. Na warszawskim osiedlu Mokotów dwie szkoły, zajmujące w prostej linii teren równo od ulicy do ulicy, mają adresy: jedna ulicy Wiktorskiej, druga zaś Racławickiej. Zagadnienie, proste być może dla administratora zza biurka, utrudnia pracę poczty.

Krakowskie osiedle Grzegórzki stanowi swoisty labirynt, w którym mityczny Minotaur mógłby z pełnym powodzeniem ukryć się przed dziesięciu Tezeuszami.

Osiedle Marchlewskiego w Katowicach podzielone zostało na trzy części: Koszutka I, II i III, a sięgająca wcześniejszego okresu czasu numeracja bloków ma te rozgraniczenia nadal za nic. Poziomy rzut trasy przechodnia, posuwającego się w ślad za numerami bloków przypomina rysunek grzebieniastego demona z epoki Ming. Szukając adresata można wspomnieć starochińskie tradycje, nakazujące budowanie krętych

uliczek, żeby utrudnić drogę diablom, pragnącym nawiedzać porządnym ludzi.

Jeśli komuś nie w smak takie skojarzenie, może pomyśleć o miastach angielskich, gdzie bardzo często np. numer 7 i numer 8 domów są w odległości wielu dziesiątków metrów, a sytuację ratuje zwyczaj poetycznych nazw poszczególnych posesji, jak „Zacisze”, „Pągórek Stokrotki”, „Lwia brama” czy „W cieniu dębu”.

Wróćmy jeszcze na chwilę z naszych podróży w dziedzinę historii. Okaże się wówczas, że za czasów stanisławowskich powstały u nas miejskie komisje dobrego porządku, *Boni Ordinis*. Już po paru latach ich działalności oblicze zaniedbanych miast przybrało bardzo przyzwoity wygląd.

Wydać się, że zamiast pretensjonalnych tradycji Albertiego lepiej kultywować tradycje *Boni Ordinis*. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej mogłoby powołać współczesne komisje dobrego porządku, które by usystematyzowały sprawy numeracyjno - adresowe w naszych licznych osiedlach, opierając się na dawnym wyznalazku ulic i wypróbowanej teorii wzrastającego szeregu liczb naturalnych.

Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli natomiast mogłoby wpłynąć na naszych projektantów, żeby w swej pracy brali pod uwagę nie tylko rozwiązania przestrzenno-plastyczne i użytkowe, lecz również administracyjno-porządkowe. Zamiast utrudniać bajecznym demonom ich wyimaginowane ciemne sprawy, lepiej jest ułatwić codzienne bytowanie żywym ludziom.

(wer)

O PODRÓŻACH KTÓRE ŹLE KSZTAŁCĄ

CHYBA każdy z nas marzył w dzieciństwie o dalekich fantastycznych podróżach, pełnych przygód i niebezpieczeństw. Mało kto jednak zrealizował w wieku dojrzałym te dziecięce marzenia. Aby więc choć w części zrekompensować zawiedzione nadzieje wielu pracowników naszych urzędów odbywa systematyczne podróże służbowe do różnych podległych im

zakońców i instytucji, aczkolwiek w wielu wypadkach są one mało celowe, bezużyteczne — stanowiąc marnotrawstwo środków i niepotrzebne zabieranie drogiego czasu wielu ludziom.

Bo czyż mało jest u nas takich wypadków, że do jednego zakładu czy instytucji przybywa jednocześnie (lub w krótkich odstępach czasu) kilku wystanników tzw. „władz zwierzchnich“, aby załatwić sprawy, które z powodzeniem można by powierzyć jednemu człowiekowi? Dzieje się to na skutek nieukładania przez urzędy planów podróży służbowych lub nienależytego koordynowania ich z planami innych komórek.

Bo czyż nie zdarzają się u nas wypadki wyjazdów służbowych w sprawach błałych lub nie wymagających bezpośredniego kontaktu? Czyż nie odrywa się często ludzi od ich zasadniczych zajęć wtedy, kiedy zamiast wyjazdu wystarczyłaby w zupełności interwencja pisemna lub telefoniczna?

Bo czyż nie zdarzają się u nas wypadki wysyłania w teren ludzi niewłaściwych, nie uświadomionych politycznie i fachowo, którzy marnując tylko swój i cudzy czas oraz fundusze państwowe, nie potrafią należycie załatwić sprawy, a często przyczyniają się jeszcze do poważnych szkód na skutek udzielania mylnych informacji czy wskazówek?

Bo czyż nie zdarzają się u nas wypadki bezplanowego wzywania często dla nieistotnych przyczyn, pracowników z terenu, co poza wspomnianym już marnotrawstwem czasu i środków powoduje zaległości w ich normalnej pracy i wprowadza zamęt w przedsiębiorstwie?

Zdarzają się jeszcze ponoć i takie wypadki, kiedy np. podróż służbowa do Nowej Huty kończy się leżankowaniem na Gubałówce. Ma czasami również miejsce wręcz świadome wystawianie delegacji służbowych dla pracowników wyjeżdżających w sprawach prywatnych.

Trzeba takie wypadki wykrywać, piętnować i wykoźniać. Wielką pomocą w tym względzie będzie okólnik Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 maja br. w sprawie podróży służbowych i wezwań pracowników administracji państwowej, który reguluje to zagadnienie na gruncie prawa.

Nie negujemy konieczności, potrzeby i celowości podróży służbowych, które są niezbędnym warunkiem właściwego funkcjonowania aparatu państwowego. Ale potępiamy i zwalczamy (na razie jeszcze bez wskazywania konkretnych osób i faktów) takie wypadki, które opisane zostały powyżej. (kel)

ECHA

KŁOPOT Z KLIMATEM

CENTRALA Handlowa Przemysłu Skórzanego pisze do nas:

„W związku z notatką opublikowaną w „Życiu Gospodarczym“ Nr 9 (153) z dnia 21.VI.1952 roku pt. „Laury Bielskiego Argedu“ Centr. Handl. Przem. Skórzanego uprzejmie wyjaśnia, że „nadgorliwość“ Biur Wojew. CHPS w Olsztynie i Białymstoku na odcinku sprzedaży obuwia letniego nie wynikała z samowoli lecz wiązała się ściśle z naszymi dyrektywami polecającymi naszym Biurom Wojew. wprowadzić obuwie letnie do sprzedaży w marcu 1952 r. zgodnie z pismem MHW Dep. Planowania z dn. 9.II.52 r. zn. Pl-X-2-1 (odpis w załączeniu).

Ponadto Min. Handlu Wewn. na skutek naszych alarmujących doniesień o niezrealizowaniu przez dystrybutorów preliminarzy w obuwiu letnim, telefonogramem z dn. 21.III. br. zobowiązało Naczelne Władze PDT, MHW, ZSS i CRS „Samopomoc Chłopska“ do natychmiastowego wydania podległym im Dyrekcjom polecenia bezwzględnego odbioru obuwia letniego w ramach preliminarza marcowego.

System sprzedaży stosowany przez nasze Biura Wojew. był zatem zgodny z intencją MHW podczas gdy stanowisko PZGS-ów w sprawie odbioru obuwia letniego w m-cu marcu nie było podporządkowane dyrektywom MHD.

Taki stosunek PZGS-ów stał się przyczyną trudności w wykonaniu planu marcowego przez BW-CHPS. Tym niemniej należy podkreślić, że obie nasze ekspozytury nie wpychały na siłę spółdzielniom wiejskim CRS letniego obuwia a przeciwnie biorąc pod uwagę wytyczne MHW starały się przełamać ich niewłaściwy stosunek we wzajemnych kontaktach“.

Widocznie MHW jest w zbyt luźnym kontakcie z PIHM, a pracownicy odpowiedniej komórki, mając na biurku alarmujące doniesienie o niezrealizowaniu preliminarzy w obuwiu letnim, nie wyjrżeli przez okno. Skutkiem tego były telefonogramy polecające bezwzględny odbiór obuwia letniego, mimo pluchy i chłodów.

PZGS-y wzięły pod uwagę potrzeby klientów, Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego natomiast dyrektywy MHW. Ponieważ pogoda nie podporządko-

wała się bezwzględnym dyrektywom, powstały kłopoty.

Ciekawi jesteśmy rozwoju wypadków w jesieni. Czy MHW wpłynie na zjawiska klimatyczne, czy odwrotnie? (wer)

TECHNIK RACJONALIZACJI I TECHNIKA ROZPOWSZECHNIANIA DOŚWIADCZEŃ

ZAKŁADY Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów” w Łodzi nadesłały następujące uwagi:

„W związku z zamieszczonym w dwutygodniku „Życie Gospodarcze” str. 638 artykułem pt. „Wynalazczość pracownicza w przemyśle lekkim”, pozwalamy sobie sprostować, że w Zakładach naszych stanowisko tech-

nika racjonalizacji jest obsadzone od maja 1951 r., przez specjalnego pracownika.

Pracownik ten nie jest obciążony żadną inną funkcją, pełniąc jednocześnie zgodnie z Zarządzeniem Przewodniczącego PKPG z dn. 7.VII.1951 r. (Monitor A-66) funkcję sekretarza Komisji Usprawnień”.

Wydaje nam się, że gdyby akcja racjonalizacji i wynalazczości była w zakładach postawiona mocno, nie doszłoby do nieścisłości w artykule. Wyniki bowiem wprowadzonych ulepszeń mówiłyby same za siebie. Dlatego wydaje się, że nie dość jest postawić człowieka na stanowisku, należy go otoczyć opieką, podobnie jak jego odcinek obowiązków, a wyników nie chować pod kocem. Sama racjonalizacja przecież nie wystarcza. Również ważne jest rozpowszechnianie jej wyników. (ryb)

Cena egz. zł 4.50

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, Poznańska 15. —
REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Foksal 15, tel. 8-20-22.
Godz. przyjęć: 8.30—9.30 — PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł,
kwart. 27, mies. 9 zł.

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
więcej i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować
nie należy.

Zam. PWG — CP/PS. 300/52. Podpisano do druku 9.VII.1952. Druk ukończ. 12.VII.1952. Nakł. 7955 Pap. druk. sat. kl. VII 60 g.
Zakłady Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego, Warszawa. Zamówienie 2667. 3-B-22450